



Komisja Europejska

Komisja Europejska, ani żadna osoba działająca w imieniu Komisji,  
nie odpowiada za sposób wykorzystania informacji zawartych w niniejszej publikacji.

© Zdjęcia: Wspólnoty Europejskie

Europe Direct to serwis, który pomoże  
Państwu znaleźć odpowiedzi na pytania  
dotyczące Unii Europejskiej.

Numer bezpłatnej infolinii\*:  
**00 800 6 7 8 9 10 11**

\* Niektórzy operatorzy telefonii komórkowej  
nie udostępniają połączeń z numerami 00 800 lub pobierają  
za nie opłaty

Wiele informacji o Unii Europejskiej można znaleźć w portalu Europa (<http://europa.eu>).

Dane katalogowe oraz streszczenie znajdują się na końcu niniejszej publikacji.

Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej, 2009

ISBN 978-92-79-12685-7

doi:10.2767/28113

© Wspólnoty Europejskie, 2009

Powielanie materiałów dozwolone pod warunkiem podania źródła.

*Printed in Germany*

WYDRUKOWANO NA PAPIERZE BIAŁYM BEZCHLOROWYM

# **KU POPRAWIE JAKOŚCI ŻYCIA**

**Inwestycje UE w kapitał ludzki poprzez  
Europejski Fundusz Społeczny**

**Komisja Europejska**

Dyrekcja Generalna ds. Zatrudnienia,  
Spraw Społecznych i Równości Szans

Dział A1

Tekst ukończono w czerwcu 2009 r.

# Spis treści



## Ludzie młodzi

### Skuteczny rozwój zawodowy

10 Audrey Libres (lat 21) wróciła na uczelnię w Szampanii, we Francji, aby zostać wykwalifikowaną florystką.

### Życiowa sprawność

14 Sheena Matthews (lat 27) z Dublinu ukończyła kurs trenerów sportowych i pomaga obecnie szkolić nowych instruktorów.

### Zdrowe przedsięwzięcie

18 Radmila Petroušková (lat 26) otworzyła kafejkę ze zdrową żywnością w Czeskich Budziejowicach po przystąpieniu do programu dla młodych przedsiębiorców.

### Sztuka zarabiania na życie

12 Bruno De Almeida Aveiro (lat 18) uczestniczył w trzyletnim projekcie edukacyjno-szkoleniowym, aby uzyskać zatrudnienie na stanowisku ogrodnika miejskiego w Luksemburgu.

### Wschodnia obietnica

16 Bruno Teixeira (lat 29) wykorzystał kontakty zdobyte podczas stażu w Indonezji, aby założyć firmę doradczo-handlową w Porto, w Portugalii.

### Ukierunkowanie młodzieńczej energii

20 Yann Lelièvre (lat 27) uzyskał pomoc przy opracowywaniu planu biznesowego przed otwarciem sklepu sportowego w miejscowości Clermont-Ferrand we Francji.



## Równość kobiet i mężczyzn

### Kobiety pracują, gdy starsze pokolenie korzysta z życia

24 Gdy Koulla Aggelou (lat 38) zajmuje się sprzątaniem w Augorou, na Cyprze, jej matka korzysta z rozrywki dzięki programowi całodziennej opieki.

### Tworzenie unikatowej firmy turystycznej

28 Riikka-Leena Lappalainen (lat 50) z powodzeniem rozwinęła rodzinny hotel w regionie Pohjois Savo, w Finlandii, dzięki międzynarodowemu projektowi dla przedsiębiorców płci żeńskiej.

### Lepsza równowaga między pracą zawodową i życiem prywatnym

32 Gerard Jansen (lat 53) pracuje zdalnie w lokalnym przedsiębiorstwie wodociągowym w miejscowości Drachten w Holandii.

### Rozrywka w biurze

26 Stephan Wittich (lat 39) kontynuuje pracę naukową, podczas gdy jego córka rozpoczyna studia na Uniwersytecie Wiedeńskim w Austrii.

### Kobieta za kółkiem

30 Dziennikarka Beata Szozda (lat 26) z Poznania rozpoczęła wydawanie własnego internetowego magazynu motoryzacyjnego po ukończeniu kursu przedsiębiorczości.

### Przyszłość w jej rękach

34 Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego Katarína Vargová (lat 37) wzięła udział w szkoleniu i uzyskała pomoc w powrocie na rynek pracy w Bratysławie, na Słowacji.

## Osoby poszkodowane przez los

### Historia Georgii

38 Dzięki programowi rehabilitacji na Korfu (w Grecji) 36-letnia Georgia Chrisikopoulou znalazła pracę jako ogrodnik.

### Przepis na sukces

42 Éva Gyulai (lat 33) znalazła pracę w rodzinnej restauracji Titbit w miejscowości Szekszárd (na Węgrzech) po ukończeniu rocznego kursu gastronomicznego.

### Radość z życia na wsi

46 Andrej Lovrencec (lat 22) uzyskał praktyczne przeszkolenie zawodowe podczas pracy, co pozwoliło mu zdobyć zatrudnienie w rolnictwie w regionie Prekmurje (w Słowenii).

### Niepełnosprawność nie jest przeszkodą w pracy

40 Andrzej Lubowiecki (lat 47) ukończył kurs aktywizacji zawodowej dla osób częściowo niepełnosprawnych w Gdyni, a następnego dnia znalazł pracę w firmie ochroniarskiej.

### Wsparcie dla niewidomych

44 Sarmite Gromska (lat 21), studentka Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze, bezpłatnie otrzymuje materiały edukacyjne w wersji brajlowskiej.

### Życie z bólem

48 Sprzątaczką Otilia Marques (lat 54) nauczyła się walczyć z reumatycznymi bólami pleców podczas kursu szkoleniowego w Luksemburgu.



## Starsi pracownicy

### Wstęp do nowej kariery

52 Jane Grøne (lat 58) zatrudniła się jako kierowca autobusu w Aalborgu (w Danii) dzięki kursowi kompetencji zawodowych.

### Prawdziwa wartość doświadczenia

56 Dzięki programowi łączenia pracodawców i starszych pracowników w Wiedniu, w Austrii, 55-letnia Roswitha Kerbel znalazła pracę w organizacji dobroczynnej.

### Nowe kwalifikacje i poczucie wspólnoty

60 Ukończenie kursu informatycznego skłoniło przedsiębiorczą Aldonę Mikalauskiene (lat 71) do zmodernizowania swojej firmy księgowej w Wilnie (na Litwie).

### Nowe kwalifikacje współczesnych pracowników

54 Uzyskanie umiejętności obsługi komputera ułatwiło 53-letniemu Milanowi Nedbalowi, bezrobotnemu z Prusinovic w Czechach, ponowne zdobycie pracy w przedsiębiorstwie produkcyjnym.

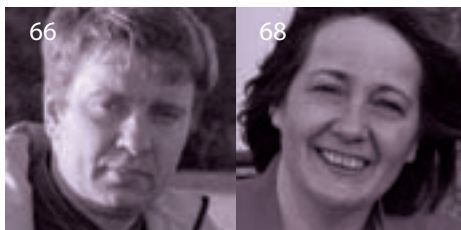
### Solidarność społeczna – nowa nadzieja

58 Tsvetan Ivanov (lat 62) został asystentem społecznym w miejscowości Vratsa (w Bułgarii) dzięki programowi pomocy dla osób starszych nieopuszczających domu.

### Powrót do pracy

62 Dzięki kursowi odświeżającemu kwalifikacje George Mifsud (lat 60) rozpoczął nową pracę na stanowisku pracownika konserwacji krajobrazu na Malcie.





66

68

## Przedsiębiorczość

### Mentoring zapewnia rentowność wycieczek poduszkowcami

66 Projekt mentoringu zapewnił Peeterowi Tarmetowi (lat 32) narzędzia niezbędne do promocji rejsów poduszkowcami w Tallinie (w Estonii).



70

72

### Miodowy interes

70 Normunds Zeps (lat 31) uczestniczył w kursie prowadzenia małej firmy i obecnie hoduje pszczoły w miejscowości Kalupe na Łotwie.



74

76

### Działalność budowlana wymaga solidnych fundamentów

74 José Salmerón Guindos (lat 47) przekształcił swoją firmę budowlaną w La Huertezuela (w Hiszpanii) dzięki programowi dla małych i średnich przedsiębiorstw.

### Zielona energia

68 Sandra Barnes-Keywood (lat 37) dowiedziała się, jak prowadzić swój hotel w Chichester na południu Anglii w sposób bardziej bezpieczny dla środowiska.

### Bezpieczeństwo na farmie

72 Gaetane Anselme (lat 40) uzyskała porady dotyczące poprawy bezpieczeństwa dzieci odwiedzających jej farmę edukacyjną w belgijskiej Walonii.

### Lepsza przyszłość obszarów wiejskich

76 Florin Istrate (lat 39) pomaga rolnikom z Baruletu (w Rumunii) w uzyskiwaniu stabilnych dochodów.



80

82

## Nowe kwalifikacje

### Druga szansa – nowa kariera

80 Marie Therese Vella (lat 48) od nowa rozpoczęła karierę zawodową dzięki programowi szkoleniowemu dla osób po 40 roku życia i obecnie pracuje na pełny etat w fundacji wspierania rozwoju na Malcie.

### Łatwiej z odrobiną pomocy

82 Uczestnictwo w kursie zawodowym w Larnace na Cyprze umożliwiło Andreasowi Apatzidisowi (lat 41) znalezienie wymarzonej pracy na stanowisku kierowcy ciężarówki.



84

86

### Dobry pracownik zyskuje uznanie

84 Zsolt Korcz (lat 34) ukończył roczny kurs i został wykwalifikowanym murarzem po wielu latach pracy na stanowisku robotnika budowlanego w Zalaegerszeg na Węgrzech.

### Inwestycja w spokojny sen

86 Daniel Dellisse (lat 50) zdobył nowe kwalifikacje dzięki szkoleniom technicznym za pośrednictwem swojego pracodawcy we Flandrii (w Belgii), co pozwoliło mu rozpocząć pracę na dziennej zmianie.



88

90

### Kariera w rozkwicie

88 Intensywne sesje szkoleniowe ułatwiły 33-letniej Bilianie Filipovej z Dupnicy w Bułgarii sprostanie nowym obowiązkom związanym z zarządzaniem.

### Wiedza: reaktywacja

90 Peter Meller (lat 48) odnowił swoje kwalifikacje w dziedzinie inżynierii mechanicznej w Magdeburgu (w Niemczech) i zdobył pracę w branży motoryzacyjnej.

## Edukacja i szkolenia

### Wartość tradycji

94 Europejskie stypendium umożliwiło antropolog Monice Stroe (lat 24) z Bukaresztu w Rumunii rozszerzenie zakresu pracy naukowej.

### Prosto z lasu

98 Szkolenie w dziedzinie leśnictwa ułatwiło Marii Balbinie Soares Melo Rocha (lat 59) zarządzanie rodzinnym majątkiem w Porto (w Portugalii).

### Ambitne cele

102 Wykładowca akademicki Nedas Jurgaitis (lat 28) z Szawli na Litwie skorzystał ze specjalnych zajęć prowadzonych przez najlepszych naukowców z całej Europy i zdobył umiejętności umożliwiające dalszy rozwój kariery zawodowej.

### Wspieranie kreatywności

96 Harri Haanpää (lat 33) pragnie podzielić się kwalifikacjami w dziedzinie środków masowego przekazu, które ułatwiły mu założenie własnego przedsiębiorstwa produkcji filmów w Helsinkach.

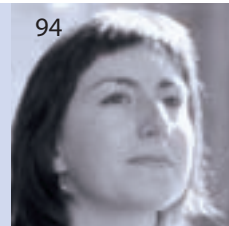
### Innowacyjna kariera

100 Dzięki grantowi badawczemu 30-letnia Simone Rossi z Umbrii we Włoszech opracowała nowy system pozyskiwania energii słonecznej i zdobyła stałą pracę.

### Przykład dla innych

104 Aktor i muzyk Mogens Lausen (lat 44) dowiedział się, w jaki sposób założyć firmę organizującą szkolenia dotyczące rozwoju zawodowego w Aarhus w Danii).

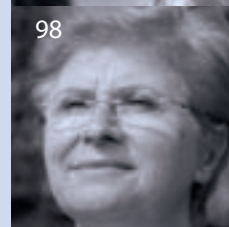
94



96



98



100



102



104



## Integracja społeczna

### Powrót do życia

108 Jana Urbanija (lat 26) pokonała uzależnienie od narkotyków i wzięła udział w nieformalnym programie szkoleniowym, który umożliwił jej rozpoczęcie studiów na uniwersytecie w Lublanie (w Słowenii).

### Z ulicy na wybieg

112 Fiorella (lat 50) żyła przez dwa lata na ulicach Bolonii. Kurs zawodowy dla osób bezdomnych pozwolił jej znaleźć zatrudnienie na stanowisku kierowniczkę sklepu odzieżowego.

### Komunikacja dla niesłyszących

116 Mário Greško (lat 30) przezwyciężył trudności związane ze swoją niepełnosprawnością i zdobył wymarzoną pracę w branży produkcji samochodów po uzyskaniu kwalifikacji informatycznych w Bratysławie na Słowacji.

### Nowe kwalifikacje informacyjne = lepsza przyszłość

110 Osierocony jako dziecko Christos Giannakopoulos (lat 27) ukończył kurs komputerowy i pracuje obecnie w branży handlu detalicznego w Chalkidzie w Grecji.

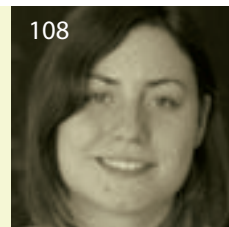
### Wyciągnięta ręka – szansa na zadośćuczynienie

114 Dzięki programowi coachingu Allan McGinlay (lat 47) pozostawił za sobą więzienną przeszłość, znalazł pracę i pomaga innym byłym osadzonym w Wishaw w Szkocji.

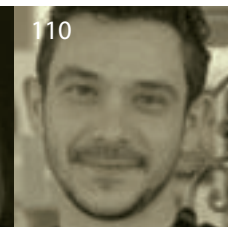
### Proszę o uśmiech!

118 Anne-Lie Thuvesson (lat 52) pokonała depresję i otworzyła własne delikatesy w miejscowości Hässleholm w Szwecji.

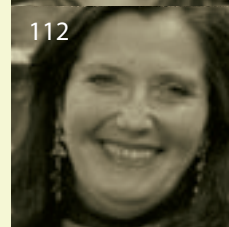
108



110



112



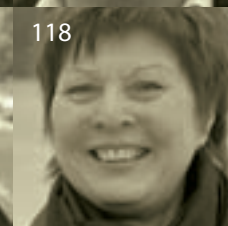
114



116



118





## Zwalczanie dyskryminacji

### Uruchomienie estońskiego programu integracji

122 Messurme Pissareva (lat 37) wzięła udział w projekcie integracji osób bez obywatelstwa ze społeczeństwem estońskim w Jõhvi, a obecnie prowadzi własne biuro nieruchomości.

### Miejsce na szczycie

126 Amparo Navaja Maldonado (lat 30) awansowała na kierownicze stanowisko w jednym ze znanych hoteli dzięki programowi dla społeczności romskiej w Sewilli w Hiszpanii.

### Wiedza to potęga

130 Dzięki programowi szkoleń dla bezrobotnych kobiet Khadija Majdoubi (lat 38) spełniła swoje marzenie i otworzyła salon piękności w Amsterdamie (w Holandii).

### Wejście na rynek pracy

124 Dzięki praktykom w zakresie logistyki łańcucha dostaw 38-letni Serge Mbami z Limerick w Irlandii zdobył stałe zatrudnienie.

### Pełna samodzielność

128 Program rozwoju dla młodzieży ułatwił Abshirowi Abukarowi (lat 25) znalezienie pracy i integrację z nieznaną mu kulturą w Malmö w Szwecji.

### Siła różnorodności

132 Cornelia Schultheiss (lat 44) uzyskała pomoc podczas zakładania firmy doradczej zajmującej się promowaniem porozumienia międzykulturowego wśród przedsiębiorców w Berlinie w Niemczech.

## Alfabetyczny indeks tematów

134

## Lista projektów związanych z inwestycjami w potencjał ludzki

142



# Ku poprawie jakości życia

## Osobiste historie dotyczące Europejskiego Funduszu Społecznego

Jakie realne korzyści zapewnia nam Unia Europejska? Jedną z odpowiedzi jest Europejski Fundusz Społeczny (EFS). Fundusz inwestuje w potencjał ludzki: co roku beneficjentami jest około 10 mln osób z 27 państw członkowskich UE. Wpływ funduszu jest często zauważalny na poziomie osobistym, a 54 historie zgromadzone w niniejszej publikacji wskazują, że EFS zapewnia rzeczywistą zmianę warunków życia obywateli.

EFS został utworzony w 1957 r., a obecnie dysponuje około 10% budżetu Unii Europejskiej. Środki te są przeznaczane na wiele projektów krajowych i lokalnych w całej Unii Europejskiej, które pozwalają zaspokoić konkretne potrzeby osób w różnej sytuacji.

Fundusz jest odzwierciedleniem dalekosiężnych przekonań założycieli UE sprzed ponad pół wieku, według których jedność między narodami nie zależy wyłącznie od paktów politycznych i umów handlowych. EFS to praktyczna realizacja założeń dotyczących solidarności między państwami członkowskimi i społeczeństwami. Umożliwia on obywatelom Unii Europejskiej dostosowanie się do nowych wyzwań, które pojawiły się w ostatnich latach. Fundusz jest oparty na wspólnych wartościach społeczeństwa europejskiego, zasadzie równego traktowania i założeniach odpowiedniej jakości życia dla wszystkich. W praktyce oznacza to dostęp do rynku pracy, służby zdrowia, mieszkań i edukacji, a także pomoc i wsparcie dla obywateli bardziej narażonych na wykluczenie.

Podstawowym priorytetem EFS jest wprowadzanie obywateli na rynek pracy, lecz nie oznacza to po prostu powrotu na dotychczasowe stanowiska. Finansowane projekty ułatwiają znalezienie odpowiedniej pracy, która pozwoli zdobywać kwalifikacje i rozwijać się zawodowo. Oferowane projekty umożliwiają zmianę kwalifikacji i zapewniają wsparcie podczas powrotu do pracy, a także zmniejszają obciążenia dla rodzin i społeczności. Fundusz jest również najważniejszym narzędziem Unii Europejskiej, które ułatwia obywatelom dostosowanie się do skutków restrukturyzacji. Pomaga też rozwiązać problemy, które mogą występować w przypadku migracji między państwami członkowskimi. Rozwój gospodarczy UE musi być oparty na wspólnych działaniach i wysiłkach 500 mln mieszkańców.

Główną zasadą EFS jest umożliwienie działania: pomoc obywatelom w zmianie warunków życia, podejmowaniu samodzielnych decyzji i realizowaniu ambicji. W niniejszej publikacji zgromadzono historie 54 osób, które wykorzystały szanse związane z inicjatywami finansowanymi w ramach EFS.

Cechą wspólną tych historii jest to, że dotyczą one osób, które poprawiły swoją sytuację lub nie poddały się w obliczu trudności i mniejszych szans, a czasem kłopotliwego ubóstwa. Wszystkie te osoby aktywnie działały w celu poprawy swojego położenia lub powrotu na właściwą drogę. Potrzebowały one jednak pomocnej ręki – wsparcia i zaufania w ramach realizacji projektów EFS.

Wywiady dotyczą kobiet i mężczyzn ze wszystkich grup wiekowych – od na-

stolatków po emerytów – na obszarach miejskich i wiejskich we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Są to ambitni przedsiębiorcy z ciekawymi pomysłami, rodzice, którzy łączą pracę zawodową z wychowywaniem dzieci, osoby zmagające się z niepełnosprawnością umysłową lub fizyczną, a także inni ludzie, którzy pragną zintegrować się ze społeczeństwem.

Historie te są dowodem na to, że najskromniejsze nawet zatrudnienie może uratować życie osób, które w innym przypadku utraciłyby szansę na godną egzystencję. Są to przykłady korzyści wynikających z wzajemnej pomocy i opieki. Wsparcie nie jest procesem jednokierunkowym, lecz zapewnia obustronne korzyści. Przykłady te wskazują, że na naukę nigdy nie jest zbyt późno oraz że osoby w każdym wieku i z dowolnymi umiejętnościami mogą odnieść korzyści z nowych kwalifikacji dzięki edukacji i szkoleniom.

Każdy przypadek jest inny, a pomoc oferowana w ramach programów coraz częściej jest dostosowana do konkretnych indywidualnych potrzeb. Wyniki wskazują, że jest to najlepszy i najskuteczniejszy sposób odmiany dotychczasowego życia.

Uczestnicy wywiadów zgodzili się ujawnić najbardziej intymne szczegóły ze swojego życia. Wielu z nich stwierdziło, że są przekonani, że ich historie pomogą innym osobom borykającym się z podobnymi trudnościami. Szczególnie poruszającym przykładem jest opowieść Georgii Chrisikopoulou z Korfu (w Grecji), która pokonała wiele przeciwności losu, aby rozpocząć normalne życie i nawiązać prawidłowe relacje z utraconym synem.

Opinie wyrażane w tych historiach wskazują, że EFS naprawdę odmienia życie obywateli. „Projekt pomógł mi tak bardzo, że chciałabym powiedzieć o nim wszystkim mieszkańcom Szwecji” – mówi Anne-Lie Thuvesson z Hässleholmu.

„Przekonałam się, że mogę robić wszystko. Możliwości są nieograniczone, jeśli tylko uda się zmienić sposób myślenia” – deklaruje Messurme Pissareva z Estonii. Jak twierdzą Zsolt Korcz z Węgier i Andreas Apatzidis z Cypru, projekty dokonały „cudów”. Wielu innych uczestników rozmów potwierdza, że bez wsparcia ze strony EFS ich sukces byłby niemożliwy.

Historie te są również potwierdzeniem energicznych działań i zaangażowania liderów projektów oraz organizatorów, którzy często potrafili określić potencjał innych osób w sposób niedostępny dla

ogółu społeczeństwa. Są to ludzie, którzy nie rezygnują ze wspierania innych i często kierują się wizją bardziej jednolitego społeczeństwa, zapewniającego obywatelom możliwości wykorzystania ich potencjału. Projekty i objęte nimi osoby symbolizują niewielkie, lecz istotne kroki na drodze do osiągnięcia tego celu. „Ukończenie szkolenia to komunikat, że sukces jest możliwy” – wyjaśnia Henrik Johannesson z Danii.

Natomiast Per Larsson ze Szwecji stwierdza: „Jest to dowód siły drzemącej w ludziach, którzy mają szansę na rozwój swoich umiejętności”.

Przykłady wskazują, że osiągnięcie pełnej spójności społecznej w Unii Europejskiej wymaga dalszych działań. Warunki życia obywateli i dostępne dla nich świadczenia różnią się w zależności od regionu.

Europejski Fundusz Społeczny od lat 80. XX wieku przeznaczają środki na rozwój mniej zamożnych regionów Europy w celu likwidacji luki między dobrobytem a ubóstwem. Oczywiste jest, że aspiracje ludzi dotyczące poprawy warunków życia – własnych i ich dzieci – są takie same bez względu na granice geograficzne i różnice kulturowe.

Wysłuchanie i przekazanie tych opowieści stało się przywilejem i inspiracją dla bohaterów niniejszej publikacji. Mamy nadzieję, że czytelnicy uznają je za równie poruszające i inspirujące oraz przekonają się, że Europejski Fundusz Społeczny faktycznie umożliwia pozytywną zmianę jakości życia.

**Ludzie młodzi**

# Skuteczny rozwój zawodowy



Doniczki z żywymi chryzantemami – karmazynowymi, złotymi, rdzawymi i kremowymi – stoją przed centrum ogrodniczym Le Jardinnet na przedmieściach miasta Reims w północnej Francji. *Audrey Libres* wita klientów, przyjmuje zamówienia, układa bukiety i dogląda roślin w pobliskich szklarniach.

21-letnia Audrey pracuje w centrum Le Jardinnet od trzech lat i jest zadowolona. *„Czasami praca jest ciężka, a czas się dłuży. Mimo to atmosfera między współpracownikami jest bardzo dobra. Chciałabym już tu zostać”*. Audrey twierdzi, że od dawna chciała pracować w branży kwiatarskiej, a dzięki ukończeniu szkolenia współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego zmierza we właściwym kierunku. Osiągnięcie tego celu nie było jednak łatwe.

Audrey urodziła się w miejscowości Sedan (w Ardenach francuskich), a jej umiłowanie przyrody rozbudziło się już w dzieciństwie. Pierwsze lata spędziła w przepięknym, dzikim i górzystym regionie na północnym wschodzie kraju. *„Gdy byłam mała, często spędzałam czas na polach wraz z ojcem. Podczas wycieczek zbieraliśmy grzyby. Tata woził mnie na taczkach, dlatego zawsze byłam brudna”*.

## Silny charakter

Rodzice rozstali się jednak, gdy miała dziewięć lat. Audrey przeniosła się do Reims wraz z matką, która ponownie wyszła za mąż. Jej dziadek miał silną osobowość, która zapewniła jedność rodziny – Audrey i jej trzech sióstr. Gdy jednak zmarł w 2001 r., sytuacja się pogorszyła.

*„Bardzo wtedy cierpiałam. Tata przyjeżdżał po mnie co drugi weekend, ale ojczym chciał wejść w rolę ojca, na co się nie zgadzałam. Nie byłam w stanie nawiązać z nim porozumienia”* – wspomina Audrey. *„Miałam silny charakter i odgryzałam się ojczymowi. Teraz tego żałuję. Z upływem lat rozumiałam jego zamiary. Chciał nam pomóc”*.

Równocześnie Audrey miała problemy w szkole. *„Nie lubiłam szkoły”* – przyznaje. *„Jestem aktywna, zatem spędzanie całego dnia w ławce i słuchanie nauczyciela uważałam za stratę czasu. Chciałam rozpocząć pracę, ale matka oczekiwała ode mnie dalszej nauki”*. Audrey odeszła ze szkoły w wieku 17 lat, po zaledwie 3 latach edu-

*„Wszyscy wokół dodawali mi odwagi i mobilizowali, abym się nie poddała. Dzięki Szkole Drugiej Szansy zyskałam nowe możliwości – jestem za to wdzięczna z całego serca”.*

kacji na poziomie średnim i bez żadnych kwalifikacji. *„Nie żałuję tego”* – podkreśla.

Rok później – w obliczu narastającego konfliktu – Audrey spakowała się i opuściła dom rodzinny. Zamieszkała ze swoim wieloletnim chłopakiem Nicolasem i jego rodziną, przez co straciła na pewien czas kontakt z obojgiem rodziców.

## Druga szansa

Audrey próbowała różnych zajęć, na przykład handlu odzieżą. *„Nie podobała mi się ta praca”* – wyjaśnia. *„Od zawsze chciałam być florystką”.* W końcu znalazła zatrudnienie w kwiaciarni na dwumiesięczny okres próbny. Później okazało się jednak, że właściciel już jej nie potrzebuje, i Audrey ponownie została bez pracy. *„Rzeczywiście, w tym okresie popadłam w depresję. Mimo to wszyscy wokół dodawali mi odwagi i mobilizowali, abym się nie poddała. Dzięki Szkole Drugiej Szansy zyskałam nowe możliwości – jestem za to wdzięczna z całego serca”.*

W listopadzie 2004 r. Audrey rozpoczęła naukę w szkole, która jest częścią francuskiej instytucji Centre de Formation d'Apprentis (CFA) w Châlons (w Szampanii). Uczyła się w niej do września 2005 r., gdy rozpoczęła naukę zawodu w centrum Le Jardinnet. Celem Szkoły Drugiej Szansy jest ułatwienie osobom poniżej 25 roku życia wejścia na rynek pracy. Uczniowie stale zdobywają wiedzę i nowe umiejętności w zakresie języka francuskiego, matematyki oraz technologii komunikacyjnych i informatycznych, a także uczestniczą w warsztatach dotyczących poszukiwania pracy. Równocześnie zdobywają praktyczne doświadczenie, które ułatwia im odkrywanie lub potwierdzanie ambicji zawodowych. Szkoła ułatwiła Audrey znalezienie pracodawcy oferującego odpowiednią naukę zawodu.

Pracowała ona przez dwa lata, uczęszczając równolegle na kurs przygotowujący do egzaminu Certificat d'Aptitude Professionnel (CAP) w dziedzinie florystyki. Po uzyskaniu certyfikatu w czerwcu 2007 r. postanowiła kontynuować naukę, aby zdobyć dyplom w dziedzinie szkółkarstwa ogrodniczego (BEP). Szkoła stale monitoruje jej postępy.

Audrey spędza jeden tydzień w miesiącu w Nancy w regionie francuskich Wogezów, przygotowując się do egzaminu dyplomowe-

go. Aby pozostać w centrum Le Jardinnet, musi z powodzeniem zdać egzaminy, co wymaga stałego zaangażowania. Nancy jest zbyt daleko, aby można było dojeżdżać tam codziennie, zatem Audrey podróżuje w weekendy i nocuje w hotelu.

## Nauka i praca

Pracy w placówce szkółkarskiej ma charakter sezonowy. Najbardziej intensywnie trzeba pracować w okresie Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia. Jest wtedy duża liczba zamówień i terminów, co może oznaczać dodatkowe godziny pracy. Centrum ogrodnicze, które oferuje również wyposażenie ogrodów i akcesoria oraz ozdoby ze sztucznych kwiatów, jest otwarte przez siedem dni w tygodniu, również w niedzielne poranki. Obowiązuje tryb zmianowy, z jednym wolnym dniem w tygodniu dla każdego z pracowników. Czasami Audrey jedzie ze swoim pracodawcą w pobliże granicy z Belgią, aby odebrać nową dostawę kwiatów.

Czy odpowiednie połączenie kolorów i gatunków kwiatów w celu ułożenia doskonałego bukietu wymaga szczególnych umiejętności? Audrey jest skromną osobą. *„Trzeba znać się na kolorach i poznać sposoby ich rozróżniania”* – przyznaje. *„To kwestia gustu – niektóre barwy są piękniejsze niż inne. Gdy rozpoczynałam pracę, moje bukiety nie były najlepsze. Dopiero teraz dostrzegam różnicę”.*

Życie osobiste Audrey również się ustabilizowało. Obecnie mieszka z Nicolasem oraz dwoma ciekawskimi kociakami o imionach Chicane i Castrol w wygodnym mieszkaniu na parterze. Nie ma jednak czasu na myślenie o małżeństwie. Oboje są młodzi, a Nicolas nie znalazł jeszcze pracy. *„Potrzebujemy większego bezpieczeństwa”* – mówi ostrożnie Audrey. Nawiązała kontakt ze swoimi rodzicami. Jej ojciec mieszka o godzinę jazdy samochodem od Reims. *„Moja sytuacja jest obecnie bardziej stabilna i z ufnością patrzę w przyszłość. Chcę mieć własną kwiaciarnię. To jest moje marzenie”.*

Benoit Maujean, właściciel centrum Le Jardinnet, od lat z ojcowską troską obserwuje postępy Audrey. *„Zdobyła wiele doświadczenia, a reszta zależy tylko od niej”* – mówi. *„Jeśli zechce, może zająć daleko. Teraz musi być samodzielna”.*

# Sztuka zarabiania na życie



„Próbowałem uczyć się w szkole, ale po prostu nie podołałem wyzwaniu” – mówi poważnie *Bruno De Almeida Aveiro*. Osiemnas-tolatek pamięta początki problemów z nauką, gdy miał zaledwie siedem lub osiem lat. „Bardzo łatwo się dekoncentrowałem, a nau-czyciel sugerował, abym uczył się w szkole specjalnej”.

Bruno mieszka wraz z rodziną w cichej wiosce Bissen na północy Luksemburga. Jego matka Benilde jest sprzątaczką, a ojciec Jorge pracuje w lokalnej firmie specjalizującej się w metalowych materiałach budowlanych. Jego 22-letni starszy brat Hugo jest inżynierem przemysłowym w znanej firmie produkującej opony.

Mimo problemów z formalną edukacją dorastający Bruno opanował kilka języków obcych. Rodzice Brunona przeprowadzili się do Luksemburga z Portugalii krótko przed jego narodzinami, a w domu mówi się po portugalsku. W szkole podstawowej obaj bracia nauczyli się języka luksemburskiego, a później przyswoili sobie języki francuski i niemiecki. Obecnie Hugo przyznaje, że między sobą porozumiewają się prywatnym, praktycznie niezrozumiałym dla obcych żargonem, opartym na słowach z różnych języków. W dzieciństwie jednak problemy językowe sprawiały, że w przy-padku szkolnych trudności rodzice nie byli w stanie im pomóc.

## Dodatkowe wsparcie

Aby pokonać trudności, Bruno przeniósł się do instytucji Centre d'Integration Scolaire, gdzie uzyskał dodatkową pomoc dzięki zajęciom w małych grupach i wykwalifikowanym nauczycielom. Następnie, już jako nastolatek, otrzymał propozycję uczestni-czenia przez jeden dzień w tygodniu w projekcie Liewenshaff w miejscowości Merscheid. Jest to program współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Program ułatwia młodzieży z problemami lub bez formalnych kwalifikacji zdobywanie dodatkowych umiejętności społecznych, edukacyjnych i zawodowych oraz pełną integrację ze społeczeństwem. Dwa lata później, w roku 2006, Bruno zaczął w pełnym wymiarze uczestniczyć w programie.

Bruno był zadowolony z nowego podejścia w ramach progra-mu Liewenshaff. Projekt obejmuje pięć zawodowych modułów szkoleniowych: kucharstwo, rolnictwo, ogrodnictwo, kowalstwo i sprzątanie w przemyśle. Po wybraniu kursów sprzątanego Bruno

## „Nigdy wcześniej nie myślałem o pracy. Rodzina zawsze mi pomagała i myślałem, że będzie łatwo. Życie wygląda jednak inaczej”.

zainteresował się maszynami i zasadami używania odpowiednich produktów. „Potrafię skupić się na interesujących mnie zagadnieniach i szybko się uczyć, choć w innych sytuacjach zupełnie nie mogę się skoncentrować” – wyjaśnia. Rzeczywiście, jak sam twierdzi, nie ma problemów z koncentracją w przypadku ulubionego sposobu spędzania wolnego czasu, czyli gier wideo.

### Rozpoczęcie pracy

Dzięki uczestnictwu w programie Bruno dostał się w 2008 r. na praktykę w lokalnym urzędzie w Bissen. Jako członek niewielkiego zespołu ds. pielęgnacji miejskich parków i ogrodów pracuje w budynku odległym o dwie minuty spaceru od domu rodzinnego. Jego opłacane przez państwo wynagrodzenie wynosi 80% płacy minimalnej, a trzymiesięczną umowę można dwukrotnie odnowić. Bruno i jego współpracownicy są odpowiedzialni za sprzątanie i pielęgnację publicznych ogrodów i terenów rekreacyjnych w Bissen. Obowiązki różnią się w zależności od pory roku: jesienią trzeba zbierać liście, w okresie Bożego Narodzenia praca polega na dekorowaniu szopki w miejscowym kościele, a wiosną należy przygotować ziemię i sadzonki. Od momentu rozpoczęcia pracy Bruno zdobył dodatkowe doświadczenie i ceni sobie różnorodność. „Wolę pracować niż się uczyć” – przyznaje.

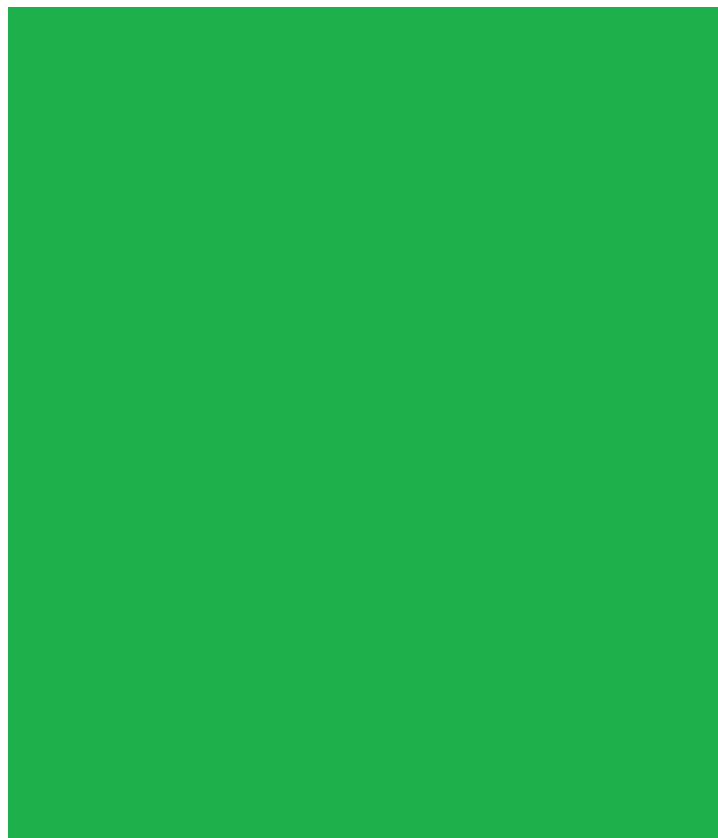
Opiekujący się Brunonem pracownik społeczny programu Liewenshaff stale go wspiera, a Bruno często odwiedza placówkę, aby pomagać podczas organizacji takich przedsięwzięć, jak koncerty i działania społeczne. „Czasem pomagam w kuchni, a czasami sprzątam. Dobrze znam tych ludzi” – mówi. Po dziewięciomiesięcznych praktykach Bruno może powrócić do centrum, jeśli nadal będzie potrzebował pomocy w znalezieniu stałego zatrudnienia. Docelowo Bruno chciałby zachować dotychczasowe stanowisko, ale zdaje sobie sprawę, że może to być trudne. Liczba pracowników urzędu miejskiego zależy od liczebności społeczności, zatem będzie musiał poczekać, aż zwolni się dla niego miejsce.

### Przygotowanie do życia

Praktyczne umiejętności Brunona przydają się również w domu. Ojciec i synowie przez dziesięć lat odnowili cały budynek. „Prace są

nadal chaotyczne” – przyznaje Bruno. „Było trudno, ale pracujemy nad tym”. Bruno uczy się również, aby zdobyć prawo jazdy. Dokument ten zapewni mu większe możliwości – będzie mógł prowadzić ciężarówkę, koparkę, piaskarkę i pługi, które stoją zaparkowane w miejskim garażu w Bissen.

Bruno nie myśli jednak zbyt wiele o przyszłości. „Nigdy nie zastanawiałem się nad celem w życiu, ale uczestnicząc w programie Liewenshaff, zacząłem zadawać sobie takie pytania. Zdałem sobie sprawę z konieczności znalezienia pracy, ale nie wiedziałem, jak to zrobić. Nigdy wcześniej nie myślałem o pracy. Rodzina zawsze mi pomagała i myślałem, że będzie łatwo. Życie wygląda jednak inaczej. W szkole nie robiłem postępów, a gdyby nie projekt Liewenshaff nie byłbym w stanie zdobyć żadnej pracy” – podkreśla Bruno. „Dzięki programowi poznałem życie i przekonałem się, że praca jest koniecznością. Jestem szczęśliwy. Zobaczę, co będzie dalej”.



# Życiowa sprawność



Wrzesień, południowy Dublin, Irlandia. *Sheena Matthews* przychodzi wcześniej do kompleksu rekreacyjnego, w którym pracuje.

Prowadzi kursy przygotowujące młodych ludzi do pracy w charakterze instruktorów gimnastyki, trenerów i w innych zawodach związanych z aktywnością sportową. Pierwszy wykład dotyczy anatomii, bezpośrednio po nim następują 40-minutowe ćwiczenia step-aerobiku, a potem równie wyczerpująca sesja na rowerze treningowym. Wszystkie te zajęcia to jeden służbowy poranek 27-latk.

To niełatwe, ale Sheena jest pełna energii i entuzjazmu, gdy mówi o swojej pracy. *„Naprawdę lubię uczyć. To wspaniale obserwować, jak studenci zmieniają swoje życie dzięki większej aktywności”* – mówi. Prowadzony przez nią kurs *Spoirt Teic* to lokalna inicjatywa szkoleniowa irlandzkiego urzędu FÁS (Krajowy Urząd do spraw Szkoleń i Zatrudnienia), współfinansowana przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego.

*„Szkolenie umożliwia studentom zatrudnienie w kompleksie rekreacyjnym i zdobycie międzynarodowych kwalifikacji do pracy jako trener sportowy lub instruktor fitness”* – mówi Sheena. Program może być dostosowany do potrzeb studentów. *„Staramy się, aby najpierw zdobyli doświadczenie, a potem zdecydowali, czy chcą pracować jako trenerzy sportowi, instruktorzy gimnastyki czy też nauczyciele tańca. Moim celem jest wprowadzanie ludzi w pracę. I pomaganie im w zrozumieniu, czego oczekują od życia. Poznają nieśmiałych nowych studentów, a potem obserwują ich przemianę. Dzięki kursowi rośnie ich pewność siebie i umiejętności komunikacji”*. Jak dodaje, szkolenie ma wysoki wskaźnik skuteczności. *„Około 90% studentów otrzymuje pracę w zawodach związanych ze sportem, wypoczynkiem lub rekreacją”*.

Sheena nie bez powodu jest tak entuzjastycznym ambasadorem kursu: kilka lat temu sama była studentką. Dziewięciomiesięczne szkolenie *„całkowicie odmieniło moje życie”* – deklaruje. *„Pamiętam, w jakiej sytuacji byłam przedtem. Rzuciłam szkołę, gdy miałam 14 czy 15 lat. Nie miałam pojęcia, co chcę robić. Nigdy nie wiedziałam, dokąd zmierzam i nie miałam żadnych celów”*.

## Samotna matka

Zatrudniała się w różnych miejscach, była między innymi kelnerką, sprzątaczką i pracowała w sklepie. *„Często zmieniałam pracę, z jed-*



*„Moim celem jest wprowadzanie ludzi w pracę. I pomaganie im w zrozumieniu, czego oczekują od życia. Poznają nieśmiałyłch nowych studentów, a potem obserwuję ich przemianę”.*

*nej złej na kolejną złą. Byłam dobrym pracownikiem. Pracodawcy chcieli mnie awansować, ale wiedziałam, że nie chcę zawsze robić tego, czym się aktualnie zajmuję, więc odchodziłam”. W wieku 18 lat zaszła w ciążę. „Wtedy byłam szczęśliwa, ale teraz myślę, że byłam trochę zbyt młoda. Dziecko w tym wieku to ogromna odpowiedzialność” – podkreśla. Jako samotna matka Sheena utrzymywała siebie i córkę Megan z zasiłku z opieki społecznej. Było to trudne doświadczenie osobiste i finansowe. Sheena przytyła i cierpiała z powodu depresji poporodowej. „Mniej więcej rok po urodzeniu Megan zdecydowałam, że muszę zrobić coś, aby zmienić swoją sytuację. Nie chciałam, żeby traktowała mnie jak zero. Chciałam być dla niej przykładem” – mówi Sheena.*

Punktem zwrotnym okazały się ćwiczenia i fachowa pomoc. „Zaczęłam uprawiać gimnastykę i odbyłam kurs rozwoju osobistego”. Schudła, wzrosła jej pewność siebie. „Zdałam sobie sprawę z faktu, że znajdę tam dla siebie dużo więcej. Pamiętam, gdy chodziłam na zajęcia z aerobiku i obserwowałam instruktorkę. Wyglądała wspaniale i sprawiała wrażenie dobrze zorganizowanej. Powiedziałam sobie: chcę robić to, co ona”. Sheena poprosiła instruktorkę o radę, a ta powiedziała jej o szkoleniu Spoirt Teic.

## **Większa pewność siebie**

Sheena zapisała się na kurs i natychmiast odczuła korzyści. „Kiedy pierwszy raz mówiłam do klasy, drżałam i byłam zdenerwowana. Po miesiącu zyskałam pewność siebie. Teraz naprawdę lubię pracować ze studentami”. Po ukończeniu kursu pracowała w siłowni i jako instruktorka tańca, a następnie dostała pracę w kompleksie rekreacyjnym South Tallaght, gdzie odbywają się szkolenia. Początkowo pracowała jako instruktorka gimnastyki i tańca, lecz tak naprawdę chciała być wykładowcą. Zaczęła pracować w zastępstwie innych wykładowców. „Pracowałam po 11 dni z rzędu. Bywałam zmęczona, ale naprawdę chciałam pracować jako wykładowca. Nie zamierzałam się poddać”.

Doświadczenia te nauczyły Sheenę, że może zmienić swoje życie. „Nauczyłam się wyznaczać sobie cele i je realizować”. Ma dalsze plany na przyszłość. „Następnym krokiem będzie nauka w szkole medycznej. Wiem, że mogę to zrobić. Nie zrezygnuję, nawet jeśli będzie to długo trwało” – mówi.

# Wschodnia obietnica



Porto w Portugalii od stuleci jest centrum handlu międzynarodowego. *Bruno Teixeira* kontynuuje tradycje swojego rodzinnego miasta. Na początku 2008 r. młody przedsiębiorca założył firmę doradczą Trading EuroPacific, aby wspierać współpracę firm portugalskich i azjatyckich.

Pomaga firmom w poszukiwaniu dystrybutorów, dostawców i przedstawicieli, których potrzebują w Azji, aby wejść na tamtejszy rynek i zredukować koszty. *„Różnice kulturowe między Unią Europejską a krajami azjatyckimi utrudniają przedsiębiorstwom wchodzenie na nowe rynki”* – mówi 29-latek. *„Postanowiłem założyć przedsiębiorstwo, które połączy dwa kontynenty”*. Jego firma, Trading EuroPacific (TEP Consulting), współpracuje z portugalskimi przedsiębiorstwami chcącymi sprzedawać produkty na rynkach azjatyckich i odwrotnie, a także z firmami poszukującymi producentów i kontrolującymi jakość produkcji. Nawiązał kontakty w siedmiu krajach azjatyckich – Indonezji, Chinach, Wietnamie, Malezji, Tajlandii, Singapurze i na Filipinach: *„Obejmujemy 50% światowej populacji”*.

Swoją niszę znalazł w 2006 r., gdy odbywał staż w ambasadzie Portugalii w Dżakarcie (w Indonezji). Staż ten był częścią programu szkoleń Network Contacto, współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego.

## Kluczowe doświadczenie

Organizowany przez Portugalski Instytut Handlu Zagranicznego (ICEP) program składa się z trzymiesięcznego szkolenia wstępnego w portugalskim ministerstwie handlu i półrocznego stażu w Indonezji. Podczas swojego pobytu w Indonezji Bruno przygotował raport dotyczący indonezyjskiego rynku i pomagał portugalskim przedsiębiorstwom w penetracji tego rynku.

Doświadczenie okazało się kluczowe dla pracy, którą Bruno wykonuje dzisiaj. *„Staż bardzo mi pomógł w nawiązywaniu kontaktów”* – mówi. *„Spotkałem decydentów i wpływowych ludzi. Dużo się dowiedziałem o regionie i możliwościach, jakie indonezyjski rynek oferuje europejskim przedsiębiorstwom”*.

*„Myślałem o założeniu firmy w Azji już przed wyjazdem do Indonezji. Od dziecka fascynował mnie ten rejon. Uwielbiałem czytać o kulturze, przyrodzie i wszystkim, co wiązało się z Azją”* – dodaje Bruno. Dodat-

*„Azja to wiele możliwości, ale przedsiębiorstwom jest niezwykle trudno wejść na azjatyckie rynki. Potrzebują kogoś, kto będzie im służył wsparciem i radą”*

kowe informacje o możliwościach związanych z prowadzeniem interesów w Azji Bruno uzyskał podczas studiów z dziedziny ekonomii i marketingu. *„Azja obejmuje prawie 50% światowej populacji. Jest fabryką świata i zapewnia wiele surowców”* – mówi.

Po powrocie ze stażu w Indonezji pracował w dziale marketingu firmy telekomunikacyjnej. Wciąż jednak chciał założyć własną firmę. Wraz z poznanym w Indonezji wspólnikiem zastanawiał się, w jaki sposób wykorzystać wiedzę na temat rynków azjatyckich i lokalne kontakty w celu uruchomienia własnego przedsiębiorstwa.

Firma Trading EuroPacific powstała w styczniu 2008 r. *„Już rok wcześniej zaczęliśmy wszystko planować”*.

## Możliwości dostępu

Chociaż to początki, Bruno twierdzi, że działalność ta została przyjęta pozytywnie i interesy idą dobrze. Jedyny problem, z jakim spotkał się do tej pory, związany jest z jego wiekiem. *„Gdy ludzie myślą o doradcy wielkich firm, nie spodziewają się, że rad będzie im udzielać młody człowiek”* – mówi. *„Przekonanie ich do siebie zajmuje trochę czasu. Kiedy prezentuję swoją wiedzę i powiązania, klienci są pod wrażeniem, ale początki bywają trudne”*. Aktualnie do swoich klientów zalicza kilka wielkich firm i sieć partnerów w krajach azjatyckich. *„Zamierzamy nawiązać długoterminowe relacje z firmami portugalskimi i nadzorować ich azjatyckie rynki zbytu”*.

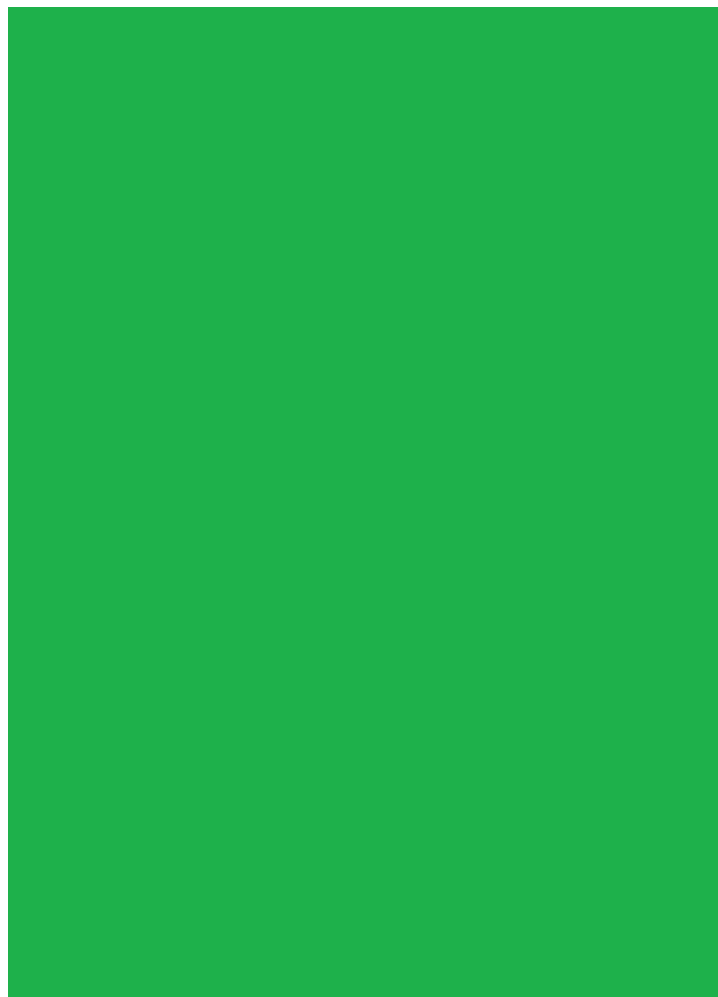
Bruno podaje przykład jednego ze swoich klientów, portugalskiego producenta tekstyliów. *„Firma nie mogła produkować wszystkich potrzebnych akcesoriów tutaj. Skontaktowaliśmy ją z azjatyckim przedsiębiorstwem dysponującym specjalistyczną wiedzą i możliwościami produkcji”* – mówi. *„Pozwoliło im to poszerzyć zakres oferty”*. Inna firma, z którą współpracuje, to portugalski producent zaawansowanych urządzeń metalowych. Pomaga im znaleźć nabywców. *„Azja to wiele możliwości, ale przedsiębiorstwom jest niezwykle trudno wejść na azjatyckie rynki. Potrzebują kogoś, kto będzie im służył wsparciem i radą”* – mówi.

## Planowanie z wyprzedzeniem

W przyszłości Bruno planuje rozszerzyć zakres działalności na kraje europejskie. *„Chciałbym otworzyć przedstawicielstwo w Bar-*

*celonie. Hiszpania byłaby pierwszym krokiem”*. Próbuje też wejść na rynek indyjski, otrzymał także zapytania od przedsiębiorstw brazylijskich i meksykańskich, które chcą rozpocząć działalność w Azji. Przed rozszerzeniem zakresu działalności chciałby jednak umocnić pozycję firmy. *„Z ekspansją do innych krajów zaczekamy, aż będziemy silniejsi w Portugalii. To stopniowy proces”*.

Bruno marzy też, by mieć więcej wolnego czasu. *„Pracuję teraz naprawdę ciężko. Nie mam wolnych weekendów”* – dodaje. *„Chciałbym uprawiać więcej sportu oraz spędzać czas z moją dziewczyną i na łonie natury”*.



# Zdrowe przedsięwzięcie



W porze obiadowej *Zdravá Jídelna Spirála* (Spirala Zdrowia) w Czeskich Budziejowicach w Czechach jest zatłoczona. Klientela tej małej restauracji jest zróżnicowana – od robotników i studentów wpadających tu na szybką przekąskę, po emerytów i rodziców z dziećmi, którzy przyszli posiedzieć dłużej przy wspólnym stole, porozmawiać lub zagrać. Klienci przychodzą tu z powodu świeżo przyrządzanych dań: talerzy pełnych warzyw i ryżu przyprawionego curry, mis gęstej zupy, falafeli i domowych ciast.

*Radmila Petroušková*, która wraz z przyjacielem otworzyła restaurację na początku 2008 r., tak tłumaczy swoją filozofię: „Specjalizujemy się w daniach wegetariańskich i zdrowej żywności” – mówi. „W miarę możliwości używamy żywności organicznej i biożywności. Unikamy konserwantów, zbyt dużej ilości soli i przypraw. W naszym menu są również dania bezglutenowe i potrawy dla alergików”. Restauracja czasami serwuje ryby, ale nie mięso. „Gdy to możliwe, używamy również produktów pochodzących z firm przestrzegających zasad uczciwej konkurencji. Postępowanie zgodne z zasadami etyki jest dla nas ważne” – dodaje. Wydaje się, że tego rodzaju podejście cieszy się popularnością, która pozwoliła restauracji uzyskać stałą klientelę. „Spotykamy się z pozytywnym odbiorem” – kontynuuje 26-latką. „Atmosfera jest naprawdę przyjacielska”.

Zarówno prowadzenie własnej firmy, jak i branża gastronomiczna to dla Radmily nowość. Od 16 roku życia pracowała jako modelka. Podróżowała po całym świecie, biorąc udział w pokazach mody i sesjach fotograficznych. „To było wspaniałe doświadczenie” – mówi. „Zwiedzałam świat i dostawałam za to pieniądze”. W wieku 23 lat porzuciła jednak życie na wybiegu i zapragnęła większej stabilizacji. Wróciła do rodzinnego miasta i podjęła pracę recepcjonistki w hotelu, jednak po trzech latach pracy zaczęła odczuwać niezadowolone. „Každy dzień był taki sam. Potrzebowałam wyzwania” – mówi.

Zacząła myśleć o tym, aby wspólnie z pracującym jako szef kuchni przyjacielem otworzyć restaurację specjalizującą się w daniach ze zdrowej żywności. „Lubimy zdrowy tryb życia i pomyśleliśmy, że nasz pomysł ma duży potencjał” – opowiada. „Uznaliśmy, że w naszym mieście będzie na to zapotrzebowanie. Nic podobnego tu nie ma”.

*„Jestem zadowolona z podjętej decyzji.  
Sama jestem swoim szefem i bardzo się  
z tego cieszę”.*

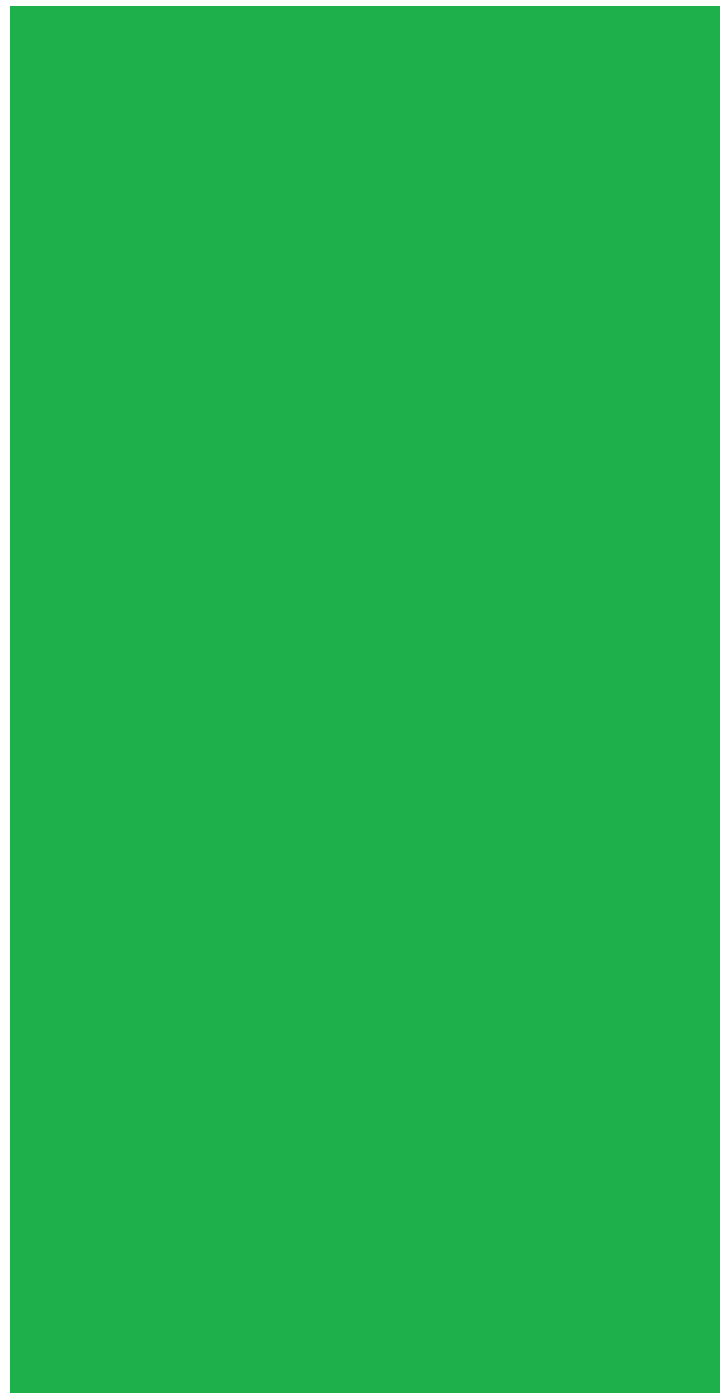
## **Użyteczna rada**

Program wsparcia dla młodych przedsiębiorców współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego pomógł im ruszyć z miejsca. Eksperti doradzili, jak zorganizować restaurację i skonstruować realistyczny plan biznesowy w celu zaprezentowania go w banku. *„Żadne z nas nie miało doświadczenia w zakładaniu firmy”* – mówi Radmila. *„Konsultanci bardzo nam pomogli w sprawach dotyczących finansów i zarządzania. Skierowali nas do właściwych ludzi”.*

Na początku roku, po dwunastu miesiącach planowania i uzyskaniu gwarantowanego kredytu, restauracja rozpoczęła działalność. *„Na początku nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak wiele pracy wiąże się z prowadzeniem własnej działalności. Jest ogromna różnica między byciem pracownikiem a samozatrudnieniem”.* Radmila zajmuje się zarządzaniem, dokumentacją i rachunkami, a jej wspólnik rządzi w kuchni. *„Nadal uczę się gotować”* – mówi.

Przedsięwzięcie odniosło sukces, a młodzi przedsiębiorcy czerpią z niego satysfakcję. Mają też plany rozwoju firmy. *„Chcemy rozbudować lokal, aby mogło się w nim zmieścić więcej gości”* – kontynuuje Radmila. *„Chcemy zatrudnić dodatkowy personel. Próbujemy znaleźć innego kucharza”.* Planują także rozszerzenie oferty o posiłki dla lokalnej szkoły podstawowej oraz stworzenie *„zdrowego fast foodu”,* czyli okna, przez które odbywać się będzie sprzedaż. *„Docelowo chcemy rozpocząć działalność również w innych miastach”* – mówi. *„W tej chwili jest to jednak nierealne. Zrobimy to, gdy nadejdzie odpowiedni moment”.*

*„Jestem zadowolona z podjętej decyzji”* – podsumowuje Radmila. *„Sama jestem swoim szefem i bardzo się z tego cieszę”.*



# Ukierunkowanie młodzieńczej energii



Po zaledwie kilku latach zatrudnienia jako przedstawiciel handlowy i pracownik marketingu *Yann Lelièvre* miał jasno sprecyzowane cele. *„Obserwowałem swoich przyjaciół i kolegów awansujących w świecie opartym na dobrych pomysłach i ciężkiej pracy. Też chciałem zrobić coś swojego”* – mówi.

Yann jest miłośnikiem ruchu na świeżym powietrzu – do pracy jeździ na rolkach, w weekendy uprawia wspinaczkę. Jego energia wydaje się nieograniczona. *„Jednak bez solidnego biznesplanu moje marzenie o założeniu sklepu z akcesoriami sportowymi nie miałoby szans się spełnić”* – stwierdza.

Yann nie przejmował się tym, że ma zaledwie 27 lat. Jego młodość i brak doświadczenia były jednak przeszkodą dla innych, na przykład dla lokalnej instytucji kredytowej Clermont-Ferrand. *„Trudno było znaleźć bank, który potraktowałby mnie poważnie”* – wyjaśnia. *„Na własną rękę przeprowadziłem badania rynku, ale nie byłem pewien, w jaki sposób zaprezentować moje pomysły i zrobić wrażenie”*.

Program Clermont-Ferrand Espace Info Jeunes, częściowo finansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, pomaga młodym ludziom w szkoleniach i poszukiwaniu pracy, sposobów aktywności, mieszkań oraz w realizowaniu projektów. *„Rozumiem konieczność przestrzegania zasad i przepisów”* – mówi Yann. *„Mimo to przeszkody, które trzeba pokonać, aby rozpocząć działalność, są niepojęte. Program Espace Info Jeunes pomógł mi zrozumieć system i opracować profesjonalny plan biznesowy. To był bodziec, który pomógł mi przekonać banki i uzyskać ważnych dostawców. Bez tego nie byłbym dzisiaj tu, gdzie jestem”*.

## Zielony sport

Sklep Yanna, Espace, sprzedaje wysokiej jakości ubrania, buty, sprzęt wspinaczkowy i wysokogórski, rolki i deskorolki oraz inne akcesoria przeznaczone do uprawiania „zielonych” sportów na świeżym powietrzu (nie ma sprzętu do sportów zmotoryzowanych). Jest dumny z faktu, że sklep jest przyjazny dla środowiska, którego ochrona to temat bliski jego sercu. *„Nie emitujemy zanieczyszczeń”* – podkreśla. *„Sprzedajemy tylko najbardziej wytrzymałe produkty, przestrzegamy restrykcyjnych zasad dotyczących sortowania śmieci, a sam sklep jest wyposażony w energooszczędny system oświetlenia”*.

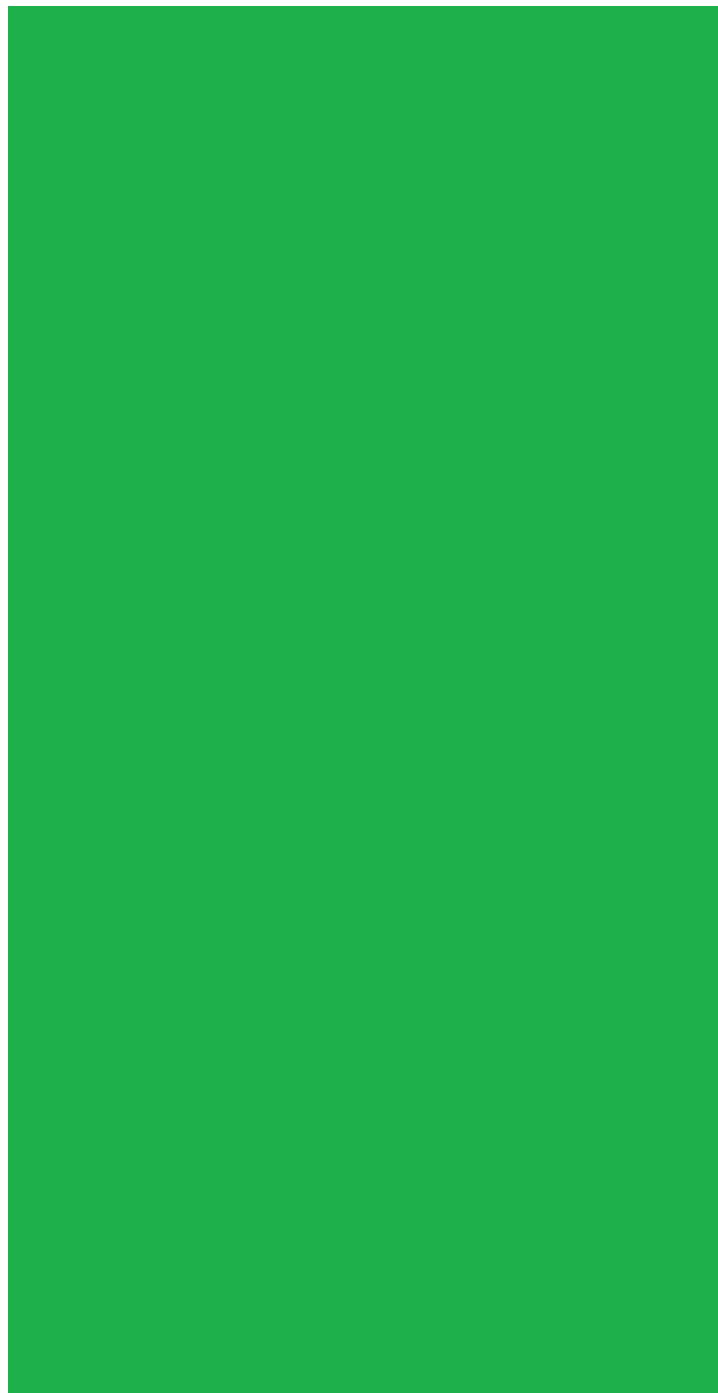
*„To doświadczenie mnie zmieniło. Dało mi dużo pewności siebie. Teraz wiem, jak to wszystko działa, i wiem, że mogę zapracować na sukces, jeśli się na tym skoncentruję”.*

Od momentu powstania w 2002 r. sklep ciągle się rozwija. „Właśnie wprowadziliśmy się do większego lokalu. Zatrudniam jedną osobę pracującą na niepełnym etacie i dwie w pełnym wymiarze godzin. Jestem z tego bardzo zadowolony. Tworzymy wspaniały zespół. Mamy wiedzę na temat nowych produktów i technologii, dzięki czemu potrafimy najlepiej doradzić naszym klientom” – opowiada z entuzjazmem.

### **Podstawa sukcesu**

Żywiołowości i energii Yanna nie zdołałoby stłumić najbardziej nawet nieprzyjazne środowisko pracy. „Lubię prędkość, życie w ruchu, ciągłe zmiany i nowych ludzi. To ekscytujące!” W chwilach relaksu po zamknięciu sklepu ma jednak czas na przemyślenia. „W głębi duszy byłem osobą pozbawioną pewności siebie” – przyznaje. „To doświadczenie mnie zmieniło. Dało mi dużo pewności siebie. Teraz wiem, jak to wszystko działa, i wiem, że mogę zapracować na sukces, jeśli się na tym skoncentruję”.

„Nie potrafię powiedzieć, gdzie będę za dwa, pięć lub dziesięć lat, ale na pewno nie porzestaną na tym, co osiągnąłem. Zamierzam się rozwijać, szukać większych i lepszych możliwości, aby pociągnąć za sobą nowych znajomych i współpracowników”.







**Równość kobiet  
i mężczyzn**

# Kobiety pracują, gdy starsze pokolenie korzysta z życia



W małej cypryjskiej wiosce Augorou, niedaleko Famagusty, stoi dobrze zachowany kilkusetletni dom. Jest świeżo odrestaurowany, ma urocze niebieskie okiennice, kamienną posadzkę i ozdobne drewniane stropy. Na słonecznej ścianie przestronnego holu wyróżnia się koronkowy napis *Witamy w Klubie 2007*. Grupa starszych mężczyzn i kobiet o twarzach opalonych po latach pracy w śródziemnomorskim słońcu siedzi wokół stołu, śmiejąc się i wspólnie żartując podczas nawlekania na kłębek dużych, okrągłych koralików.

To serce realizowanego w Augorou programu Never Home Alone (Nigdy Samotnie w Domu), działającego od stycznia 2007 r. i współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego celem jest ułatwienie pracy kobietom z lokalnej społeczności poprzez zapewnienie opieki i rozrywki dla ich starzejących się rodziców, którymi w przeciwnym wypadku musiałyby się zajmować w domu.

## Stres i długie godziny

*Koulla Aggelou* jest jedną z 15 kobiet bezpośrednio czerpiących korzyści z programu. Ma dwoje dzieci i każdego ranka pracuje jako sprzątaczką w wiosce, podczas gdy jej 71-letnia matka Fotini uczęszcza do klubu. „Przed uruchomieniem projektu życie było bardzo ciężkie” – wyjaśnia. „Nie miałam czasu dla siebie, czasami brakowało go nawet dla rodziny. Zawsze byłam zestresowana i brakowało mi czasu”. Sprzątała apartamenty w pobliskim kurorcie Ayia Napa. Czasami wyjeżdżała z domu autobusem o szóstej rano, pracowała na 12-godzinnej zmianie i wracała do domu o 23.00. „Momentami było to tak męczące, że myślałam o rezygnacji z pracy” – przyznaje. Rodzina potrzebowała jednak jej pensji. Jej mąż Angellos pracował jako robotnik budowlany, dopóki nie znalazł pracy w lokalnej restauracji. „Byłoby nam ciężko, gdybym nie pracowała” – mówi Koulla.

Efekt programu obejmuje również innych synów i córki z 15 pozostałych rodzin. Rodzice, z których najstarsza osoba ma 88 lat, przychodzą do centrum każdego ranka. „Głównym celem programu nie jest opiekowanie się starszymi ludźmi, ale umożliwienie kobietom pracy” – przyznaje Andri Christoforou, który prowadzi klub. „Dajemy im czas, którego potrzebują, aby zająć się sobą i rodziną”. Mogą również uzyskać poradę dotyczącą możliwości zatrudnienia.

*„Przed uruchomieniem projektu życie było bardzo ciężkie. Zawsze byłam zestresowana i brakowało mi czasu”*

Nawet jeśli rodzice nie są główną grupą docelową programu, to radość, jaką czerpią z przebywania w klubie, jest równie ważna. Każdy poranek jest wypełniony zajęciami, takimi jak robótki ręczne, malowanie i robienie biżuterii. Czasami rodzice robią własną kawę, ciasta, dżem czy makaron. *„To jak dom poza domem”* – wyjaśnia Andri. Trzy razy w tygodniu dostępne są porady fizjoterapeutów i lekarzy, organizowane są również wyjścia na wystawy i do muzeów. Augorou jest małą wioską, zatem większość starszych ludzi, w tym Fotini, może samodzielnie przyjść do centrum. W razie nieobecności kogoś z podopiecznych opiekun dzwoni do niego, aby zapytać o samopoczucie i zaproponować podwiezienie. Wczesnym popołudniem, po domowym obiedzie, grupa pensjonariuszy spokojnie wraca do domu.

### Dobre towarzystwo

*„To dobry program, starsi ludzie dobrze się bawią”* – twierdzi Koulla. *„Nigdy wcześniej nie mieliśmy w wiosce czegoś takiego. Moja mama martwiła się, bo wiedziała, że się stresuję. Teraz miło spędza czas i wszyscy czujemy się lepiej”*.

*„To sposób na miłe spędzenie czasu w dobrym towarzystwie”* – potwierdza Fotini, która ma za sobą leczenie nowotworu piersi. *„Dziewczęta, które prowadzą klub, są miłe. Spotykam ludzi w moim wieku i opowiadamy sobie o dawnych czasach. Gdybym tu nie przychodziła, musiałabym zostać w domu. Cieszę się, że praca stała się dla mojej córki łatwiejsza”*.

Koulla i Fotini są ze sobą tak blisko związane, że trudno się domyślić, że Fotini jest macochą Koulli. Prawdziwa matka Koulli zmarła, zanim dziewczynka skończyła rok, zostawiając jej ojca Costasa z ośmiorgiem dzieci. Koulla miała cztery lata, gdy Fotini poślubiła jej ojca i podjęła się trudnego zadania opieki nad rodziną. *„Macocha wychowała mnie jak własną córkę”* – mówi Koulla z wdzięcznością. *„Widujemy się codziennie i nie możemy bez siebie wytrzymać”*.

### Czas wolny

Koulla pracuje od 7.30 do 13.00 przez pięć dni w tygodniu. Oznacza to, że może odprowadzać swoje 11-letnie bliźnięta, Simeosa i Fotini, do szkoły w wiosce oraz odbierać je o 14.30. Często po

drodze wstępują do domu jej rodziców. Koulla ma czas na przygotowanie obiadu, pomoc dzieciom w odrabianiu pracy domowej i kontrolowanie ich pozaszkolnej aktywności: zajęć tańca oraz lekcji angielskiego. *„Przed uruchomieniem programu pomagałam mamie w każdej wolnej chwili, więc zawsze brakowało czasu”* – wyjaśnia. *„Niekiedy musiałam zostać z nią rano i pracować po południu, a teraz mam czas dla dzieci”*.

Każdego tygodnia Koulla sprząta w pięciu różnych domach w Augorou. Christina Kaoulla, osiemdziesięcioletka z dziewięciorgiem dzieci i gromadą wnuków, to jedna z sąsiadek, którym pomaga od dwóch lat i która zawsze serdecznie ją przyjmuje. Dodatkowy dochód jest więc tylko jednym z powodów, dla których Koulla pracuje. *„Jesteśmy przyjaciółkami i dobrze się bawimy”* – wyjaśnia, porządkując doniczki z geranium na tarasie Christiny. *„Nie robię tego tylko dla pieniędzy”*.



# Rozrywka w biurze



*Stephan Wittich* od 12 lat pracuje na Uniwersytecie Wiedeńskim. Jako asystent profesora zajmującego się prawem międzynarodowym ma napięty rozkład zajęć, obejmujący zarówno prowadzenie wykładów, jak i badania naukowe.

Cztery lata temu, gdy jemu i jego żonie Isabel, również pracującej na uniwersytecie, urodziła się córka Marie, życie jeszcze bardziej nabrało tempa. Isabel wzięła roczny urlop bezpośrednio po urodzeniu córki, a przez kolejne 12 miesięcy dzieckiem opiekował się Stephan. *„Przestałem uczyć”* – mówi. *„Opiekowanie się Marie było priorytetem. Ale to nie był czas wolny. Wciąż miałem mnóstwo obowiązków”*.

Rozpoczął pracę nad rozprawą habilitacyjną dotyczącą procedur stosowanych w sądach międzynarodowych, musiał zatem znaleźć sposób na pogodzenie wielogodzinnych badań naukowych z nowymi obowiązkami rodzicielskimi. *„Jako nauczyciel akademicki korzystałem z możliwości elastycznego organizowania sobie czasu pracy. Jednak z drugiej strony, aby móc się skoncentrować, trzeba pracować w spokoju”* – kontynuuje.

## Szukanie rozwiązania

Stephan mógł skorzystać ze żłobka prowadzonego przez uniwersytet dla dzieci studentów i pracowników. *„Tylko dzięki żłobkowi mogłem pracować”* – mówi.

Children's office to projekt realizowany od 2002 r. i współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego celem jest zapewnienie łatwo dostępnej i elastycznej opieki nad dziećmi. *„Zwykły żłobek nie rozwiązałby naszego problemu. Prawdopodobnie nie moglibyśmy sobie na niego pozwolić”* – mówi Stephan. Z profesjonalnej opieki mogą codziennie korzystać niemowlęta i dzieci do 12 roku życia. W tym czasie rodzice mają dostęp do wyposażonego w komputery i biurka gabinetu, dzięki czemu mogą kontynuować pracę, jednocześnie będąc blisko dzieci. Stephan mówi, że przewagą takich przechowalni dla dzieci jest również możliwość łatwego rezerwowania miejsca nawet wtedy, gdy w grę wchodzi krótki czas, np. kilka godzin.

*„Tylko dzięki uniwersyteckiemu żłobkowi mogłem kontynuować badania. Byłem w stanie pracować nad moją rozprawą i zajmować się córką”.*

Uniwersytet zdecydował się pomóc studentom i pracownikom w pogodzeniu obowiązków prywatnych i zawodowych oraz zapewnić miejsce przyjazne dzieciom, ponieważ obowiązki rodzicielskie często były przyczyną zmian, opóźnienia lub rezygnacji ze studiów bądź kariery akademickiej. Szacuje się, że 11% spośród 11 500 studentów i ponad połowa pracowników Uniwersytetu Wiedeńskiego ma obowiązki związane z dziećmi.

Dla Stephana korzyści są oczywiste. *„To duża pomoc. Tylko dzięki uniwersyteckiemu żłobkowi mogłem kontynuować badania. Byłem w stanie pracować nad moją rozprawą i zajmować się córką. Pozwoliło to także Marie od małego oswajać się z innymi dziećmi”* – dodaje. *„Gdy poszła do przedszkola, nie miała kłopotów z adaptacją”.*

### **Latająca niania**

Daniela Finzi, będąca na trzecim roku studiów doktoranckich w zakresie literatury i kultury niemieckiej, również korzysta z pomocy przechowalni dla dzieci w opiece nad dwuletnimi bliźniętami. *„Korzystam z pomocy uniwersyteckiego żłobka, odkąd dziewczynki ukończyły cztery miesiące”* – mówi. *„To dla mnie idealne rozwiązanie. Wolę pracować tutaj, bo mogę się całkowicie oddać pracy. W domu zawsze coś przeszkadza”.*

Biuro oferuje także inne udogodnienia, takie jak opieka „latającej niani” podczas uniwersyteckich imprez, koordynowanie pracy zespołu opiekunek oraz udzielanie rodzicom rad i informacji. Inną inicjatywą, w którą zaangażował się Stephan, jest dziecięcy uniwersytet, na którym pracownicy naukowcy przybliżają dzieciom swoje dziedziny nauki podczas dwutygodniowych letnich kursów. *„To dla nich inteligentna rozrywka oraz okazja do poznania uniwersytetu i zastanowienia się, co chcieliby w przyszłości studiować”* – wyjaśnia.

# Tworzenie unikatowej firmy turystycznej



Dzień *Riikki-Leeny Lappalainen* zaczyna się wczesnym rankiem kąpielą w jeziorze tuż przy jej domu – nawet w środku grudnia, gdy temperatura spada poniżej 4°C, a pokrywa lodowa ma grubość 10 cm. „*Robię to codziennie*” – mówi. „*Nie ma lepszego sposobu, aby się obudzić*”.

Riikka-Leena mieszka w Finlandii, w pięknej okolicy w regionie zwanym Pohjois Savo, a jej miłość do natury dalece wykracza poza codzienny kąpielowy rytuał. Wspólnie z mężem Reijo, który dorastał w pobliżu na rodzinnej farmie, prowadzi mały hotel i firmę turystyczną położoną na brzegu jeziora. „*Jezioro jest bardzo ciche i spokojne*” – mówi. „*Gdy byliśmy młodszy, marzyliśmy o otwarciu tu firmy turystycznej*”.

Marzenie stało się rzeczywistością, a uzyskane w ten sposób dochody przewyższyły te z głównego dotychczasowego źródła utrzymania rodziny, czyli z hodowli bydła. Turyści przyjeżdżają tu cieszyć się naturalnym pięknem przyrody i uprawiać związane z naturą sporty, takie jak jazda na saniach, narciarstwo przełajowe, psie zaprzęgi, polowania, łowienie ryb, pływanie i żeglarstwo.

Na początku 1990 r. małżeństwo oddało do użytku kilka domków letniskowych. Ponieważ zapewniali także aprowizację dla turystów z okolicznych terenów, zyskali popularność i firma zaczęła się rozwijać. W 2001 r. zbudowali saunę dymną – tradycyjną i mało znaną – co przysporzyło im dodatkowych klientów. „*Od tego momentu zaczęły do nas przyjeżdżać wycieczki autokarowe. Pomyśleliśmy, że rozszerzymy działalność. Mieliśmy więcej osób chcących wynająć domki lub saunę, niż byliśmy w stanie przyjąć*”. Ważną częścią działalności stały się również wyjazdy integracyjne i biznesowe.

W 2004 r., po 20 latach pracy na stanowisku księgowej w administracji publicznej, Riikka-Leena postanowiła zrezygnować z pracy i poświęcić całą energię rodzinnemu biznesowi. Małżeństwo rozpoczęło prace nad budową głównego budynku hotelowego, który miał się stać centrum firmy. Zaczęli także wynajmować pozostałe domki. Goście mogą teraz korzystać z siedmiu pokoi i wspólnej sali jadalno-wypoczynkowej oraz z kilku domków. W lecie może tu przyjechać do 40 osób, zimą – około 30 gości.

*„Jestem bardzo szczęśliwa, że zostawiłam bezpieczną  
posadę i skoncentrowałam się na własnej firmie.  
Wspaniale jest zostać własnym szefem”.*

### Stanowczy krok

Rezygnacja z bezpiecznej posady była ważną decyzją, zatem Riikka-Leena postanowiła pomóc sobie w uporaniu się z tą zmianą. Wzięła udział w międzynarodowym projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, przeznaczonym dla kobiet-przedsiębiorców działających we wszystkich branżach.

Razem z uczestniczkami kursu z Francji, Belgii, Danii, Włoch, Hiszpanii i Finlandii Riikka-Leena odwiedziła niewielkie firmy turystyczne w innych krajach i zyskała nowe pomysły. *„Dowiedziałam się mnóstwa drobiazgów. Jedną z podróży do Włoch była wielką inspiracją”* – mówi. *„W tamtejszych firmach dostrzegłam pasję i dumę. Brakuje nam tego w Finlandii”.*

*„Poznałam wartość osobistego zaangażowania”* – dodaje Riikka-Leena, dla której to właśnie jest najistotniejszym składnikiem sukcesu. Wizyty w innych krajach inspirowały ją przy tworzeniu własnego przedsięwzięcia i zachęciły małżeństwo do osobistego zaangażowania. Pozwoliły jej również nawiązać kontakty i poznać nowe możliwości rozwoju działalności.

*„Gdy odwiedziliśmy Laponię, podczas posiłku zauważyłam niezwykle talerze. Skontaktowałam się z lokalnym projektantem, który je wykonał, i zleciliśmy mu zaprojektowanie zastawy stołowej przeznaczonej tylko dla nas”. Również hotelowe tkaniny i stroje personelu zostały wykonane przez lokalnych twórców w tradycyjnym fińskim stylu. Co więcej, w hotelu można kupić rękodzieła miejscowych rzemieślników i lokalne specjały. „Wszystkie te szczegóły składają się na unikatowe wrażenia, jakie oferujemy naszym gościom”.*

### Spojrzenie w przyszłość

Riikka-Leena jest pewna, że podjęła właściwą decyzję, chociaż nie wszystko toczy się gładko. *„Oczywiście mieliśmy trudne momenty, musieliśmy zaciągnąć wysoki kredyt. Zaczęliśmy myśleć o odpowiedzialności i konsekwencjach niepowodzenia. Ale jestem bardzo szczęśliwa, że zostawiłam bezpieczną posadę i skoncentrowałam się na własnej firmie”* – mówi. *„Czuję, że wszystko jest na właściwym miejscu, i uważam, że wspaniale jest zostać własnym szefem”.*

W rodzinny biznes zaangażowało się także ich troje dorosłych dzieci – Sanna-Riikka (lat 29), Esa-Mikko (lat 27) i Juho-Pekka (lat 23). *„Jestem dumna z faktu, że obecnie oni również stanowią część firmy. W ostatnich latach ta część bardzo się rozwinęła”* – zamyśla się Riikka-Leena. Ma nadzieję, że zaangażowanie dzieci będzie rosło. *„W przyszłości będziemy chcieli się usunąć, aby pozwolić młodemu pokoleniu na wprowadzanie własnych pomysłów. Klienci również są coraz młodszy, musimy dotrzymać im kroku”.*



# Kobieta za kółkiem



Dziennikarka **Beata Szozda** uważała rozpoczęcie własnej działalności w Poznaniu za trudną walkę. O ile znajomi i rodzina dodawali jej otuchy, o tyle potencjalni inwestorzy nie byli zainteresowani finansowaniem serwisu internetowego prowadzonego przez osobę bez doświadczenia branżowego, szczególnie w przypadku magazynu motoryzacyjnego przeznaczonego dla kobiet.

*„Samochodami interesuję się od zawsze” – mówi Beata. „Już w szkole podstawowej większość czasu spędzałam z chłopcami, którzy bez przerwy rozmawiali o samochodach, a ja oczywiście uczestniczyłam w tych dyskusjach. Pamiętam, jak raz podczas wakacji z rodziną ojciec opowiadał mi o różnych modelach samochodów. Gdy wróciłam do domu, byłam w stanie wymienić wszystkich producentów i nazwy modeli samochodów”.*

Beata zainteresowała się dziennikarstwem po zdobyciu drugiego miejsca w konkursie Miss Polski 2003. Rok po zakończeniu konkursu reporter zatelefonował do niej, aby się dowiedzieć, czy otrzymała nagrodę i obiecane przez organizatora wsparcie. Negatywna odpowiedź Beaty dała początek serii ogólnokrajowych artykułów dotyczących problemów z konkursem. Wkrótce otrzymała oferty pracy od różnych mediów.

W 2007 roku Beata studiowała stosunki międzynarodowe w Poznaniu. Prowadziła także w lokalnej stacji telewizyjnej cotygodniowy 15-minutowy program z recenzjami samochodów i była prezenterką w audycji dotyczącej zakupów. Właśnie porzuciła na rzecz telewizji stanowisko redaktora prowadzącego dział motoryzacyjny w „Gazecie Poznań”, gdzie pracowała przez trzy lata, publikując równocześnie cotygodniowe porady dla kobiet dotyczące samochodów.

## Zamiana pasji na działalność gospodarczą

Podczas przygotowywania programu telewizyjnego o samochodach Beata wpadła na pomysł wydawania własnego magazynu motoryzacyjnego przeznaczonego dla kobiet. Sprawdziła, czy nowa idea może się przeobrazić w rentowną działalność. Znalazła ankietę przeprowadzoną przez firmę badawczą, której wyniki wskazywały, że prawie połowa pojazdów sprzedawanych w Polsce jest kupowana przez kobiety – bezpośrednio lub poprzez wpływ na decyzje ich partnerów.



*„Moja praca jest moją pasją. Nie śpię zbyt wiele, ponieważ jest mnóstwo rzeczy do zrobienia”.*

*„Mimo że zajmowałam się dziennikarstwem motoryzacyjnym od kilku lat, nie mogłam znaleźć żadnych informacji na temat pojazdów przeznaczonych dla kobiet” – mówi. „Nie chciałam skupiać się wyłącznie na branży motoryzacyjnej. Moim celem był portal o kobietach i dla kobiet. Chciałam wydawać magazyn z praktycznymi poradami motoryzacyjnymi dla pań”.*

Rodzina i współpracownicy z telewizji zachęcali ją do realizacji marzenia, ale natrafiła na przeszkodę typową dla młodych przedsiębiorców – konieczność znalezienia inwestora, który zaryzykowałby swoje pieniądze i sfinansował takie przedsięwzięcie. Kolega ze stacji telewizyjnej wspominał, że Poznański Park Naukowo-Technologiczny i Fundacja Uniwersytetu Adama Mickiewicza organizują konkurs dla młodych przedsiębiorców z najlepszymi pomysłami na nową działalność. Termin zakończenia konkursu przypadał następnego dnia.

*„Złożyłam wniosek pięć minut przed zakończeniem przyjmowania zgłoszeń” – wspomina Beata. „Był 16 marca, dzień moich urodzin”.*

Beata została wybrana przez fundację do udziału w programie szkoleń biznesowych, który był współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Od marca do czerwca 2007 r. Beata uczestniczyła w szkoleniu dotyczącym przygotowywania planu biznesowego, księgowości oraz polskich wymogów prawnych i podatkowych, a także poszukiwania źródeł finansowania.

W ramach programu Beata opracowała plan biznesowy, który został następnie oceniony przez komisję specjalistów. Komisja zdecydowała, że jej plan jest wystarczająco realistyczny, aby otrzymać dofinansowanie Unii Europejskiej dla nowych przedsiębiorstw. Beata przeznaczyła uzyskane środki na uruchomienie w sierpniu 2008 r. witryny Autopolki.pl, pierwszego w Polsce portalu motoryzacyjnego dla kobiet. Obecnie w pełnym wymiarze zarządza działalnością i rozwija portal. Beata pracuje długo, ale jej marzenie się spełnia.

*„Moja praca jest moją pasją” – mówi. „Nie śpię zbyt wiele, ponieważ jest mnóstwo rzeczy do zrobienia. Przeważnie zasypiam dopiero o 3.00”.*

## Miejsce na rozwój

Witryna jest finansowana z reklam. Poza recenzjami samochodów i poradami dla kierowców witryna Autopolki.pl oferuje również kobietom możliwość uczestniczenia w testach drogowych pojazdów dzięki umowom, które Beata zawarła z lokalnymi dilerami samochodów. Następnie uczestniczki przesyłają swoje recenzje do portalu Autopolki.pl. Beata samodzielnie przygotowuje większość recenzji i często podróżuje za granicę, aby testować samochody i zbierać informacje podczas targów motoryzacyjnych.

Witryna oferuje również całodienne kursy jazdy dla kobiet kierowców, które odbywają się na nieużywanym lotnisku w okolicach Poznania. Za pośrednictwem portalu Autopolki.pl firma prowadząca szkolenia dla kierowców oferuje rabaty uczestnikom, które chcą zwiększyć swoje umiejętności. W ostatniej sesji szkoleniowej wzięło udział ok. 20 kobiet, które dowiedziały się, w jaki sposób kontrolować pojazd na mokrych i oblodzonych drogach.

Ale Beata na tym nie poprzestaje. Według niej portal to tylko podstawa rozwoju działalności, która umożliwi jej uzyskiwanie przychodów wystarczających do zatrudnienia dziennikarzy i innych pracowników. Z myślą o paniach za kierownicą zamierza opracować mapę polskich warsztatów samochodowych, które oferują sprawdzoną jakość i przystępne ceny. Beata chce także otworzyć sklep internetowy z akcesoriami samochodowymi. Otrzymała również od potencjalnych inwestorów oferty rozwoju działalności poza Polską.

*„Gdy byłam zatrudniona u innych pracodawców, nie mogłam w pełni wykorzystać swojego potencjału” – mówi Beata. „Cenię sobie niezależność przedsiębiorcy. Korzystam ze swobody tworzenia i prowadzenia firmy”.*

Beata żegna gości słowami „Szerokiej drogi”, czyli tradycyjnym w Polsce życzeniem bezpiecznej podróży do domu.



# Lepsza równowaga między pracą zawodową i życiem prywatnym



W holenderskim regionie Friesland są poważne problemy z zasobami wodnymi, ponieważ większość ziemi została sztucznie osuszona i znajduje się poniżej poziomu morza. Oznacza to, że Gerard Jansen, prawnik zatrudniony w lokalnym przedsiębiorstwie wodociągowym, jest bardzo zajęty.

*„Konflikty interesów występują zawsze” – mówi 53-latek. „Na przykład rolnicy oczekują wyższego poziomu wody, a inni mieszkańcy – wprost przeciwnie”. Konieczne jest znalezienie równowagi.*

*„Czasami firmy nie chcą wydawać pieniędzy [na zapewnienie zgodności z przepisami prawa] i postępowanie kończy się w sądzie” – dodaje. Rozwiązywanie takich konfliktów należy do obowiązków Gerarda. Pracuje w przedsiębiorstwie wodociągowym od 1993 r. jako radca prawny w dziale egzekucji i licencjonowania.*

Jego dział realizuje wiele zadań, takich jak sprawdzanie zgodności wód powierzchniowych z normami prawnymi, kontrolowanie właściwego stanu umocnień morskich, sprawdzanie przestrzegania regulacji przez firmy i właścicieli nieruchomości, a także podejmowanie odpowiednich działań w przypadku stwierdzonych naruszeń prawa. Oznacza to, że Gerard uczestniczy we „wszystkich fazach procedury prawnej”.

Mimo że Gerard lubi swoją pracę, kilka lat temu potrzebował większej elastyczności czasu pracy. W przypadku ojca dwóch synów – Rika i Nico – dojeżdżającego codziennie przez godzinę z Drachten do Leeuwarden, sztywne godziny pracy stały się problemem. Rozpoczęły się również trudności z koncentracją w biurze. *„Kilka lat temu przenieśliśmy się do nowego biura o planie otwartym, w którym panuje bardzo duży hałas”.*

## Praca w domu

W 2006 r. Gerard wziął udział w projekcie e-papa, współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, którego celem jest ułatwienie mężczyznom telepracy. Program umożliwia korzystanie z bardziej elastycznych godzin pracy i ograniczenie podróży służbowych. Obecnie Gerard przez część tygodnia pracuje w domu, dzięki czemu może odwozić chłopców do szkoły, jeść z nimi obiady, pomagać przy odrabianiu lekcji, a nawet wykonywać niektóre prace domowe.

## „Telepraca ułatwiła mi znalezienie równowagi między życiem zawodowym i rodzinnym. Wcześniej widywałem chłopców tylko wieczorami”

„Telepraca pozwoliła mi lepiej zrównoważyć życie zawodowe i rodzinne” – mówi, dodając, że dzięki takiej formie zatrudnienia żona, która pracuje w niepełnym wymiarze godzin jako opiekunka osób starszych w pobliskim szpitalu, ma więcej czasu. „Wcześniej widywałem chłopców tylko wieczorami. Obecnie mam o wiele więcej czasu dla dzieci”.

Bardziej elastyczny sposób pracy pozwolił również Gerardowi zwiększyć produktywność. „W przypadku pracy w domu nie trzeba przerywać wykonywanych zadań o 17.00. Można dokończyć pracę w dogodnym tempie lub wrócić do niej w odpowiedniej chwili”.

### Zasady programu

Program ułatwia przedsiębiorstwom i instytucjom wdrożenie elastycznego czasu pracy. Zwiększa on wiedzę na temat korzyści z telepracy dla pracodawców, a także zapewnia regularne oceny dostosowania się pracowników do takiego modelu zatrudnienia w celu wcześniejszego wykrywania potencjalnych problemów. Gerard uczestniczył w programie przez dwa lata. W tym okresie wypełniał kwestionariusze dotyczące skuteczności telepracy.

W trakcie realizacji programu przedsiębiorstwo wodociągowe poznało korzyści z telepracy i obecnie aktywnie promuje taki model zatrudnienia wśród pracowników. „Nowoczesny pracodawca musi zapewniać możliwości elastycznej pracy” – wyjaśnia Gjil de Jong, bezpośrednia przełożona Gerarda. Gjil również pracuje zdalnie i ocenia, że około 1/4 pracowników jej działu zawarła podobne umowy. „Telepraca zdecydowanie poprawia równowagę między życiem zawodowym i rodzinnym” – mówi.

Gjil uważa, że trzeba precyzyjnie określić oczekiwania obu stron w zakresie dostępności i informowania o wykonanych zadaniach oraz wprowadzić proste procedury. „Po każdym dniu spędzonym na telepracy organizujemy zebrania, aby przekazać wszystkim aktualne informacje” – dodaje.

Gerard zdecydowanie popiera bardziej elastyczny sposób pracy. „To znaczne ułatwienie” – podkreśla. „W przyszłym roku zamierzam zwiększyć liczbę dni w tygodniu poświęcanych na pracę w domu”.

# Przyszłość w jej rękach



**Katarína Vargová** z Bratysławy na Słowacji z powodzeniem prowadziła własną małą firmę tekstylną. Przerwała jednak karierę zawodową, aby wychowywać nowo urodzonego syna. Krótki urlop zamienił się w dłuższą przerwę. Po trzech latach w domu była gotowa powrócić życia zawodowego, lecz – tak jak w przypadku innych kobiet, które przerwały pracę w celu wychowywania dzieci – okazało się to bardzo trudne.

*„Praktycznie straciłam kontakt ze światem zewnętrznym” – mówi. „Potrzebowałam powrotu do aktywności oraz nowych wyzwań”. Wątpliwości dotyczyły działań, które należało podjąć. „Wiedziałam, że niezależnie od rodzaju nowej pracy opieka nad małym dzieckiem wymaga zrównoważenia wielu obowiązków”.*

## Powrót do życia

Specjalny kurs szkoleniowy dla kobiet powracających na rynek pracy po przedłużonym urlopie macierzyńskim, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, umożliwił Katarinie udoskonalenie kwalifikacji i znalezienie nowych sposobów rozwoju talentu oraz realizowania ambicji.

Jednym z najważniejszych problemów po długim okresie bez pracy jest odzyskanie pewności siebie, co może być trudne dla wielu kobiet po urlopie macierzyńskim. Kurs szkoleniowy obejmował zatem moduły opracowane z myślą o odzyskaniu wiary we własne siły i asertywności.

Podczas kursu istniała również możliwość nawiązania kontaktów ze społecznością przedsiębiorców. *„Wiedziałam, że chcę działać w dziedzinie związanej ze sztuką” – mówi Katarína. „Program szkoleń ułatwił mi znalezienie osób o podobnych zainteresowaniach”.*

## Spojrzenie w przeszłość i krok naprzód

Podczas szkoleń Katarína poznała właścicielkę niewielkiego warsztatu Ateliér Keramiky Rena na przedmieściach Bratysławy, w którym prowadzone są lekcje ceramiki. Katarína przejęła prowadzenie warsztatu, ponieważ właścicielka przebywa za

*„Wiedziałam, że niezależnie od rodzaju nowej pracy opieka nad małym dzieckiem wymaga zrównoważenia wielu obowiązków”.*

granicą. Katarína uczy sztuki modelowania gliny i tworzy własne rzeźby, które są sprzedawane w lokalnej galerii.

Jej obecna działalność to powrót do sytuacji, o której marzyła. „Studiowałam na uczelni artystycznej” – podkreśla Katarína. „Naprawdę chciałam powrócić do takich zajęć. Wiedziałam, że moja przyszła praca musi w dużym stopniu uwzględniać elementy artystyczne. Dlatego też cieszę się, że znalazłam ten warsztat ceramiczny”.

„W pracowni umożliwiamy uczestnikom zajęć wyrażenie własnej osobowości” – mówi. „Bezpośredni kontakt z tworzywem zapewnia poczucie swobody. W przypadku niektórych osób praca z gliną może być ważnym doświadczeniem terapeutycznym, a ja sama korzystam z energii moich uczniów”.

---

### Szczere podziękowania

Katarína uważa, że znalazła odpowiednią równowagę w życiu. Wstaje wcześnie, odprowadza syna do przedszkola, a następnie rozpoczyna pracę w warsztacie. „W niektóre dni daję lekcje, ale czasem po prostu zajmuję się własnymi pracami. Po południu odbieram syna z przedszkola”.

Jak twierdzi, kurs szkoleniowy zapewnił jej pewność siebie niezbędną do kontynuowania kariery zawodowej i wybrania nowego kierunku rozwoju, za co jest bardzo wdzięczna. „Program EFS pozwolił mi odświeżyć umiejętności w zakresie zarządzania i marketingu, a także umożliwił rozwój artystyczny. Był to bodziec, którego potrzebowałam”.





**Osoby  
poszkodowane  
przez los**

# Historia Georgii



„Myślę, że rozmowa o moim życiu pomoże innym ludziom” – stwierdza **Georgia Chrisikopoulou**. „Kiedyś miałam bardzo negatywne nastawienie. Nie akceptowałam swojej choroby i nie prosiłam o pomoc. Znam osoby, które nie traktują poważnie opinii lekarzy”.

Z powodu choroby umysłowej Georgia (lat 36) spędziła wiele lat w szpitalu na greckiej wyspie Korfu, skąd pochodzi. Mimo to rozpoczęty w 2006 r. długoterminowy program rehabilitacji umożliwił jej wyprowadzenie się z domu opieki do własnego mieszkania i rozpoczęcie pracy. Program jest realizowany przez spółdzielnię New Horizons współfinansowaną przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego.

Spółdzielnia ma siedzibę w centrum miasta Korfu, w budynku, w którym działa również kawiarnia, a taras jest ocieniony drzewami pomarańczowymi. Przy stolikach studenci czytają i piją kawę. Przypadkowi klienci mogą nie zwrócić uwagi na wieloznaczną nazwę placówki: Lunatico. Mogą także nie wiedzieć, że pobliskie eleganckie budynki z szeroko otwartymi żelaznymi bramami należały w przeszłości do zamkniętego szpitala dla umysłowo chorych – najstarszej w Grecji placówki tego typu, obecnie zamienionej na uniwersytet.

## Początek choroby

Georgia należy do zespołu ogrodników opiekujących się klombami i trawnikami. Wszyscy ubrani są w szare kombinezony i czapki. Jej historia to opowieść o trudnościach i odwadze. Georgia, najstarsza z trójki dzieci, pamięta, że rodzice traktowali ją surowo. „Byłam zbyt młoda, aby zrozumieć, że zachowuję się niegrzecznie” – mówi. „Nie zaznałam miłości przez wiele lat”. W wieku 12 lat zaczęła tracić włosy i zdiagnozowano u niej problemy psychiatryczne. W 17 roku życia zaszła w ciążę i próbowała popełnić samobójstwo. Mimo sprzeciwu rodziców porzuciła szkołę, wyszła za mąż i wyprowadziła się do rodziców małżonka. Jej małżeństwo nie było jednak udane. Oboje z mężem zaczęli pić alkohol i zażywać narkotyki. Pojawiła się przemoc.

W wieku 24 lat Georgia zapadła na ciężką chorobę. „Zaczęłam słyszeć głosy i uznałam, że jestem przeklęta. Wydawało mi się, że telewizor do mnie mówi i mam zdolności telepatyczne. Nie mogłam znieść własnego dziecka i obwiniałam je oraz swoją rodzinę o wszystko. Walczyłam z każdym. Chciałam się zabić”.

W końcu Georgia wróciła do matki i ojca. Od tego czasu ich relacje się poprawiły. „Uratowali mnie rodzice” – stwierdza. Zaczęła przyjmować leki,



## „Uwielbiam swoją pracę. Nowe zajęcie całkowicie zmieniło moje życie. Zawsze lubiłam ogrodnictwo i bliskość przyrody”

choć początkowo wbrew własnej woli. Nadal jednak słyszała w głowie groźby męża. Opuściła Korfu i wyruszyła na podróż, która zakończyła się w Stuttgarcie. Georgia pracowała w barach i klubach. „*To był koszmar, a nie praca*” – wspomina gorzko. Cierpiała na zaburzenia żywienia i popadła w dług. Wróciła do domu w stanie wyczerpania. Jednak mimo pogorszenia stanu zdrowia nadal nie przyjmowała swojej choroby do wiadomości.

### Przyjęcie pomocy

W 2002 r. Georgia została przyjęta do szpitala psychiatrycznego, ale przyjechał po nią mąż. „*Na początku był całkiem miły*” – wspomina. „*Wkrótce jednak powrócił do starych zwyczajów*”. W 2005 r. Georgia zrozumiała wreszcie, że nie poradzi sobie samodzielnie z chorobą. Najważniejszą rolę odegrały dwa wydarzenia: jej młodszy brat Prokopis zginął w wypadku, a w Wigilię ojciec zmarł na atak serca. Wtedy Georgia postanowiła odzyskać zdrowie.

Wróciła do szpitala, a rok później przystąpiła do programu rehabilitacji. Przez sześć miesięcy mieszkała w hostelu w miejscowości Thinalion. W październiku 2006 r. jej stan poprawił się na tyle, że przeprowadziła się do chronionego mieszkania wraz z inną pacjentką, Corinną Mouzakiti. Rozpoczęła również pracę w spółdzielni, w zespole ds. ogrodnictwa i ochrony środowiska.

„*Uwielbiam swoją pracę, a zwłaszcza sadzenie roślin. Nowe zajęcie całkowicie zmieniło moje życie*” – mówi. „*Zawsze lubiłam ogrodnictwo i bliskość przyrody. Brakuje mi tego, gdy wieczorami oglądam telewizję. Wolalabym wtedy pracować*”. Georgia musi być jednak ostrożna. „*Upał powoduje problemy z głową*” – przyznaje. W takiej sytuacji musi odpocząć. Liderzy zespołu zdają sobie sprawę z tych trudności i starają się nie przydzielać jej najcięższych obowiązków. „*Georgia jest dumna i bardzo się stara*” – mówi Helena Moshat, jej opiekun społeczny. Zespół specjalistów monitoruje postępy Georgii, a osobisty lekarz jest gotowy udzielić pomocy o każdej porze dnia i nocy.

### Podejście oparte na współpracy

Spółdzielnia New Horizonz zatrudnia 70 pracowników, w tym 45 pacjentów, którzy pracują z resztą personelu. Poza kawiarnią i zespołem ds. ochrony środowiska spółdzielnia oferuje usługi sprzątania i prowadzi parking samochodowy oraz restaurację i bar o nazwie Świt na wyspie Korfu. Spółdzielnia powstała w 2005 r., a liczba zrzeszonych osób zwiększyła się z 10 do 183 członków z prawem głosu, w tym 98 pacjentów. W zarządzie spółdzielni zawsze zasiada dwóch byłych pensjonariuszy.

Zespół ds. ochrony środowiska ma umowę z lokalnymi władzami. Dmitris Vlachos, szef zespołu, jest dumny z tego, że spółdzielnia oferuje profesjonalne, konkurencyjne usługi. „*Klienci są bardzo zadowoleni z naszej pracy*” – potwierdza. „*Uczymy pracowników rzetelności i skuteczności*”. Wszyscy zatrudnieni odbyli odpowiednie przeszkolenie, na przykład w zakresie obsługi narzędzi elektrycznych, i noszą kompletne stroje ochronne. Georgia rozpoczyna pracę codziennie o 8.00. Czasami podróżuje minibusem z innymi pracownikami do bardziej odległych miejsc. Zarabia 500 euro miesięcznie za cztery lub pięć poranków tygodniowo, a dodatkowo otrzymuje świadczenia zdrowotne i nie płaci czynszu za mieszkanie.

„*Nie informujemy klientów, że niektórzy pracownicy są pacjentami*” – wyjaśnia Thanasis Papavlasopoulos, specjalista ds. ekonomii społecznej, który pomagał podczas zakładania spółdzielni. „*Nie chcemy ich stygmatyzować, a odróżnienie pracowników z problemami od reszty personelu jest bardzo trudne. Dziesięciu pacjentów jest już całkowicie samowystarczalnych. Łatwo zauważyć zmiany wprowadzone dzięki projektowi EFS w ostatnich czterech latach*” – dodaje. „*W 1997 r. w szpitalu przebywało 350 pacjentów z wszystkich zakątków wyspy. Obecnie mamy tylko 15 łóżek dla wyjątkowych nagłych przypadków. To prawdziwy postęp. Ponowna integracja jest najważniejsza, a naszym głównym celem jest zapewnienie pacjentom możliwości pracy i uzyskanie przez nich samodzielności*”.

### Nieustanna walka

Georgia powróciła do niektórych dawnych zainteresowań. Lubi gotować i haftować, a wcześniej malowała i komponowała. „*Zawsze kochałam muzykę. Kiedyś chciałam być tancerką*” – zauważa z tęsknotą w głosie. Regularnie odwiedza matkę, brata i siostrę oraz ma bliskie relacje z jej dziećmi.

Nadal toczy codzienną walkę o utrzymanie właściwego kierunku w życiu: musi przyjmować leki trzy razy dziennie. Kilka miesięcy temu jej stan ponownie uległ gwałtownemu pogorszeniu. „*Poczułam wielką wściekłość i krzychałam*” – wyjaśnia Georgia. „*Poprosiłam o pomoc lekarza. Poświęciliśmy miesiąc na zaciętą walkę z nawrotem choroby*”.

Co sprawia, że Georgia ma energię do życia? „*Mój charakter oraz świadomość posiadania dziecka*” – odpowiada. „*Mam też wspieraną rodzinę, której nie chcę skrzywdzić*”. Jej syn Antonis mieszka obecnie z ojcem w Atenach. Dwa razy w tygodniu rozmawiają przez telefon, ale Georgia mówi, że duża odległość nie pomaga ich relacjom. Jest zdeterminowana, aby wyzdrowieć i zamieszkać we własnym domu ze swoim synem.

# Niepełnosprawność nie jest przeszkodą w pracy



*Andrzej Lubowiecki* pracował w gdyńskiej stoczni. W czasach świetności stocznia ta – miejsce o dużym znaczeniu historycznym – zatrudniała około 20 000 osób. Obecnie jest ich zaledwie 3000.

Andrzej przez 12 lat miał dobrze płatną, bezpieczną pracę na stanowisku cieśli, a następnie malarza. W 2001 r. narastający ból zmusił go do poddania się operacji biodra w lokalnym szpitalu. Zabieg nie powiódł się – lekarze popełnili błąd w sztuce i przecięli nerw. Zamiast odzyskać sprawność Andrzej może poruszać się wyłącznie o kulach. Nie mógł wrócić do pracy i po 180 dniach został zwolniony.

Ze względu na wyłącznie manualne umiejętności i brak miejsc pracy Andrzej poddał się i zaczął pobierać rentę inwalidzką. Nie było go stać na pokrycie kosztów ponownego szkolenia. *„Wydawało mi się, że ze względu na moją niepełnosprawność nie uda mi się znaleźć pracy”* – wyjaśnia. Andrzej był bezrobotny przez pięć lat. Pewnego dnia w autobusie zauważył plakat reklamujący możliwość pracy dla osób częściowo niepełnosprawnych. *„Poszedłem prosto do urzędu pracy i zarejestrowałem się jako bezrobotny. Dwa dni później otrzymałem informację o programie szkoleń”*. W czerwcu 2006 r. wziął udział w czterodniowym kursie współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Zajęcia dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych obejmowały porady dotyczące poszukiwania pracy, redagowania dokumentów rekrutacyjnych i starania się o zatrudnienie. Władze lokalne jako jeden z partnerów zapewniły mu codzienny transport z domu na zajęcia.

## Determinacja się oplaca

*„Znalazłem pracę następnego dnia po ukończeniu kursu”* – stwierdza z dumą Andrzej. *„Podczas rozmowy kwalifikacyjnej dowiodłem, że zależy mi na zatrudnieniu”*. Lokalna firma ochroniarska przyjęła go i przeszkoliła w zakresie obsługi komputera. Pracuje w głównym biurze wraz z sześcioma innymi osobami. Nadzoruje działalność w rejonie Trójmiasta, gromadzi dane, a w przypadku naruszenia bezpieczeństwa powiadamia policję. Pracuje po 24 godziny z 48-godzinnymi przerwami, również w weekendy i święta. Co trzeci weekend ma wolny. *„Na początku w nocy czułem wielką senność, ale przyzwyczaiłem się”* – mówi, choć nadal ma problemy z zaśnięciem po za-

## „Kurs dał mi pewność, że mimo niepełnosprawności wiem, w jaki sposób szukać pracy”.

kończeniu zmiany. Wynagrodzenie jest niewielkie, dlatego nadal pobiera rentę inwalidzką.

Żona Andrzeja, Ania, jest nauczycielką w przedszkolu i wychodzi do pracy o 6.00. „Na początku brak pracy wydawał się wspaniały” – wspomina Andrzej. „Ania przygotowywała mi listę zadań. Wychodziłem po zakupy, a potem siedziałem i piłem piwo”. Mimo to z upływem czasu pojawiły się problemy finansowe i psychologiczne. Na szczęście bezpośrednio przed operacją małżeństwo zaciągnęło pożyczkę w stoczni i wykupiło mieszkanie spółdzielcze. Wcześniej cała rodzina mieszkała w jednym pokoju u rodziców Ani. „Najgorsze w braku pracy było to, że w okresie wakacji wszyscy wyjeżdżali na urlopy, a moi chłopcy zostawali w domu z powodu braku pieniędzy” – wyjaśnia. Teraz dochody Andrzeja są regularne, dzięki czemu rodzina może planować wakacje w górach.

Gdy Andrzej nie pracuje, zazwyczaj rozpoczyna dzień od obudzenia swoich synów, 16-letniego Karola i 14-letniego Przemka, przygotowania im śniadania i wyprawienia ich do szkoły. Zawsze lubił gotować i często wymieniał się przepisami ze znajomymi Ani. „Moją specjalnością jest zupa ze świeżych grzybów z makaronem” – mówi Andrzej, który sam zbiera grzyby i jest zapalonym wędkarzem. Odnowił również mieszkanie i zainstalował zabudowane szafy. „Zawsze łatwo się dostosowywałem – jestem w stanie zadbać o dom. Człowiek to zwierzę, które może nauczyć się wszystkiego”.

### Powrót do normalności

Andrzej mówi, że dzięki pracy czuje się „100% lepiej”. „Brak pracy z oczywistych względów pogarsza samopoczucie” – podkreśla. „Niektórzy po prostu się upijają, ale ja jestem inny. Kurs dał mi pewność, że mimo niepełnosprawności wiem, w jaki sposób szukać pracy”.

„Na początku cieszyłam się, że mąż zaopiekuje się domem” – dodaje Ania. „Zdałam sobie jednak sprawę z faktu, że Andrzej zmaga się ze stresem. Gdy musiał wyjść na spotkanie z innymi ludźmi, czuł się źle. Teraz wszystko powróciło do normalnego stanu i dzielimy się domowymi obowiązkami”.

„Projekt okazał się sukcesem” – potwierdza Anna Dąbrowska, koordynator kursu z centrum szkoleń Fundacji Gospodarczej. „Stale realizujemy podobne przedsięwzięcia dla osób niepełnosprawnych.

Oferujemy kursy zawodowe i porady dotyczące prowadzenia własnej działalności. Zajęcia te są bardzo popularne, ponieważ istnieje możliwość uzyskania grantów Unii Europejskiej”.

Andrzej również zamierza podjąć własną działalność. Chce zajmować się malowaniem kontenerów. Walczy w sądzie o odszkodowanie za operację, która spowodowała niepełnosprawność, i nadal jest nieco rozgoryczony. Jednak w lipcu 2008 r. operacja drugiego biodra powiodła się i obecnie może chodzić, podpierając się tylko laską. Wie, że jego sytuacja jest lepsza niż wielu innych osób. „Ogólnie osoby niepełnosprawne w Polsce są bezrobotne” – mówi Andrzej. „Trudno im walczyć o swój sukces, a firmy nie chcą ich zatrudniać. Nasze miasto próbuje jednak ułatwić im znalezienie zajęcia”.



# Przepis na sukces



Jest pora obiadowa w dniu powszednim. Wszystkie stoliki w restauracji Ízlel  (Smaczny Kąsek) w mieście Szekszárd (na Węgrzech) są zajęte. Ciągące się wzdłuż ścian jasnego, przytulnego pomieszczenia drabinki oraz stos zabawek potwierdzają, że restauracja jest miejscem przyjaznym dla dzieci. Jednak poza matkami z małymi dziećmi klientela jest zróżnicowana – przychodzą tu pary, osoby starsze i pracownicy pobliskich biur.

W gwarnej kuchni 33-letnia *Éva Gyulai* pomaga podczas przyrządzania potraw. *„Uwielbiam codzienną pracę w tym miejscu. Jest tyle różnych rzeczy do zrobienia, a ja zawsze lubiłam gotować”* – wykrzykuje Éva. *„Pracownicy dobrze się rozumieją. To prawdziwa praca zespołowa”*. Dla Évy oznacza to czytanie z ruchu ust – jest prawie całkowicie niesłysząca od urodzenia, gdy błąd lekarzy i przedawkowanie tlenu spowodowały trwałe uszkodzenie aparatu słuchu. Siedmiu pracowników restauracji Ízlel  jest niepełnosprawnych. Znaleźli zatrudnienie dzięki lokalnemu programowi szkoleń, współfinansowanemu przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Fundacja Blue Bird została założona w 1997 r. Jej celem jest promowanie społeczeństwa opartego na możliwościach i swobodzie wyboru dla wszystkich. W czerwcu 2006 r. uruchomiła ona projekt *LIFT (Likeliness – Integration – Full employment – Training)*. Dzięki fundacji 36 bezrobotnych, niepełnosprawnych młodych osób o niskim poziomie wykształcenia zdobyło nowe kwalifikacje umożliwiające znalezienie pracy.

## Kiepska praca, niska płaca

Urodzona w mieście Szekszárd Éva do 16 roku życia uczęszczała do szkoły z internatem dla niesłyszących w Budapeszcie. Przed powrotem do rodzinnego miasta i uzyskaniem dyplomu nauczyła się czytać z ruchu warg. Mimo to znalezienie godnej pracy nie było łatwe. Wykonywała prace dla osób o niskich kwalifikacjach, takie jak szycie pieluch w fabryce. *„Byliśmy wynagradzani w systemie akordowym, a stawka była bardzo niska”* – wspomina. *„Pracowałam zatem bez przerwy, cały czas odczuwając ból pleców i głowy. To było naprawdę nudne zajęcie”*.

Wkrótce Éva poznała i poślubiła Zoltána, pracownika lokalnej drukarni. Młoda para zamieszkała z rodzicami męża. Po urodzeniu się ich synów, Rkosa (obecnie 10 lat) i Balázsa (7 lat) z zadowoleniem

*„Na Węgrzech jest wiele osób niepełnosprawnych, które chciałyby pracować w takim miejscu. Ten pomysł jest wart powtórzenia”.*

korzystała z urlopu macierzyńskiego, aby się nimi zajmować. Balázs ma astmę i problemy ze wzrokiem, które wymagały już dwóch operacji, co spowodowało, że Éva pozostawała na urlopie jeszcze przez rok. Jednak gdy obaj chłopcy byli gotowi do rozpoczęcia nauki, Éva chciała poszukać pracy innego rodzaju.

### Nowy początek

Éva usłyszała od matki innego dziecka o projekcie LIFT i zarejestrowała się jako jedna z 16 osób uczestniczących w kursie cateringu (pozostałych 20 osób zdobyło kwalifikacje budowlane). Szkolenie trwało rok. W tym okresie Éva otrzymywała wynagrodzenie finansowane z budżetu projektu. We wrześniu 2007 r. Éva zdobyła kwalifikacje jako kucharz i znalazła pracę w rodzinnej restauracji – również prowadzonej przez fundację – wraz z sześcioma innymi osobami, które gotują, myją naczynia i obsługują gości. *„Miałam szczęście. Przepadam za gotowaniem”* – wyjaśnia Éva, która uczyła się od teściowej, wykwalifikowanej kucharzki. *„Nasze dzieci są zawsze głodne, więc moje hobby jest moją pracą”.* Jej specjalnością są słodczyce: lubi przygotowywać naleśniki oraz strudle i sernik.

Kuchnia w restauracji Ízlelő przygotowuje nawet 140 posiłków dziennie, z czego 40% jest przeznaczonych na wynos. Szef kuchni i dietetyk wspólnie przygotowują zdrowe menu, atrakcyjne dla młodszych gości. Restauracja dostarcza posiłki do rodzinnego centrum opieki dziennej prowadzonego przez fundację i planuje przygotowywanie obiadów dla lokalnej szkoły podstawowej. Rkos lubi, gdy rodzice zabierają go do restauracji. *„Jedzenie jest pyszne”* – potwierdza z entuzjazmem, kończąc drugą dokładkę zupy. *„Zdecydowanie lepsze niż w szkolnej stołówce”.*

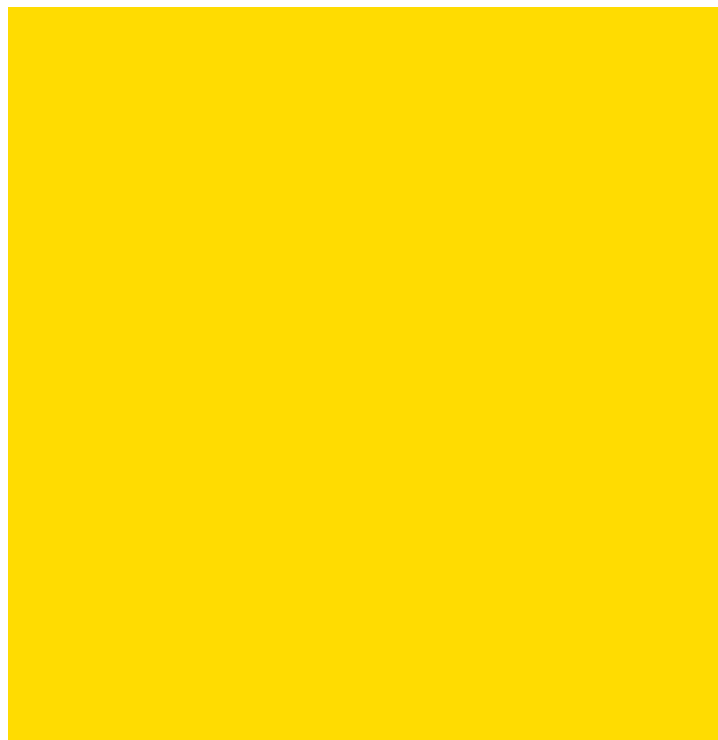
Inni klienci zgadzają się, że restauracja oferuje wysoką jakość i przystępne ceny. *„Pracownicy są zawsze uśmiechnięci i znają imiona wszystkich gości”* – podkreśla Judit Botos, która regularnie odwiedza restaurację Ízlelő.

*„Naszym zamiarem jest pomaganie rodzinom i osobom niepełnosprawnym, a restauracja pozwala realizować oba cele”* – wyjaśnia Andrea Mészáros, dyrektor zarządzający fundacji Blue Bird. *„Spodziewaliśmy się samowystarczalności po trzech latach, ale restauracja okazała się rentowna już pod koniec pierwszego roku działalności”.*

### Smak wolności

Stale źródło dodatkowych dochodów pozwoliło małżeństwu spełnić marzenie o zakupie własnego domu. *„U rodziców Zoltána było ciasno i pragnęliśmy odmiany”* – wyjaśnia Éva. *„Nie było ogrodu i miejsca zabaw dla dzieci. Po powrocie do domu można było tylko siedzieć i oglądać telewizję”.* W grudniu 2008 r. rodzina przeprowadziła się do domu poza miejscowością Szekszárd i podjęła wyzwanie związane z remontem nieruchomości. W dużym ogrodzie rośnie winorośl i drzewa owocowe. Zoltán zamierza nauczyć się produkcji wina, a celem Évy jest uprawa jabłoni i samodzielne pieczenie ciast oraz sadzenie kwiatów. *„Uwielbiam zajmować się ogrodem”* – mówi. *„Poza miastem cieszymy się świeżym powietrzem i poczuciem swobody”.* Éva uczy się również, aby zdobyć prawo jazdy.

Éva jest szczęśliwa z powodu znalezienia restauracji Ízlelő. *„Na Węgrzech jest wiele osób niepełnosprawnych, które chciałyby pracować w takim miejscu”* – podkreśla. *„Ten pomysł jest wart powtórzenia. Bylibyśmy bardzo zadowoleni!”*



# Wsparcie dla niewidomych



*„Nie mam pewności, czy chciałabym widzieć. Bycie niewidomą to część mojej osobowości”.*

**Sarmite Gromska** jest niewidoma od dziecka z powodu tragicznego błędu lekarskiego i nie ma wspomnień wzrokowych. Obecnie trudno jej nawet wyobrazić sobie takie doznanie. *„Urodziłam się jako siedmiomiesięczny wcześniak i zostałam umieszczona w inkubatorze. Było to przyczyną mojej niepełnosprawności. To po prostu wypadek”.* *„Czasem ludzie nie rozumieją mnie, gdy mówię, że nie chcę widzieć. Gdybym odzyskała wzrok, straciłabym część mojej tożsamości. Bycie niewidomą określa moją osobowość”* – dodaje.

Sarmite mówi, że dzięki swojej niepełnosprawności postrzega świat w bardziej „prawdziwy” sposób. *„Wygląd to nie wszystko”* – wyjaśnia. *„Myślę, że dostrzegam więcej szczegółów niż osoby widzące. Większość osób korzysta tylko z wrażeń wzrokowych, ale ja zaglądam w ludzkie dusze. Odczuwam ich sposób mówienia, zmiany intonacji i dotyk”.*

Sarmite mieszka w Rydze z rodzicami i dwoma braćmi. Jest inspirującym przykładem sukcesu opartego na determinacji i pomocy. Wczesne dzieciństwo spędziła w szkole specjalnej dla niewidomych, gdzie nauczyła się czytać i pisać za pomocą alfabetu Braille’a. Na uniwersytecie była wyróżniającą się studentką i uzyskała stypendium. Ma również talent muzyczny i grała na saksofonie w zespole młodzieżowym. Choć Sarmite od czasu do czasu gra na instrumencie, twierdzi, że chwilowo porzuca muzykę, aby zająć się zdobywaniem wiedzy na uczelni.

## Pomoce naukowe

Aby studiować, Sarmite potrzebuje specjalistycznego sprzętu. Biegłe posługuje się tabliczkami i specjalną brajlowską maszyną do pisania, a także komputerem wyposażonym w oprogramowanie do rozpoznawania mowy.

Transkrypcja wszystkich materiałów naukowych na alfabet Braille’a wymaga pomocy Litewskiej Biblioteki dla Niewidomych. Jak podkreśla Gunta Bite, dyrektor działu alfabetu Braille’a, *„transkrypcja jest niesłyszalnie kosztowna”.* *„Jesteśmy w stanie prowadzić takie prace wyłącznie dzięki funduszom Unii Europejskiej, która pomogła w utworzeniu działu alfabetu Braille’a”* – dodaje. Celem projektu było zapewnienie osobom niewidomym i niedowidzącym różnych usług

## „Biblioteka brajlowska zmieniła życie moje i innych osób niewidomych”

i materiałów umożliwiających integrację społeczną i wejście na rynek pracy, a także prowadzenie bardziej niezależnego życia.

Unia Europejska za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego ułatwiła bibliotece pozyskanie wyposażenia i uczestnictwo w szkoleniach w celu drukowania książek i innych dokumentów dla niewidomych. Osoby posługujące się alfabetem Braille'a na Łotwie mogą obecnie korzystać z bezpłatnego dostępu do nowych materiałów drukowanych. W razie potrzeby mogą poprosić o transkrypcje konkretnych tekstów.

Obecnie dział zatrudnia również osoby niewidome i niedowidzące, które zajmują się przygotowaniem tekstów. *„Podczas wakacyjnej pracy w bibliotece nabrałam przekonania, że chcę być redaktorem publikacji brajlowskich”* – wyjaśnia Sarmite. Studiuje na uniwersytecie, aby osiągnąć ten cel.

### Nauka niezależności

Przez większą część życia Sarmite była całkowicie zależna od rodziców. Historia jej matki, pani Gromskiej, to przykład odwagi, determinacji i życiowego poświęcenia dla dziecka.

Sarmite zdaje sobie jednak sprawę, że pewnego dnia zostanie sama i będzie musiała żyć samodzielnie. *„Tak, denerwowałam się rozpoczęciem studiów”* – mówi. *„To była poważna decyzja zarówno na poziomie akademickim, jak i osobistym. Nadal jestem uzależniona od innych osób, a szczególnie od rodziny, ale muszę być silna i nauczyć się przetrwania”*.

*„Biblioteka brajlowska zmieniła życie moje i innych osób niewidomych. Projekt EFS zapewnił mi wiele korzyści. Możliwość drukowania wszystkich potrzebnych materiałów naukowych oznacza, że mogę się rozwijać i zostać produktywnym członkiem społeczeństwa”*.

## Radość z życia na wsi



**Andrej Lovrencec** jest bardzo związany z wsią, ponieważ wychował się na małej farmie w rolniczym regionie Prekmurje w północno-wschodniej Słowenii. *„Bardzo lubię ten region – to moje miejsce. Nie wyobrażam sobie życia w mieście”* – mówi 22-latek. *„Pewnie mógłbym przeprowadzić się do innego miejsca w okolicy, ale nie do całkowicie innego regionu”*.

Andrej wraz z rodzicami zajmuje się uprawą pszenicy, winogron, owoców i ziemniaków oraz hodowlą kóz, krów i byków. Mimo niewielkich rozmiarów farma zapewnia wyżywienie rodzinie i zwierzętom, a nadmiar produkcji jest sprzedawany.

Andrej miał trudności z nauką w szkole i często był nieobecny na zajęciach z powodu problemów ze zdrowiem psychicznym. Od najmłodszych lat cierpiął na silne bóle głowy, wymiotował i niedowidział, a w wieku 12 lat zapadł na depresję.

*„W szkole było ciężko. Miałem problemy z uczeniem się i kolegami z klasy. Nic poważnego, ale takie sytuacje były dla mnie trudne”*. W 2002 r. Andrej był w siódmej klasie, gdy ciężko zachorował i przerwał naukę na cały rok. W wieku 15 lat został zarejestrowany jako niepełnosprawny i mimo że w 2004 r. ostatecznie ukończył szkołę podstawową, możliwości pracy okazały się ograniczone. Andrej spędzał cały czas w domu, przez co czuł się znudzony i samotny. *„Siedziałem w domu, czekając, aż coś się wydarzy. Nie wiedziałem, co robić i dokąd pójść, a poza tym nie miałem pieniędzy”*.

W 2008 r. Andrej zaczął zmieniać swoje życie, rozpoczynając kurs szkoleniowy. Kurs był elementem trzymiesięcznego programu mentoringu prowadzonego przez lokalną organizację Mosaic, która zatrudnia i wspiera grupy najbardziej narażone na wykluczenie społeczne, a szczególnie osoby niepełnosprawne. Organizacja prowadzi działania w czterech obszarach – rolnictwo, produkcja żywności organicznej, ekoturystyka i renowacja budynków.

### Praca w pełnym wymiarze

Program praktycznego szkolenia zawodowego to przedsięwzięcie ogólnokrajowe. Jest realizowane od 2004 r. i współfinansowane przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Program jest przeznaczony dla osób, które mają trudności ze znalezieniem pracy, m.in. niepełnosprawnych,



*„Spotykam nowych ludzi i codziennie uczę się czegoś nowego. Poza tym stałem się niezależny finansowo”.*

młodych ludzi z ograniczonymi kwalifikacjami oraz osób trwale bezrobotnych.

Po ukończeniu programu Andrej otrzymał propozycję pracy w pełnym wymiarze godzin. Pracuje w małym zespole i zajmuje się różnymi czynnościami związanymi z rolnictwem i produkcją żywności. To wymarzona praca Andreja, ponieważ łączy pomocne, przyjazne środowisko z dobrze znanym i lubianym przez niego zakresem obowiązków. *„Lubię tę pracę, ponieważ lubię rolnictwo”* – mówi.

*„Zajęcia w terenie i w budynkach są równie interesujące”. Ze względu na charakter działalności pracownicy wykonują swoje obowiązki, gdy jest to potrzebne, w zależności od pory roku i rodzaju upraw. „Czasami pracujemy siedem dni w tygodniu”* – dodaje Andrej. W przypadku Andreja, który wychował się na farmie, taki harmonogram pracy jest całkowicie naturalny. *„Nie przeszkadzają mi długie godziny pracy. Co więcej, współpracownicy są także moimi przyjaciółmi”.*

### **Osobiste umiejętności**

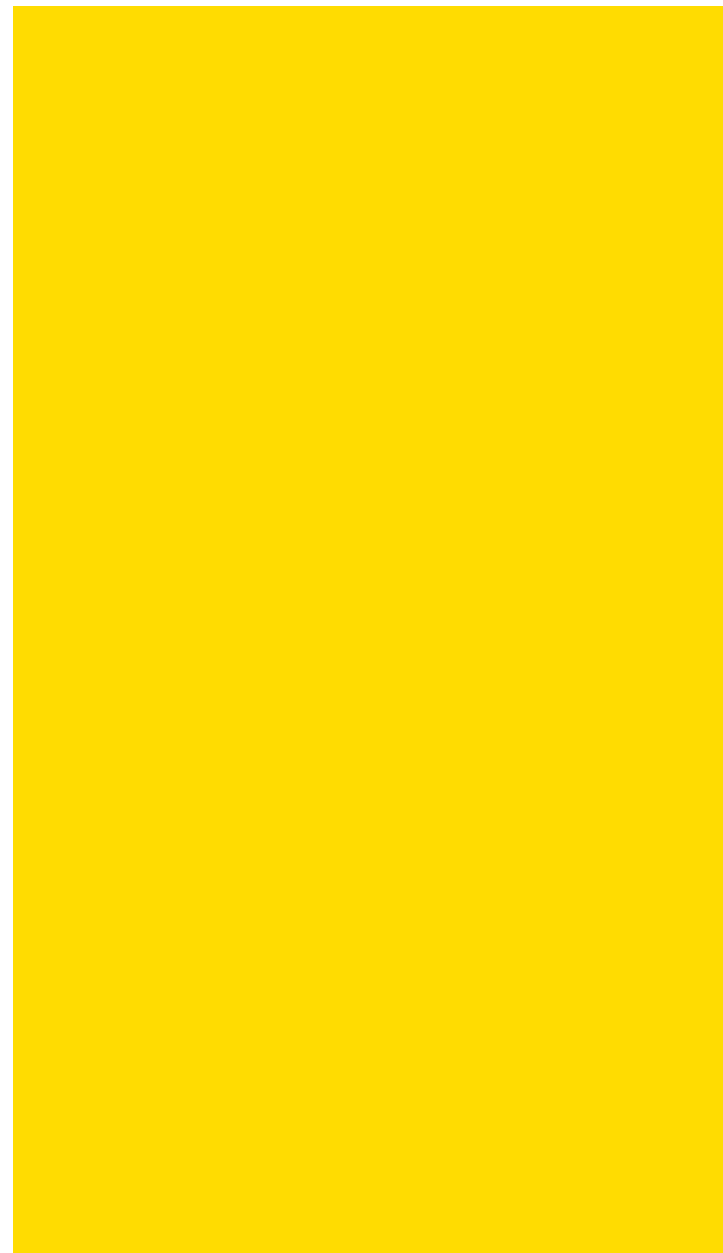
Andrej bardzo ceni swoją pracę, pewność siebie i uzyskaną niezależność. *„Spotykam nowych ludzi i codziennie uczę się czegoś nowego”* – mówi. *„Poza tym stałem się niezależny finansowo”.* Regularne dochody umożliwiły mu zakup własnego samochodu, który służy jako środek transportu i pozwala utrzymywać bardziej rozległe kontakty społeczne.

Rodzice Andreja zauważyli dużą zmianę. *„Andrej jest bardziej zadowolony i ma więcej energii. Spotyka się ze znajomymi, czego wcześniej nie robił”* – opowiada matka.

Mateja Kaljevič, doradca w regionalnym urzędzie pracy, który ułatwia organizowanie miejsc pracy, również zaobserwował zmiany. *„Po ukończeniu programu Andrej stał się zupełnie inną osobą. Na początku przychodził z matką, która wypowiadała się w jego imieniu. Bał się wszystkiego i brakowało mu pewności siebie. Teraz jest jednym z najbardziej zdecydowanych uczestników”.*

Oceniając pozytywne zmiany w życiu spowodowane znalezieniem pracy, Andrej mówi: *„Odczuwam pełną satysfakcję. Po raz pierwszy*

*osiągnąłem to, czego pragnąłem. Nie mam śmiałych planów na przyszłość. Wystarczy, że wszystko pozostanie w dotychczasowym stanie. Mamy takie powiedzenie: spiesz się powoli”.*



# Życie z bólem



*Otilia Marques* miała zaledwie 22 lata, gdy opuściła dom rodziny w Ansião (w Portugalii), aby przeprowadzić się do swojej siostry i szwagra w Luksemburgu. Tak jak wielu innych Europejczyków, przeniosła się do innego kraju w celu znalezienia pracy i rozpoczęcia nowego życia.

„Na początku było trudno” – wspomina. „Pracowałam w fabryce, ale nie znałam francuskiego. Musiałam nauczyć się tego języka w pracy”. Jako jedna z siedmiorga rodzeństwa była przyzwyczajona do pomocy udzielanej przez innych.

W 1975 r. Otilia poślubiła Manuela Augusto z Portugalii. W następnym roku mąż dołączył do niej w Luksemburgu, gdzie obecnie pracuje jako dostawca materiałów budowlanych. Równocześnie Otilia rozpoczęła pracę jako sprzątaczką w firmie telekomunikacyjno-pocztowej P&T. Trzy lata później, po narodzinach córki Alexandry, przyszłość wydawała się pewna i stabilna.

## Duma z pracy

Po ukończeniu 30 roku życia Otilia zaczęła odczuwać reumatyczne bóle pleców, a po wypadnięciu dysku problemy nasiliły się. „Od ponad 20 lat cierpię z powodu bólu, który utrudnia mi pracę, a z wiekiem sytuacja się pogarsza. Nadal jednak staram się z całych sił” – dodaje skromnie Otilia. W pracy zajmuje się sprzątaniem przebieralni oraz łazienek i jest dumna z lśniących lusterek i czystych kafelków. Do jej obowiązków należy czyszczenie pryszniców, mycie przewodów wentylacyjnych, do których należy wspiąć się po drabinie, noszenie wiader pełnych wody i opróżnianie worków na śmieci. Jest to ciężka praca fizyczna. „Czasami, gdy wykonam niewłaściwy ruch, ból się nasila” – wyjaśnia. „Nikt jednak nie robi tego za mnie, więc muszę sobie radzić sama”. Gdy technicy wracają z pracy po ułożeniu przewodów telekomunikacyjnych w terenie, pracy jest mnóstwo, zwłaszcza zimą.

We wrześniu 2007 r. pracodawca zaproponował Otilii urlop, aby mogła przez dwa dni w tygodniu uczestniczyć w pięciodniowym kursie szkoleniowym w zakresie zwalczania bólu, współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Jej córka Alexandra pracuje w urzędzie Service de Santé au Travail Multisectoriel (STM – jest to agencja rządowa odpowiedzialna za ochronę

## „Poznałam metody kontrolowania swoich ruchów, dzięki którym codzienny ból pleców w pracy i w domu jest mniej uciążliwy”

zdrowia w różnych sektorach rynku pracy), który był organizatorem kursu. Córka zachęciła matkę do skorzystania z nowych możliwości.

Otilia dowiedziała się, jak działa kręgosłup oraz poznała ryzyko związane z jego uszkodzeniem i sposoby ochrony. Trenerzy uczyli ćwiczeń umożliwiających rozwój mięśni nóg, technik relaksacyjnych pozwalających uniknąć nadmiernych obciążeń, a także omawiali temat odpowiedniej diety zwiększającej siłę i poprawiającej ogólny stan zdrowia. Otilia nauczyła się prawidłowych sposobów noszenia ciężarów i bezpiecznego poruszania się w celu uniknięcia bólu. *„Dzięki kursowi wiem, że muszę klęczeć – nie mogę się pochylać – i staram się nie nosić zbyt ciężkich worków ze śmieciami. Poznałam metody kontrolowania swoich ruchów, dzięki którym codzienny ból pleców w pracy i w domu jest mniej uciążliwy. Szkolenie pomogło mi, ponieważ wiem, czego mogę się spodziewać”*. Dodatkowo podczas kursu psycholodzy rozmawiali z uczestnikami o ich problemach.

### Wczesny początek

Otilia pracuje w siedzibie głównej firmy telekomunikacyjnej na przedmieściach Luksemburga. To kanciasty budynek z czerwonej cegły, położony na rozległej posesji otoczonej trawnikami i drzewami. Może codziennie dojeżdżać do pracy samochodem i parkować na terenie firmy. *„Mimo że mieszkam niedaleko, podróż samochodem ułatwia mi życie, ponieważ zaczynam pracę bardzo wcześnie, już o 6.00 rano”*.

W przypadku Otilii codzienne życie polega na kontrolowaniu bólu i ograniczaniu go do znośnego poziomu. Nie zgodziła się na operację chirurgiczną, gdy okazało się, że szanse powodzenia wynoszą zaledwie 20%. W zamian regularnie uczęszcza na sesje masażu i co rok uczestniczy w intensywnych zajęciach terapeutycznych w lokalnym uzdrowisku Mondorf-les-Bains. Stara się unikać przyjmowania leków przeciwbólowych. *„Muszę powstrzymać rozwój artretyzmu, ponieważ w przeciwnym wypadku sytuacja stanie się beznadziejna”* – wyjaśnia.

Otilia mieszka wraz z Manuelem w jasnym, zadbanym domu z białymi ścianami, wypolerowanymi meblami z drewna i podłogą z płytek. Na parapetach stoją doniczki z czerwonymi kwiatami gera-

nium, a zdobiona ceramika i inne pamiątki przywołują skojarzenia z Portugalią. Stan Otilii jest na tyle dobry, że z przyjemnością zabiera na spacer swojego sześciolatniego labradora o imieniu Bell.

### Wytrwałość

Otilia ma nadzieję, że będzie pracować aż do osiągnięcia wieku emerytalnego. *„Zobaczmy, jak długo to potrwa”* – dodaje filozoficznie. *„Trzeba odwagi. Nadal odczuwam ból, a czasami miewam stany depresyjne. Wszystko zależy od pogody – gdy pada, mój stan się pogarsza. Muszę jednak być wytrwała. Nie można się stale skarżyć. Trzeba nauczyć się żyć z bólem”*.

Nadine Sadler z działu zdrowia i spraw społecznych firmy P&T mówi, że każdego roku około 20 pracowników bierze udział w szkoleniach dotyczących bólu kręgosłupa. *„To naprawdę działa”* – dodaje. *„Mam nadzieję, że dzięki programowi Otilia będzie mogła dłużej pracować”*.

*„Kurs okazał się bardzo przydatny”* – potwierdza Fatima Tomaz, która jest szefem zespołu 14 osób sprzątających w budynku. *„Ja sama również uczestniczyłam w szkoleniu i wiele się nauczyłam”*.

Na honorowym miejscu w salonie Otilii wisi oprawiony w ramkę certyfikat, który potwierdza postępy, jakich dokonała podczas kursu, i stanowi zachętę do praktycznego stosowania uzyskanej wiedzy. Świadczy to o istotnej roli kursu w jej życiu.





**Starsi pracownicy**

# Wstęp do nowej kariery



„Mogłam spędzić resztę życia jako bezrobotna lub pobierając świadczenie przedemerytalne, ale nie chciałam tego” – deklaruje **Jane Grøne**. „Pragnęłam znaleźć pracę i zrobiłam to samodzielnie, a nie z powodu wskazań urzędu pracy. To była moja inicjatywa. Szkolenie miało kluczowe znaczenie, ponieważ nie można pracować na moim stanowisku bez zdania testu i uzyskania prawa jazdy”.

Jane wydaje się całkowicie spokojna zarówno za kierownicą żółtego, jednopoziomowego autobusu, jak i podczas rozmowy ze współpracownikami z firmy City Trafik, jednej z dwóch głównych firm autobusowych w Aalborgu na wietrznym wybrzeżu duńskiej Jutlandii. Jeszcze na początku 2007 r. ponad 50-letnia Jane była bezrobotna i nie miała żadnych formalnych kwalifikacji umożliwiających znalezienie pracy. Gdy zauważyła ofertę praktyk dla kierowców autobusów, chciała na nią odpowiedzieć – lubiła prowadzić, a propozycja wydawała się interesująca. Miała jednak wątpliwości. Czy poradzi sobie z tak dużym pojazdem? Czy weźmie na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo pasażerów? „Na początku uważałam, że może to być trudne ze względu na wiek” – przyznaje.

Po tygodniu Jane zauważyła tę samą reklamę. „Wyglądało to na przeznaczenie” – wspomina. „Pomyślałam sobie: skoro inni potrafią, dlaczego ja miałabym nie podjąć takim obowiązkiem? Równie dobrze mogę spróbować. Jeśli będzie trzeba, zawsze będę mogła się wycofać”.

Jane podjęła zatem decyzję i w listopadzie 2007 r. została przyjęta do programu Job Competence prowadzonego przez lokalne centrum szkoleń zawodowych AMU Nordjylland (ArbejdsMarkedsUddannelser – „Praca, rynek, edukacja”). Jest to projekt edukacyjny współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Kurs dla kierowców autobusów obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne, a poszczególne moduły dotyczyły takich zagadnień, jak zdrowie i bezpieczeństwo, pierwsza pomoc, postępowanie z pieniędzmi, ergonomia i pomoc dla niepełnosprawnych pasażerów.

Jane jest wdzięczna za ukończone szkolenie. „Dzięki wykładowcom kurs był ciekawy i atrakcyjny. To prawdziwi zawodowcy. Nawet jeśli część materiału do opanowania była nieco nudna, w ogóle nie czułam znużenia”.

## Obietnica pracy

Równocześnie Jane rozpoczęła poszukiwanie wolnego stanowiska, a firma City Trafik zaoferowała jej pracę od lutego 2008 r. Był

## *„Odpowiedni dyplom i dobra praca z właściwymi współpracownikami dają pewność siebie. Samopoczucie znacznie się poprawia”*

jednak jeden problem – musiała do tego czasu ukończyć szkolenie, a brakowało jej doświadczenia praktycznego. *„Niepokoiliam się, ponieważ firma obiecała mi zatrudnienie, a pozostali kierowcy byli gotowi do rozpoczęcia pracy”*. Obawiała się, że straci okazję, ale pracodawca dotrzymał słowa. *„Jak mawiają Duńczycy, może to z powodu moich niebieskich oczu”* – śmieje się Jane. Spędziła dwa miesiące na dodatkowych lekcjach jazdy i w kwietniu była gotowa do rozpoczęcia pracy.

*„Cieszę się, że uzyskałam prawo jazdy uprawniające do prowadzenia autobusów”* – dodaje. *„Odpowiedni dyplom i dobra praca z właściwymi współpracownikami dają pewność siebie. Samopoczucie znacznie się poprawia”*.

*„Ukończenie szkolenia to komunikat, że sukces jest możliwy”* – potwierdza Henrik Johannesson, szef działu transportu i logistyki w centrum szkoleń AMU. *„Przychodzi do nas wiele osób po 50 roku życia, często z powodu utraty pracy i chęci rozpoczęcia nowej kariery zawodowej”*.

### **Przyjęcie odpowiedzialności**

Jane pochodzi z miejscowości Hjørring w północnej Danii. Gdy miała 15 lat, przeprowadziła się do miasta Aalborg wraz z rodzicami, którzy otworzyli tam kawiarnię. Wkrótce jednak jej matka zmarła, a Jane jako najstarsza z sześciorga dzieci musiała zajmować się trzema braćmi i dwiema siostrami oraz pomagać ojcu w prowadzeniu firmy. Miała zbyt mało czasu na naukę i egzaminy, zatem przedwcześnie porzuciła szkołę.

Po ukończeniu 20 roku życia wyszła za mąż i urodziła troje dzieci. Jane wraz z mężem prowadziła niewielką firmę w branży wyposażenia biurowego, gdzie wykonywała obowiązki recepcjonistki i sekretarki. Gdy jednak mąż zmarł w 1997 r., musiała ją sprzedać i poszukać innej pracy. *„Miałam prawie 50 lat i musiałam podjąć decyzję dotyczącą nowego zajęcia. Wytrwale szukałam pracy”* – wspomina. Znalazła posadę pracownika służby zdrowia i ukończyła roczny kurs doskonalenia zawodowego w celu uzyskania dodatkowych kwalifikacji niezbędnych do awansu. Niestety, wypadek drogowy spowodował obrażenia kręgosłupa, co uniemożliwiło jej noszenie ciężarów i wykonywanie ciężkiej pracy. Po roku spędzonym na zwolnieniu lekarskim i zasiłku dla bezrobotnych uznała, że ma inne oczekiwania wobec życia.

Dzieci Jane są już dorosłe i niezależne. Starszy syn mieszka w Kopenhadze, a córka i młodszy syn są w pobliżu. Jane najbardziej lubi zajmować się dwuletnim wnukiem Mathiasem.

Pracuje 37 godzin tygodniowo przez sześć dni. Zmiany rozpoczynają się już o 4:00 i kończą o 1:30 rano. Każdego ranka Jane przybywa do zajezdni, aby uzyskać informacje o trasie, którą będzie obsługiwać. W zajezdni City Trafik pracuje 170 kierowców, w tym 22 kobiety.

### **Zarządzanie konfliktami**

Dzięki swojej pracy Jane lepiej poznała miasto. Wąskie uliczki starówki w Aalborgu, pełne uroczych kamieniczek w pastelowych barwach utrudniają prowadzenie dużych pojazdów. Jane jest jednak dumna z płynnej i ostrożnej jazdy, która zapewnia pasażerom bezpieczną i wygodną podróż. *„I tak trzeba zatrzymać się na światłach”* – podkreśla. *„Po co się spieszyć?”* Cieszy się z kontaktów ze stałymi pasażerami, którzy często przekazują jej wyrazy wdzięczności: *„Dają mi prezenty, na przykład czekoladki i wino!”*

Z drugiej strony stałym źródłem problemów jest przemoc skierowana przeciwko pracownikom transportowym. W ubiegłym roku dwie osoby zostały aresztowane za atakowanie nożem kierowców autobusów. Rozwiązywanie konfliktów było jednym z tematów kursu, ale Jane twierdzi, że dotychczas jej największym problemem była niesubordynowana grupa pasażerów na przystanku. Pamiętając o wskazówkach uzyskanych podczas szkolenia, szybko zamknęła drzwi i odjechała. Obecnie w autobusach zainstalowane są alarmy, połączone z lokalnym posterunkiem policji.

*„Jestem bardzo zadowolona z pracy”* – podsumowuje Jane. *„Lubię swoich kolegów i szefa. Wszyscy są dobrze traktowani i pomagamy sobie nawzajem. To jak wielka rodzina, której członkami są wszyscy pracownicy. Zostanę tu aż do śmierci!”* – żartuje. Jane faktycznie może oczekiwać długiej i satysfakcjonującej kariery zawodowej: w przypadku kierowców, którzy odnawiają certyfikaty medyczne co pięć lat, wiek emerytalny jest elastyczny. Najstarszy kierowca autobusów w firmie City Trafik ma 72 lata.

*„Naprawdę lubię przychodzić do pracy, nawet o 4.00 rano”* – mówi Jane. *„Jestem zawsze zadowolona”*.

# Nowe kwalifikacje współczesnych pracowników



*Milan Nedbal*, 53-latek z regionu Kromeriz w Czechach, mówi, że w jego życiu ważne są trzy rzeczy: „Rodzina, zdrowie i praca”. Gdy jednak fabryka, w której pracował, w październiku 2006 r. została zamknięta, zastanawiał się, czy na zawsze utracił jeden z filarów stabilności.

Milan pracował nieprzerwanie przez całe dorosłe życie. Po studiach inżynierskich na uczelni w Libercu przepracował w branży tekstylnej 27 lat na wszystkich stanowiskach – od robotnika po dyrektora generalnego lokalnej fabryki. „Pięłem się po szczeblach kariery” – mówi. „Jako kierownik fabryki odpowiadałem za wszystkie aspekty produkcji. Zdobywałem materiały, organizowałem przygotowania i zarządzałem pracownikami”.

Upadek branży tekstylnej w Czechach rozpoczął się w latach 90. ubiegłego wieku. Gdy zatrudniająca go fabryka zbankrutowała, nie było zbyt wielu możliwości pracy w tym sektorze. „Nieprzydatność to straszne uczucie” – mówi Milan. „Stres związany z poszukiwaniem pracy tylko pogorszył sytuację”.

Milan natychmiast rozpoczął poszukiwania pracy, ale początkowo nie miał szczęścia. „Wysłałem dokumenty rekrutacyjne do ponad 140 firm” – kontynuuje. „Zawsze jednak otrzymywałem taką samą odpowiedź: Dziękujemy za zainteresowanie, lecz z żalem informujemy, że obecnie nie ma dla Pana odpowiedniego stanowiska”.

Znalezienie pracy związanej z doświadczeniem Milana było trudne, a dodatkowo okazało się, że istotną przeszkodą było zajmowane przez niego wcześniej stanowisko kierownicze. „Traktowano to jako wadę. Gdy okazywało się, że byłem dyrektorem fabryki, firmy nie chciały mnie zatrudnić na niższych stanowiskach” – mówi. „Rekrutujący obawiali się, że będę chciał wszystkim dyrygować”. Nadal jednak wysyłał kolejne zgłoszenia. „Musiałem być wytrwały. Było to bardzo ważne” – mówi. „Jestem optymistą, ale taka sytuacja negatywnie wpływa na pewność siebie. Zastanawiałem się, czy kiedykolwiek wrócę jeszcze do pracy”.

## Na bieżąco z nowymi technologiami

Milan zdał sobie sprawę z faktu, że znalezienie pracy może wymagać uzupełnienia kwalifikacji. W styczniu 2007 r. rozpoczął kurs dotyczący zmiany kwalifikacji, prowadzony przez lokalny



*„Szkolenie było bardzo praktyczne i znacznie poprawiło moje umiejętności. Mam większe poczucie bezpieczeństwa”.*

urząd pracy. Projekt został przygotowany przez bibliotekę Knihovna Kromerizska i sfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Kurs obejmował głównie zajęcia dotyczące obsługi komputera i rozwiązań informatycznych, korzystania ze sprzętu i oprogramowania, wyszukiwania informacji w Internecie, tworzenia i redagowania różnych dokumentów elektronicznych, a także wiedzy z zakresu komunikacji i ochrony środowiska.

*„Przed kursem moja wiedza na temat obsługi komputerów była ograniczona” – mówi Milan. „Korzystanie z komputerów rozpoczęłem pod koniec poprzedniego okresu zatrudnienia. Szkolenie było bardzo przydatne i znacznie poprawiło moje umiejętności”.*

Kurs ułatwił również przyswojenie innych umiejętności ważnych podczas szukania pracy, takich jak pisanie dokumentów rekrutacyjnych i skuteczna komunikacja. *„Przed wszystkim odzyskałem wiarę we własne siły. Zauważyłem poprawę moich umiejętności interpersonalnych” – dodaje Milan.*

W lecie 2007 r. zakończył szukanie zatrudnienia, ponieważ znalazł pracę w lokalnej firmie produkcyjnej. Nowe umiejętności bardzo się przydały. *„Wymogiem wstępnym na oferowanym stanowisku była biegła znajomość obsługi komputera. Przedsiębiorstwo nie obawia się zatrudniać starszych osób”.* Firma Chropyńska Strojirna specjalizuje się w manipulatorach spawalniczych robotów dla branży motoryzacyjnej oraz innych produktach, takich jak formy odlewnicze do tworzyw sztucznych, na potrzeby produkcji np. zderzaków samochodowych.

## Umiejętność komunikacji

Milan pracuje w dziale kooperacji. *„Moje zadanie polega na nadzorowaniu podwykonawców podczas produkcji różnych części w ramach łańcucha dostaw” – mówi. „Nie jesteśmy w stanie produkować wszystkiego samodzielnie”.* Jego wieloletnie doświadczenie w branży produkcyjnej oraz umiejętność obsługi komputera mają podstawowe znaczenie na nowym stanowisku. Do obowiązków Milana należą uzgadnianie warunków i wybieranie dostawców, przygotowywanie zamówień oraz dokumentacji i danych technicznych, a także organizacja logistyki dostaw różnych części. W tym celu korzysta z oprogramowania do zarządzania projek-

tami i aplikacji inżynierskich. *„Kwestie związane z komunikacją i koordynacją wymagają używania komputera. Bez umiejętności informatycznych byłoby mi trudno”.*

*„Nowa praca całkowicie różni się od poprzedniego stanowiska. Wcześniej pracowałem wyłącznie w ramach firmy. Obecnie muszę kontaktować się z innymi przedsiębiorstwami i organizować cały łańcuch dostaw” – dodaje.*

Powrót do pracy w znacznym stopniu poprawił jakość życia Milana. *„Mam duże poczucie bezpieczeństwa. Nie myślę zbyt wiele o przyszłości, po prostu cieszę się dniem dzisiejszym” – mówi. Lubi również zajmować się ogrodem i spędzać czas z rodziną. „Mój wolny czas jest jednak ograniczony” – przyznaje. „Dużo pracuję”.* Dla Milana, który bardzo wysoko ceni sobie możliwość pracy, jest to zaleta.



# Prawdziwa wartość doświadczenia



*„Pracodawcy nie potrzebują starzejących się pracowników. Mamy możliwości, ale jesteśmy po prostu zbyt starzy i zbyt kosztowni”*

Łatwo zrozumieć nutę rozgoryczenia w głosie 55-letniej **Roswithy Kerbel**. W przypadku kobiety o rozległych kwalifikacjach, która poświęciła większość życia na intensywną karierę w branży wydawniczej, nagła utrata zatrudnienia mimo możliwości kontynuowania pracy jest bardzo frustrująca. W wieku 50 lat Roswitha spędziła cztery lata na poszukiwaniu pracy w Wiedniu, ale nie otrzymała odpowiedniej oferty. *„Wielokrotnie mi odmawiano”* – wspomina. *„Zniechęciłam się. Poczulałam się stara i bezwartościowa”*.

W końcu urząd pracy zaproponował jej, aby skontaktowała się z Inicjatywą 50, programem współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem programu jest łączenie starszych pracowników i pracodawców doceniających ich zalety. W styczniu 2008 r. Roswitha została poproszona o przesłanie dokumentów rekrutacyjnych do znanej wiedeńskiej organizacji dobroczynnej *Licht ins Dunkel* (Światło w ciemności), która współpracuje z austriacką telewizją i znanymi osobistościami w celu gromadzenia funduszy dla rodzin w potrzebie. Organizacja zaprosiła ją na rozmowę, a po godzinie Roswitha otrzymała ofertę pracy.

## Poświęcenie dla książek

Roswitha urodziła się w austriackim Grazu, ale w wieku 6 lat przeprowadziła się do Stuttgartu w Niemczech, gdzie dorastała i uczyła się. Uzyskała dyplom na wydziale bibliotekoznawstwa, a następnie zdobyła dodatkowe wykształcenie w dziedzinie ekonomii i informatyki, co pozwoliło jej rozpocząć pracę w branży wydawniczej.

*„Zawsze skupiałam się na karierze zawodowej. Uwielbiam książki”* – wyjaśnia, wskazując na rzędy tomów piętrzące się w pokoju od podłogi do sufitu. *„Zajmowałam stanowiska kierownicze w działach marketingu dużych wydawnictw. Pracowałam 60–70 godzin tygodniowo. Dużo podróżowałam, organizując targi książek i premiery. Praca była bardzo ciężka”*.

Po rozpadzie pierwszego małżeństwa w 1993 r. Roswitha powróciła do Austrii, gdzie poznała drugiego męża, Michaela Estla.

*„Bardzo lubię pracować. Cieszę się także z własnych dochodów, ponieważ lubię być finansowo niezależna”.*

Roswitha poczuła, że nadszedł czas na zmianę w życiu. *„Moje pierwsze małżeństwo zakończyło się rozwodem, ponieważ stale byłam zajęta pracą”* – wspomina. *„Bez przerwy byłam daleko od domu, co stało się zbyt męczące. Nie chciałam, aby taka sytuacja się powtórzyła”.*

### Dom na wsi

Roswitha i Michael pobrali się w 2000 r. Kupili dom we wsi Königstetten na skraju Lasu Wiedeńskiego w pobliżu stolicy Austrii. Jedząc śniadanie na tarasie, małżeństwo spogląda na ogród, łagodne wzgórza i jaskrawożółte pola rzepaku. Michael pracuje w domu jako programista komputerowy w towarzystwie dwóch wielkich psów, Benny’ego i Teddy’ego, oraz kotów o imionach Mimi i Pepper.

W tym czasie Roswitha potrzebowała elastycznego czasu pracy, aby opiekować się swoim ojcem – co dwa lub trzy tygodnie podróżowała do Stuttgartu, gdzie nadal mieszkali jej rodzice – i teściową w Wiedniu. Zrezygnowała z pracy w wydawnictwie i rozpoczęła poszukiwanie nowego zawodu. Wydawało się, że najlepszym rozwiązaniem będzie ogród: *„Zawsze lubiłam ogrodnictwo, ale nie miałam pojęcia o roślinach”* – mówi. Ukończyła roczny kurs architektury krajobrazu i znalazła zatrudnienie w parku przyrodniczym Las Wiedeński. Zajmowała się planowaniem imprez i wycieczek dla grup zorganizowanych, a także księgowością i administracją, ale nie trwało to długo. *„Marzyłam o stałej posadzie, ale byłam zbyt stara”.*

Roswitha mówi, że około 10 lat temu zauważyła problem dotyczący dyskryminacji ze względu na wiek. Według niej przyczyną jest wysoki koszt ubezpieczenia społecznego, które pracodawcy opłacają za starszych pracowników. *„Presja jest duża, ponieważ na rynku jest niewiele ofert pracy, zatem firmy zatrudniają młodsze osoby”* – przekonuje.

### Niezależność finansowa

Inicjatywa 50 umożliwiła Roswicie ponowne rozpoczęcie kariery zawodowej. Od lutego 2008 r. pracuje w pełnym wymiarze godzin w organizacji *Licht ins Dunkel*. Uczestnicy przez trzy

miesiące otrzymują wynagrodzenie z budżetu programu, co jest dodatkową motywacją dla pracodawców. Roswitha przyznaje, że administrowanie biurem nie jest wymarzoną pracą i pragnie większego urozmaicenia. *„Osiągnęłam wiek, w którym nie chcę brać na siebie całej odpowiedzialności”* – wyjaśnia. *„Chcę żyć spokojniej. Sytuacja jest trudna i doceniam możliwość ponownego zatrudnienia. Nie jestem typową kurą domową. Bardzo lubię pracować i spędzać czas ze współpracownikami. Cieszę się także z własnych dochodów, ponieważ lubię być finansowo niezależna”.*

*„Inicjatywa 50 to znakomity program, ponieważ ułatwia osobom starszym znalezienie odpowiedniej pracy, co wcale nie jest prostym zadaniem. Teraz mam czas dla męża, a także na zajmowanie się ogrodem i psami. Nie chcę już stresu, na który byłam narażona w przeszłości. Uczestnictwo w projekcie ułatwiło zrealizowanie moich celów”.*



# Solidarność społeczna – nowa nadzieja



Filozofia życiowa *Tsvetana Ivanova* jest bardzo prosta. „Pomaganie innym ludziom daje nam siłę” – mówi. „Zajmowanie się wyłącznie sobą nie jest moją dewizą”.

Tsvetan przepracował 25 w lokalnej fabryce nawozów sztucznych we Vratzy (w północno-zachodniej Bułgarii), gdzie nadzorował procedury bezpieczeństwa. W 2000 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Wkrótce podjął decyzję, że chce aktywnie działać na rzecz pomocy dla innych członków lokalnej społeczności. Vratza to malownicze miasto, znane ze wspaniałych skalnych klifów i jaskiń. Wiele młodych rodzin opuszcza jednak miasto w celu znalezienia pracy, pozostawiając w częściowej izolacji starszych rodziców lub niepełnosprawnych krewnych.

W 2008 r. Tsvetan dowiedział się o projekcie Godne życie dzięki pomocy społecznej, organizowanym przez lokalną organizację pozarządową Most i współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Program dotyczy szkolenia i zatrudniania bezrobotnych jako asystentów społecznych zapewniających codzienną pomoc 40 osobom, które żyją we własnych domach, lecz nie są samodzielne i wymagają długoterminowej opieki.

Po krótkim przeszkoleniu obejmującym pierwszą pomoc, doradztwo i reagowanie w sytuacjach kryzysowych Tsvetan otrzymał propozycję pracy polegającej na opiece nad dwiema osobami: 87-letnim Nikołą Kocevem oraz Emilem Ginevem, byłym architektem, któremu amputowano nogę w następstwie wypadku samochodowego. Odwiedza swoich podopiecznych codziennie – pomaga im w utrzymaniu czystości i robi zakupy. Czasem pomaga podczas wizyt lekarskich lub przy innych codziennych czynnościach, takich jak płacenie rachunków. W porze obiadu przynosi posiłki ze stołówki pomocy społecznej, która każdego dnia przygotowuje 200–300 dań dla podopiecznych. Czasami zabiera Nikołę na spacer na wózku inwalidzkim lub po prostu dostrzymuje mu towarzystwa.

## Pasja zdobywania wiedzy

Tsvetan jest silnie związany ze swoimi podopiecznymi. „Nikola jest energiczny i bardzo czujny. Czuje się o wiele lepiej, gdy z nim rozmawiam” – mówi Tsvetan. „Z powodu udaru potrzebuje lekarstw.

*„Dzięki projektowi dają ludziom nadzieję. Widzę, że chcą żyć i nie poddają się”.*

Zachował jednak pełną przytomność umysłu i nie poddaje się. Najciekawszym aspektem tej pracy jest obserwowanie od strony psychologicznej, jak inni radzą sobie z przeciwnościami losu. Podoba mi się też, że uczę się nowych rzeczy, a im więcej potrafię, tym skuteczniej pomagam ludziom. Dzięki temu można zrozumieć ich uczucia związane ze starzeniem się, a nawet śmiercią”. Tsvetan brał wcześniej udział w ogólnokrajowym projekcie asystentów społecznych, finansowanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych, który objął 210 osób w regionie Vratzy.

Tsvetan zawsze myślał niezależnie i miał szerokie zainteresowania. Po ukończeniu studiów chemicznych pracował przez 15 lat w firmie budowlanej. Pomagał podczas odnawiania ikon i fresków w słynnym monasterze Czerepizki niedaleko Vratzy. Kiedyś „uzależnił się” od kostki Rubika – nadal przechowuje kilka najtrudniejszych wersji tej układanki. Nowo odkryty Internet również stał się jego pasją. „Musiałem przekonywać się do wyjścia z domu” – przyznaje. W 2007 r. opublikował pierwszą książkę z objaśnieniem własnej teorii filozoficznej, którą nazwał tetralektyką przyrody.

Książka odzwierciedla jego zainteresowanie wszystkimi aspektami świata natury. Gdy pracuje przy komputerze, kilka spośród sześciu kotów zwija się na jego kolanach lub wspina na ramiona. „Dobrze traktowane zwierzęta zaczynają ufać opiekunowi, tak samo jak ludzie” – wyjaśnia. Niewielki salon, służący również jako sypialnia, jest pełen roślin. Jego osobista biblioteka liczy około 6000 tomów z różnych dziedzin. „Przeczytałem je wszystkie” – twierdzi z dumą Tsvetan. Należy do lokalnego towarzystwa filozoficznego i opublikował bez mała 150 artykułów.

## Wzajemna sympatia

77-letnia Velika Mamkova jest kolejną podopieczną inicjatywy Godne życie. Ze względu na złamanie nogi oraz operację porusza się o kulach i nie wychodzi z domu. Dwaj synowie mają własne rodziny i wyprowadzili się – jeden z nich wyjechał do pracy we Włoszech. „Pomoc jest bardzo ważna. Niektórych czynności nie jestem w stanie sama wykonać” – mówi. „Gdy pojawia się problem, mam pewność, że mogę zatelefonować o każdej porze dnia i nocy”. Zależy jej również na osobistym kontakcie i codziennych rozmowach. Bardzo przywiązała się do swojej opiekunki, Maryiki Mitovej.

Sympatia jest wzajemna. „Jest dla mnie jak matka” – zwierza się Maryika, która również pracuje w ramach programu Godne życie. Asystenci społeczni pracują sześć godzin dziennie i otrzymują wynagrodzenie z budżetu projektu. Mimo to Tsvetan, który sam jest emerytem, nie płaci podatków i jest uprawniony do bezpłatnej opieki zdrowotnej, co z kolei zapewnia oszczędność kosztów projektu. Zadaniem 10 asystentów społecznych jest wspieranie 10 pełnoetatowych opiekunów zatrudnionych przez lokalne władze.

Umowa Tsvetana obowiązuje przez rok, czyli w okresie realizacji programu. Tsvetan ma nadzieję, że zostanie przedłużona, ponieważ chciałby kontynuować pracę. „Dzięki projektowi dają ludziom nadzieję. Widzę, że chcą żyć i nie poddają się. Dodatkowy dochód zapewnia mi utrzymanie na odpowiednim poziomie, a ja w zamian umożliwiam ludziom godne życie. Odkąd rozmawiam z Nikolą, jest pełny nadziei i podejmuje próby samodzielnego chodzenia. Rozweseliłem go. Program okazał się przydatny zarówno dla mnie, jak i dla niego”.



# Nowe kwalifikacje i poczucie wspólnoty



**Aldona Mikalauskiene** urodziła się w latach 30. ubiegłego wieku na Litwie, w małej wiosce niedaleko Wilna. Była świadkiem najważniejszych wydarzeń w historii Europy – od okropności drugiej wojny światowej i konfliktów spowodowanych okupacją sowiecką po odzyskanie niepodległości przez niewielki naród litewski. Wydarzenia te ukształtowały jej silny charakter i poczucie odpowiedzialności za współobywateli.

*„Obecnie możemy cieszyć się prawdziwą wolnością” – mówi. „Przejawia się to między w swobodzie działalności gospodarczej i samodoskonalenia, a także w wolności słowa i krytyki rządu. Mamy jednak również zobowiązania dotyczące korzystania ze swobód i umiejętności w celu pomagania innym. Jesteśmy jednym narodem, jednym społeczeństwem”.*

## Skromne początki

Aldona, córka rolnika z wiejskiego regionu Ukmergė, ukończyła szkołę, wyszła za mąż i owdowiała, a następnie powróciła na studia, gdzie wyróżniała się jako najstarszy student. Obecnie jest biegłą księgową i prowadzi własną firmę w stolicy Litwy. Szkoli i zatrudnia młodzież, a także pomaga wielu klientom odnieść sukces w trudnej sytuacji gospodarczej. *„Większość kariery zawodowej spędziłam, pracując z młodymi profesjonalistami” – mówi. „Prowadzę praktyki zawodowe i przeszkoliłam już wielu skutecznych księgowych”.*

Jej klienci są zróżnicowani – od chińskich restauracji i warsztatów samochodowych przez stowarzyszenia kobiece i dziecięce po duże przedsiębiorstwa i zakłady produkcyjne. *„Lubię swoją pracę. Szczególną satysfakcję odczuwam, gdy moi klienci pomagają innym w odniesieniu sukcesu: małe firmy, usługodawcy i przedsiębiorstwa przyczyniają się do poprawy stanu gospodarki” – mówi. „Dlaczego miałabym przestać właśnie teraz? Nie jestem już młoda, ale prowadzę aktywne życie i mam poczucie, że mogę być jeszcze przydatna”.*

## Nadal w dobrej formie

*„Praca w księgowości sprowadza się do liczb” – wyjaśnia Aldona. „Wymaga specjalistycznej wiedzy i odpowiednich narzędzi”.*

*„Praca w księgowości sprowadza się do liczb. Wymaga specjalistycznej wiedzy i odpowiednich narzędzi”.*

Unikatowy program szkoleń informatycznych dla osób starszych, wprowadzony przez grupę seniorów LPS Bocią i współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, ułatwił Aldonie pełne wykorzystanie nowoczesnych technologii informatycznych w swojej działalności, pozwolił jej podnieść kwalifikacje oraz umożliwił obsługę najnowszego sprzętu komputerowego, programów i usług sieciowych.

*„Dużą część dnia spędzam poza biurem” – mówi. „Spotykam się z klientami, gromadzę i dostarczam dokumenty i prezentacje oraz sprzedaję usługi potencjalnym klientom”. Po powrocie do biura zestawia i analizuje wyniki oraz wykresy.*

*„Gdy rozpoczynałam pracę, używaliśmy staroświeckich maszyn liczących, która wydawała charakterystyczny zgrzyt po pociągnięciu wielkiej dźwigni. Uważaliśmy je za poręczne urządzenia. Ależ czasy się zmieniły! Jest tyle nowych narzędzi i technologii, które są bardzo przydatne w księgowości”.*

*„Kurs komputerowy pozwolił mi zdobyć nowe umiejętności i zwiększyć wydajność pracy” – mówi Aldona. „Zajęcia były bardzo pomocne”.*



# Powrót do pracy



Urodzony w 1949 r. **George Mifsud** był świadkiem wielu zmian. W młodości, dorastając na Malcie, nauczył się spawania, stolarstwa i innych rzemiosł, które zapewniły mu dobry początek kariery zawodowej. Następnie opanował sztukę wypychania zwierząt i zajmował się nią przez 20 lat.

George od wielu lat jest myśliwym i muzykiem. Zróżnicowane zainteresowania były powodem częstych przeprowadzek na inne wyspy archipelagu. Nie podróżował zbyt wiele poza rodzinną Maltę – był tylko we Włoszech i w Szwajcarii. *„Nasz kraj jest mały, ale zajęć tu bez liku. Maltańczycy nie lubią podróżować zbyt daleko. Z tym miejscem związanych jest wiele wydarzeń historycznych. Lubimy troszczyć się o nasze wyspy i zachowanie ich piękna”* – wyjaśnia George.

Na tym właśnie polega nowa praca George'a na stanowisku konserwatora krajobrazu. *„Wykonywałem już wiele zawodów”* – kontynuuje. *„Wcześniej prowadziłem snack bar dla turystów. Robiłem to przez 11 lat. Po jego likwidacji poczułem się niepotrzebny. Musiałem znaleźć zajęcie. Byłem przecież bezrobotny”*.

## Powiew świeżości po szkoleniu

George obejrzał w telewizji program o nowym funduszu Unii Europejskiej dla osób bezrobotnych, potem zarejestrował się telefonicznie w programie Training and Employment Exposure Scheme (TEES). Program TEES, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, pomaga osobom po 40 roku życia, które chcą powrócić na rynek pracy.

*„W młodości pracowałem jako spawacz i elektryk”* – mówi. *„Podobały mi się te zajęcia, ale moje umiejętności okazały się nieco przestarzałe. Program TEES umożliwił mi uczestnictwo w bezpłatnych kursach odświeżających wiedzę. Zajmowałem się hydrauliką, stolarstwem, spawaniem i elektrycznością. Była to znakomita zabawa, a dodatkowo poznałem wspaniałych ludzi. Szkolenie trwało pełnych sześć miesięcy”*.

Po odnowieniu kwalifikacji George skontaktował się z konsorcjum zajmującym się konserwacją krajobrazu na Malcie, a obecnie jest zatrudniony w pełnym wymiarze godzin. Pracuje w zespole,



*„Pracuję na świeżym powietrzu, a zajęcia dają mi dużo satysfakcji. Podróżujemy po całym kraju”.*

podróżując po Malcie i konserwując infrastrukturę drogową, np. pasy i bariery rozdzielające jezdnie autostrad, instalując systemy oświetleniowe i kanalizacyjne oraz sprzątając teren.

*„Pracuję na świeżym powietrzu, a zajęcia dają mi dużo satysfakcji. Podróżujemy po całym kraju”* – chwali się George, należy jednak pamiętać, że powierzchnia tego państwa członkowskiego Unii Europejskiej wynosi zaledwie 316 km<sup>2</sup>.

Wieczorami George gra rocka i country na gitarze w lokalnym zespole muzycznym. Jest to jego kolejna pasja z czasów młodości. Jest rozpoznawany na ulicy i w eleganckich salonach hotelowych, ma status lokalnej instytucji. Dzięki pomocy przyjaciół udowodnił, że osoba w sile wieku również może odmienić swoje życie.

*„Program dał mi szansę na spróbowanie czegoś nowego”* – mówi. *„Czuję, że zaczynam od początku. Wracam do gry”.*





**Przedsiębiorczość**

# Biznes z poduszkowcami opłacalny dzięki mentoringowi



*„Wydawało mi się, że założenie firmy oferującej wycieczki poduszkowcami to znakomity pomysł, a klientów będzie mnóstwo. Pomyliłem się. Na szczęście program mentoringu dał mi odpowiednie wsparcie, ponieważ poznałem marketing, bez którego moja działalność byłaby niemożliwa”.*

**Peeter Tarmet** mieszka w Saku, w wiejskim regionie w pobliżu estońskiej stolicy Tallina. Obecnie prowadzi jedyną w kraju firmę organizującą wycieczki rekreacyjne poduszkowcami. W 2007 r. zdecydował, że nie chce do końca życia zajmować się produkcją mebli, czym zarabiał na życie od momentu opuszczenia uniwersytetu osiem lat wcześniej. *„Poszukiwałem czegoś nowego. W przeszłości zawsze pracowałem sam w zakurzonej warsztacie. Nie miałem częstego kontaktu ze światłem słonecznym i potrzebowałem świeżego powietrza”* – wyjaśnia Peeter. *„Samodzielna praca wiąże się z wyłączną odpowiedzialnością, a w przypadku choroby po prostu nie da się prowadzić działalności”.*

Peeter wpadł na swój pomysł, oglądając program telewizyjny na kanale Discovery. *„Zobaczyłem niewielki poduszkowiec, który może poruszać się nad lądem i nad wodą. Pomyślałam sobie: nie mamy tego w Estonii. Postanowiłem spróbować”.*

To był odważny krok. Peeter i jego żona Birgit mają dwoje dzieci o imionach Ken (12 lat) i Kendra (10 lat). Jeden poduszkowiec kosztuje 16 tys. euro, zatem musieli wziąć kredyt na zakup pojazdów. *„Dopóki tylko omawialiśmy pomysł, niczym nie ryzykowaliśmy. Dopiero podpisanie umowy kredytowej okazało się przełomowym momentem. Trzeba było podjąć nieodwracalną decyzję”.* Peeter i jego wspólnik Kalmer Kallasmaa zainwestowali w trzy niewielkie poduszkowce, a po kilku miesiącach rozpoczęli oferowanie wycieczek przeznaczonych zarówno dla turystów, jak i okolicznych mieszkańców.

## Dlaczego najpierw się nie udało?

Początki nie były jednak łatwe. *„Potencjalni klienci nie wiedzieli o naszej ofercie”* – wyjaśnia Peeter. *„Nowe pomysły wymagają czasu, żeby się przyjęły”.* Peeter nie zdobył oczekiwanej liczby klientów. *„Zastanawialiśmy się, jaki popełniliśmy błąd i dlaczego przedsięwzięcie się nie udaje. Było wiele pytań”.*

*„Być może odkryłem w sobie kogoś takiego, kto lubi mówić. Z każdą prezentacją staję się coraz lepszy”*

Aby znaleźć odpowiedzi, Peeter skontaktował się z przedstawicielami programu mentoringu organizacji Enterprise Estonia, współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Początkowo chciał uzyskać więcej informacji na temat zarządzania, finansów i marketingu. Po spotkaniu z potencjalnymi mentorami uznał jednak, że kluczową kwestią jest marketing. *„Po co starać się być lepszym szefem lub skuteczniej zarządzać środkami finansowymi, skoro nie można niczego sprzedać?”* – pyta retorycznie.

Wybrany przez Peetera mentor, Kadi Elmente, to specjalista ds. marketingu z miasta Pärnu. Nauczył Peetera przygotowywać prezentacje i wybierać odpowiednie nośniki reklamy. *„Ofert dla reklamodawców jest mnóstwo, ale nie są one tanie, a jeśli kampania jest nieskuteczna, można stracić pieniądze”* – wyjaśnia Peeter. Wkrótce firma podpisała umowę z największą estońską agencją turystyczną Estravel.

*„Zdobyta wiedza okazała się bardzo przydatna, ponieważ w okresie, gdy produkowałem meble, nie potrzebowałem umiejętności w zakresie sprzedaży i marketingu. Miałem nadmiar klientów”*. Peeter uważa, że znalazł swoje powołanie: spotkania z klientami i prezentowanie nowego przedsięwzięcia. *„Już nie pracuję sam”* – stwierdza z zadowoleniem. *„To dla mnie nowość, a nowa praca bardzo mi się podoba. Spotykam się z ludźmi i rozmawiam z nimi. Być może odkryłem w sobie kogoś takiego, kto lubi mówić. Z każdą prezentacją staję się coraz lepszy”*.

### **Obecnie: imponujące plany ekspansji**

Wspólnicy zamierzają uruchomić witrynę internetową, aby zachęcić do rajdów poduszkowcami gości z całego świata i docelowo zaoferować usługi w sześciu wersjach językowych: estońskiej, angielskiej, francuskiej, niemieckiej, rosyjskiej i fińskiej. Obecnie 25–35% przychodów z działalności to efekt wizyt turystów spoza Estonii.

*„Mamy wielkie plany na przyszłość”* – deklaruje Peeter. Kolejnym etapem jest autobus z sauną i usługami cateringowymi. W istniejącym ośrodku już teraz znajdują się budynki przeznaczone na salę łuczniczą i pomieszczenie wykładowe. Chcemy zaoferować kompleksowy pakiet usług, aby pod koniec dnia goście mo-

gli się zrelaksować, skorzystać z sauny, wypić drinka, zjeść posiłek, a nawet zamówić transport do domu.

*„Chcemy podnosić jakość naszych usług i dawać im wygodę, ponieważ jeśli będą zadowoleni, wrócą do nas”* – wyjaśnia Peeter. Docelowo zamierza wybudować stały ośrodek z budynkami konferencyjnymi i restauracją oraz terenem rekreacyjno-rozrywkowym. *„Bez specjalistycznej wiedzy, którą uzyskałem w ramach programu mentoringu, nie osiągnąłbym sukcesu”* – podsumowuje Peeter.



## Zielona energia



Mała XVII-wieczna kaplica w Lagness niedaleko Chichester na południowym wybrzeżu Anglii wznosi się nad łagodnymi wzgórzami, rozległymi pastwiskami i odległym horyzontem. Obecnie w kaplicy mieszczą się cztery wygodne dwuosobowe sypialnie z łazienkami. *Sandra Barnes-Keywood* i jej mąż Charles wyremontowali zrujnowany obiekt, który obecnie stanowi perełkę w tym miejscu, które osiem lat temu zamienili na pensjonat dla gości.

Nie wiedzieli wtedy, że dzięki programowi szkoleń współfinansowanemu przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego Sandra zostanie nagrodzona jako pionier ekologicznej turystyki oraz ceniony promotor bezpiecznych dla środowiska metod prowadzenia działalności.

Sandra urodziła się w zachodnim Londynie. Zawsze jednak lubiła wiejskie życie i zamarzyła o przeprowadzce do Chichester. Ta część hrabstwa West Sussex jest znana z wyjątkowych krajobrazów. Smagane wiatrem ujście rzeki przy pobliskiej przystani Pagham – siedlisko dzikich ptaków – oraz wzgórze regionu South Downs to ulubione miejsca entuzjastów turystyki pieszej i przyrody.

Po uzyskaniu Higher National Diploma (HND) w dziedzinie zarządzania hotelami i cateringu Sandra kupiła podupadły pub i zamieniła go na restaurację. Gdy jednak 16 lat temu urodziła się jej córka Jasmine, długie godziny pracy okazały się nie do pogodzenia z opieką nad dzieckiem i lokal został sprzedany. *„Gdy Jasmine miała mniej więcej osiem lat, podjęłam decyzję o powrocie do hotelarstwa”* – wspomina Sandra. Pensjonat typu B&B wydawał się odpowiednim rozwiązaniem.

### Ciekawa historia

Jako wykwalifikowany restaurator wątpiła w korzyści wynikające z dalszego szkolenia. Gdy jednak brytyjskie bydło zostało zaatakowane przez epidemię pryszczycy, wiele małych wiejskich firm musiało walczyć o przetrwanie. Dzięki wsparciu EFS organizacja Tourism South East wprowadziła program Rural Welcome (Witajcie na wsi), do którego Sandra przystąpiła w 2004 r. *„Byłam zaskoczona”* – przyznaje. *„Przekonałam się, że na naukę nigdy nie jest zbyt późno”*. Podczas kursu Sandra uświadomiła sobie, że mimo iż prowadzi pensjonat B&B w sposób bezpieczny dla środowiska, nie chwali się tym gościom. A podkreślanie jej *„zielonych ideałów”*

*„Szkolenie zmieniło moją karierę zawodową. Jestem teraz bardzo zadowolona. Mam narzędzia odpowiednie do realizowania swoich pomysłów i wiarę we własne siły”*

mogłoby zmienić sytuację. *„Miałam do powiedzenia coś ciekawego, ale nikt mnie nie słuchał”* – mówi.

Uczestnictwo w kursie pozwoliło Sandrze rozwinąć skrzydła. Ze względu na poważną chorobę i wysokie ciśnienie urodziła córkę przez cesarskie cięcie bez znieczulenia. Następnie spędziła trzy miesiące w szpitalu z powodu stresu pourazowego i znacznie przybrała na wadze. Powrót do prowadzenia restauracji był zatem prawdziwym wyzwaniem. *„Jako matka straciłam pewność siebie”* – wyjaśnia. *„Szkolenie zmieniło moją karierę zawodową. Jestem teraz bardzo zadowolona. Mam narzędzia odpowiednie do realizowania swoich pomysłów i wiarę we własne siły. Nie czuję się kurą domową, która zrezygnowała z pracy. Moje życie powróciło na właściwy tor”*.

*„Jesteśmy w pełni zaangażowani w ochronę środowiska”* – kontynuuje Sandra. *„Uważamy, że zielona turystyka to filozofia życia, a nie produkt”*. Sama prowadzi uprawy owoców, dostarcza je gościom do pokoi lub przygotowuje z nich przetwory. Kupuje żywność organiczną w lokalnych sklepach rolniczych i używa własnych środków czystości. Zachęca gości do oszczędzania energii i wody – ograniczyła koszt prania ręczników o 43%. Zużyta woda podlega recyklingowi i jest wykorzystywana w ogrodzie. Panele słoneczne podgrzewają wodę, a „tuby świetlne” kierują światło dzienne do łazienek pozbawionych okien.

Sandra próbuje także zrewanżować się społeczności lokalnej, patronując 16-latkom, którzy osiągają gorsze wyniki w nauce, oraz opiekując się studentami z okolicy. Prowadzony przez nią program Green Tourism Payback pozwolił sfinansować zakup stajaków na rowery na przystani Pagham oraz konserwację kryjówek dla obserwatorów ptaków. Obecnie jej mąż Charles pracuje jako kowal. Wytwarza kute meble i okucia, a dodatkowo przeprowadza inspekcje środowiskowe w hotelach na terenie całego kraju.

## Uznanie z zewnątrz

Działalność Sandry zapewniła jej powszechny szacunek. Pensjonat Old Chapel Forge otrzymał złoty certyfikat w ramach najważniejszego w Wielkiej Brytanii programu zajmującego się turystyką bezpieczną dla środowiska, Green Tourism Business Scheme. *„Dzięki tej ocenie pochodzącej z niezależnego źródła uzyskałam wiarygodność. Pomagając innym w zdobyciu akredytacji,*

*zostałam mistrzynią brytyjskiego biznesu. Zdałam sobie jednak sprawę z faktu, że porady dotyczące oferty są nieaktualne, zatem przygotowałam własny program szkoleń”*. Obecnie jej firma, Green TrainingCompany (<http://www.thegreentrainingcompany.co.uk/>), pomaga urzędowi regionalnym i organizacjom turystycznym w całej Wielkiej Brytanii. Sandra i Charles zdobyli m.in. następujące wyróżnienia: w 2006 r. nagrodę Green Apple Award w dziedzinie architektury za bezpieczną dla środowiska renowację kaplicy, w 2007 r. nagrodę Arun Business of the Year Award oraz w latach 2007–2008 nagrodę Sussex Sustainable Business Award.

Sandra jest obecnie entuzjastyczną zwolenniczką szkoleń i ukończyła dodatkowe kursy. Nawiązywanie kontaktów to tylko jedna z korzyści. *„Prowadząc pensjonat B&B, można popaść w izolację”* – podkreśla. *„Dlatego warto podróżować po kraju i rozmawiać z ludźmi. Można uzyskać wiele praktycznych wskazówek”*. W ubiegłym roku pensjonat Old Chapel Forge mógł pochwalić się wykorzystaniem miejsc na poziomie 89% w porównaniu z regionalną średnią wynoszącą 54%.

*„To długotrwała praca. Gdy rozpoczynałam działalność opartą na zielonej turystyce, goście uważali, że to fanaberia. Bali się, że na śniadanie będą musieli jeść muesli lub podobną żywność!”* – śmieje się Sandra i dodaje, że wyniki badań rynku wskazują, iż goście oczekują od obiektów ekologicznych wyższych standardów jakości.

Goście zdecydowanie chwalą filozofię Sandry. John i Eunice Yates z Gloucester w zachodniej Anglii znaleźli informacje o pensjonacie Old Chapel Forge w Internecie. *„Uznaliśmy, że to oferta dla nas”* – mówi Eunice. *„Nie chcieliśmy niczego innego”*.

*„Projekt »Witajcie na wsi« okazał się sukcesem”* – potwierdza Sue Gill z organizacji Tourism South East. Organizatorzy zamierzali dotrzeć do 485 małych firm, a w rezultacie program objął 622 podmioty. Ponad 350 uczestników wzięło udział w dalszym szkoleniu. *„Potrzebowali takiej propozycji”* – podsumowuje.

# Miodowy interes



Przed rozpoczęciem kursu dla właścicieli nowych firm *Normunds Zeps* był bezrobotnym mechanikiem, interesował się pszczołami i lubił miód. „*Pszczoły latają i zbierają nektar w promieniu 3 kilometrów*” – wyjaśnia. „*Potrzebują odpowiednio rozległego terenu, czystego środowiska i opieki*”.

Normunds wraz z żoną i dwoma synami żyje w małym mieszkaniu w Kalupe w wiejskim regionie Łotwy, ale farma znajduje się 76 km dalej, w miejscu zwanym Grugules. „*Obecnie mieszka tam moja matka*” – mówi. „*Moja rodzina otrzymała ziemię po sprywatyzowaniu kolektywnych gospodarstw rolnych*”. Po rozpadzie Związku Radzieckiego w latach 1990–1991 władze Łotwy zdecydowały o przywróceniu małych rodzinnych gospodarstw. Należące wcześniej do państwa skolektywizowane gospodarstwa rolne zostały podzielone na działki, a obywatele mogli uzyskać kredyty na zakup ziemi.

Normunds zdobył dyplom wyższej szkoły rolniczej Viski w zakresie mechaniki maszyn. „*Życie tutaj to nieustanna walka*” – mówi. „*Mimo kwalifikacji znalezienie godnej pracy może być bardzo trudne. Przeważnie siedziałem w domu i zajmowałem się chłopcami, a żona pracowała. Byłem jednak zafascynowany pszczelarstwem. Traktowałem je jako hobby, ale potem pomyślałem, że mógłbym zamienić je na działalność gospodarczą*”.

## Więcej niż hobby

Przedsiębiorczy Normunds zdecydował o przystąpieniu do projektu współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. „*Chciałem zmienić swoją sytuację*” – mówi. „*Wiedziałem, że muszę nauczyć się więcej o prowadzeniu działalności. Program oferował bezpłatny kurs szkoleniowy dla małych przedsiębiorstw, zatem postanowiłem spróbować*”.

EFS wspiera rodziny z dziećmi, które chcą założyć własną działalność. Łotewski dystrykt Daugavpils, gdzie żyje Normunds, nadal zмага się z zacofaniem spowodowanym dziesięcioleciami władzy radzieckiej. Celem uruchomionego projektu było przekazanie rodzinom odpowiedniej wiedzy specjalistycznej (*know-how*) w zakresie prowadzenia działalności i samozatrudnienia. Tematy kursów obejmowały również opracowanie i przygotowanie solidnego planu biznesowego.



*„Obecnie, choć nadal zmagamy się z trudnościami życiowymi, sytuacja się poprawia. Uważam, że trzeba się rozwijać”*

*„Przekazywane informacje dotyczyły wszystkich aspektów rozpoczynania działalności” – mówi Normunds. „Wszystko było bezpłatne, nawet pomoce naukowe. Po ukończeniu kursu zarejestrowałem się jako właściciel małej firmy i wróciłem do gry”.*

*„Mój dzień rozpoczyna się około 6 rano” – mówi. „Wypijam kawę, jem śniadanie i ruszam samochodem w godzinną podróż do moich pszczół”. Normunds przemierza najpiękniejsze tereny południowej Łotwy. „Ten obszar ma znaczenie historyczne” – stwierdza. „Jest wiele opowieści o tej ziemi”.*

Normunds opiekuje się 28 rojami pszczół, dba o rozległe tereny wokół uli. *„Koszę trawę, gdy pszczoły śpią, i ogólnie troszczę się o teren. Przyjeżdżam tu trzy razy w tygodniu. Pozostałe dwa dni spędzam z synami w domu”.*

### Gniazdo aktywności

Pomijając produkcję miodu, farma tętni życiem dzięki swemu właścicielowi. Normunds zaczyna pracę wcześniej rano i kontynuuje ją do późna. Remontuje zabytkowe budynki na terenie posiadłości, ścina drzewa na nowy dach kamiennej stodoły. Uprawia również warzywa dla rodziny i znajomych w tymczasowych inspektach, które sam zbudował. Żona i dzieci pomagają mu, gdy to możliwe, ale w dużej mierze nadal pracuje sam.

*„Nie stosujemy żadnych środków chemicznych” – chwali się. „Pszczoły przenoszą się między różnymi gatunkami kwiatów w zależności od pory dnia i roku. Oferujemy bardzo naturalne, zdrowe produkty”.*

Normunds uważa się za pełnoprawnego pszczelarza. Produkuje tonę wysokogatunkowego miodu rocznie i ciężko pracuje nad rozwojem firmy. *„Potrzebuję jeszcze wiele czasu, aby uznać, że jestem biznesmenem, który odniósł sukces” – przyznaje. „Utrzymanie rodziny nadal jest trudne, ale Unia Europejska zapewniła mi dobry początek”.*

*„Gdy rozpoczynałem działalność, zdałem sobie sprawę z zalet kursu szkoleniowego. Są oczywiste. Szczerze mówiąc, nie miałem celu w życiu, a nowe doświadczenie pozwoliło mi myśleć o nim w kategoriach praktycznych. Obecnie, choć nadal zmagamy się z trudnościami życiowymi, sytuacja się poprawia. Uważam, że trzeba się rozwijać.*

*Czy szkolenie zmieniło jakość mojego życia? Tak – odmieniło życie całej rodziny”.*



# Bezpieczeństwo na farmie



„Farma to znakomite miejsce dla dzieci. Maszyny i zwierzęta są atrakcyjne, ale stanowią również potencjalne zagrożenie”. Tak twierdzi *Gaetane Anselme*, która prowadzi małą rodzinną farmę w osadzie Nevraumont w wiejskim regionie Belgii.

Gaetane wyszła za mąż za właściciela farmy w 1986 r. i szybko poznała tajniki rolniczego życia. Rodzina Anselme produkuje świeże mleko i jaja oraz hoduje świnię. Organizuje również wycieczki edukacyjne dla dzieci, podczas których mogą one zapoznać się z życiem na wsi oraz opiekować zwierzętami.

„Mamy wiele zwierząt” – mówi Gaetane. „Są kury, kaczkę, gęsi, krowy, świnię... Dzieci uwielbiają te stworzenia i wiele się przy nich uczą. Pokazujemy gościom, jak działa farma. Uczymy także jeździectwa oraz przedstawiamy historię regionu i dziedzictwo obszarów wiejskich, przekazujemy wiedzę na temat prowadzenia gospodarstwa. To kompleksowe doświadczenie, które przybliży dzieci do ich korzeni”.

Rodzina Anselme chętnie gości na swojej farmie dzieci w każdym wieku. „Przyjeżdżają z okolicy i z odległych miast, takich jak Bruksela i Antwerpia, oraz z innych krajów” – mówi Gaetane. „Pracowaliśmy z wycieczkami szkolnymi i różnymi grupami, gośćmi indywidualnymi, niepełnosprawnymi dziećmi, a nawet z przyszłymi nauczycielami szkół podstawowych”.

## Nieprzewidywalne zwierzęta

Jak twierdzi Gaetane, zapewnienie bezpieczeństwa gości jest oczywiście priorytetem, ale ciągła praca w tym samym otoczeniu sprawia, że można zapomnieć o potencjalnych zagrożeniach. „Goście zostają u nas jeden dzień lub dłużej. Oferujemy różne możliwości zakwaterowania. Zapraszamy także całe rodziny. Osoby, które nie znają dobrze życia na farmie, są narażone na wiele niebezpieczeństw. Mamy wiele narzędzi i maszyn, a zwierzęta, choć udomowione, mogą być nieprzewidywalne.

Gaetane chciała mieć pewność, że zapewnia maksymalne bezpieczeństwo dzieciom odwiedzającym farmę. „Jesteśmy tak przyzwyczajeni do życia tutaj, że z pewnością jest wiele potencjalnych zagrożeń, o których nie myślimy lub ich nie zauważamy” – mówi. W lipcu 2007 r. zdecydowała się poprosić o pomoc. W ramach programu Preventagri, współfinansowanego przez Unię Europejską

*„Obecnie wszyscy jesteśmy bezpieczniejsi: ja, moja rodzina oraz dzieci i inni goście”.*

za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, na farmę przybył zespół inspektorów, którzy zapoznali się z sytuacją i zaproponowali najlepsze sposoby unikania wypadków. Było to bezpłatne.

### **Dostrzeżenie zagrożeń**

Europejski Fundusz Socjalny za pośrednictwem programu Preventagri oznacza porady i szkolenia w zakresie minimalizacji zagrożeń dla bezpieczeństwa i zdrowia w miejscu pracy. W razie potrzeby zespół inspektorów sprawdza wszystkie obiekty na farmie, aby określić problemy związane z bezpieczeństwem i zwrócić uwagę na potencjalne zagrożenia. Następnie inspektorzy informują farmerów o środkach zaradczych, które należy podjąć w celu zapobiegania wypadkom. W ramach projektu prowadzone są również konferencje i kursy szkoleniowe dotyczące bezpieczeństwa.

*„Zespół inspektorów pracował u nas cały dzień” – wyjaśnia Gaetane. „Sprawdzili wszystko, łącznie z kwestiami, które nie przyszłyby nam do głowy, takimi jak miejsca przechowywania narzędzi, wyposażenie farmy, wiadra, zabawki, wybór odpowiednich zwierząt do prezentacji”.*

Gaetane mówi, że jedną z ulubionych rozrywek dzieci jest nauka dojenia krów. *„Krowy dobrze nas znają i są zrelaksowane, gdy jesteśmy w pobliżu, ale niektóre mogą się zdenerwować pojawieniem się obcych, szczególnie małych dzieci. Inspektorzy zwrócili naszą uwagę na ten fakt”.*

*„Uważam, że zyskaliśmy możliwości świadczenia najlepszych usług dla młodszych gości w najbezpieczniejszy sposób” – mówi Gaetane. „Program okazał się bardzo pomocny. Dzięki niemu zmieniliśmy sposób patrzenia na farmę, a obecnie wszyscy jesteśmy bezpieczniejsi: ja, moja rodzina oraz dzieci i inni goście”.*

# Działalność budowlana wymaga solidnych fundamentów



„Pracowałem ciężko, aby zbudować swoją firmę od podstaw. Gdy jednak prawie straciłem cały dorobek, zrozumiałem, że potrzebuję istotnej zmiany” – mówi *José Salmerón Guindos*.

Ten 47-letni mężczyzna prowadzi szybko rozwijającą się firmę średniej wielkości, Grupo Salmerón, która specjalizuje się w konstrukcjach metalowych oraz produktach i usługach budowlanych. Jedząc śniadanie przy basenie obok swojej wiejskiej willi, José wygląda jak prężny biznesmen.

Mimo to jego droga do sukcesu nie zawsze była łatwa. Dorastał w przepięknym dzikim regionie u stóp gór Sierra Nevada. Pierwsze lata tego syna prostych rolników były trudne. *„Gdy byłem dzieckiem, cała żywność i wyposażenie domu pochodziły z naszej ziemi lub od hodowanych zwierząt”* – mówi. *„Do ukończenia przeze mnie 15 roku życia nie mieliśmy nawet elektryczności”*.

Mimo że rodzice oczekiwali od niego pracy na roli, José miał inne pomysły. *„Wiedziałem, że moi rodzice nie rozwijają się. Chciałem spróbować innego sposobu życia i zarabiania”*. Opuścił szkołę w wieku 14 lat bez żadnych formalnych kwalifikacji. Przyzwyczajony do ciężkiej pracy i posiadający zdolność przystosowywania się, wykonywał różne zawody, m.in. rolnika, wojskowego, opiekuna zwierząt i pracownika budowlanego. W końcu odkrył, że ma zdolności do pracy z metalem, i nauczył się spawania.

W 1983 r. dzięki pieniądзом pożyczonym od znajomych i krewnych otworzył własną fabrykę przyczep samochodowych i elementów konstrukcyjnych. Początkowo pracował w niewielkim lokalu o powierzchni 20 m<sup>2</sup> i wraz z żoną Concepción zajmował się wszystkim. Postępy w pierwszych latach były jednak niewielkie. *„Tak naprawdę nie prowadziliśmy wtedy firmy. Szczercze mówiąc, nawet nie wiedzieliśmy, co to oznacza”* – wspomina José. *„Często zdawaliśmy się na ślepy los”*. Firma pochłaniała ich całe życie, ponieważ zajmowali się wszystkim. *„Uważałem wtedy, że wszystko mogę robić samodzielnie”* – mówi.

## Punkt zwrotny

Wtedy zaczął się kryzys. Firma straciła największego klienta, a właściciele stanęli na skraju bankructwa. Mocno zaangażowany w swoje przedsięwzięcie José popadł w głęboką depresję.

## „Przekonałem się, że filarem każdego biznesu są ludzie. Jestem szczerze dumny z zespołu, który zatrudniamy”

„Przez półtora roku firma praktycznie nie prowadziła działalności” – mówi.

Udał się na wizytę do psychologa, która odmieniła jego życie osobiste i zawodowe. Terapeuta zasugerował, że szkolenie biznesowe może zmienić sposób zarządzania firmą i zmniejszyć stres. José wziął zatem udział w kursie dla przedsiębiorców, organizowanym przez uczelnię EOI Business School i współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Kurs oferuje przedsiębiorcom porady i szkolenia dotyczące usprawniania i rozwoju działalności dzięki nowatorskim procedurom i lepszej sieci kontaktów.

José był pilnym uczniem. „Początkowo kurs miał trwać 500 godzin. Sądzę, że zrealizowałem około 1000” – śmieje się. „Zaczeptałem wykładowców po zajęciach i zadawałem im pytania”.

Szkolenie zmieniło jego sposób myślenia o biznesie. „Przekonałem się, że dobra praca nie wystarczy do prowadzenia firmy. Można być najlepszym pracownikiem, ale kiepskim menedżerem. Prowadzenie firmy wymaga wykształcenia” – mówi. José zastosował w swojej firmie wiedzę zdobytą podczas kursu i przekształcił model działalności, zatrudniając specjalistów i wprowadzając nowe procedury. „Zastosowałem w praktyce uzyskaną wiedzę” – mówi. „Wyniki były natychmiastowe”.

### Przekształcenie

Obecnie firma działa w różnych segmentach rynku i szybko się rozwija. W ostatnich 7–8 latach liczba pracowników zwiększyła się do ponad 70 osób zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin. Od 2005 r. są tu cztery działy zajmujące się produkcją przyczep i niewielkich elementów dekoracyjnych z metalu, zarządzaniem budynkami i nieruchomościami, dużymi projektami inżynieryjnymi, takimi jak szkielety konstrukcyjne centrów handlowych i fabryk oraz dystrybucją produktów z aluminium, np. drzwi garażowych, ram i prowadnic.

Roczne przychody firmy sięgają obecnie 10 mln EUR, a według planów skala produkcji zwiększy się dwukrotnie w trzech najbliższych latach. José twierdzi jednak, że pieniądze nie są główną motywacją. „Moim głównym celem jest rzetelna praca

i mam nadzieję, że inne firmy skorzystają z mojego doświadczenia i zastosują moje metody”.

Dzięki pozytywnym doświadczeniom José jest gorącym zwolennikiem szkoleń – stały się one jedną z zasad prowadzenia przedsiębiorstwa. Innym priorytetem jest wspieranie społeczności i regionu, w którym mieszka od urodzenia. „Preferujemy pracowników z okolicy. Jeśli odbyli podstawowe szkolenie, mogą nauczyć się więcej w naszej firmie i zaangażować się w jej działalność”.

„Przekonałem się, że filarem każdego biznesu są ludzie. Jestem szczerze dumny z zespołu, który zatrudniamy. Razem jesteśmy przygotowani na wszelkie wyzwania w przyszłości” – mówi José. „Mam to, o czym nawet nie marzyłem, ponieważ nie wiedziałem, że istnieje”.



# Lepsza przyszłość obszarów wiejskich



Produkcja owoców to od wielu pokoleń najważniejsze zajęcie na wiejskich obszarach okręgu Dâmbovită we wschodniej Rumunii. Cechy geograficzne tego regionu – gleba, klimat i poziom opadów – idealnie pasują do tego typu upraw. Warunki gospodarcze są jednak mniej korzystne.

Wielu młodych porzuca życie na wsi i przenosi się do miast oraz miasteczek. *Florin Istrate* jest jednak lokalnym zaprzeczeniem tej tendencji. Jest dumny z regionu, w którym mieszka od urodzenia, i ciężko pracuje, aby poprawić sytuację swoją i innych mieszkańców.

Jako syn skromnych rolników uprawiających owoce poznał smak pracy rolnika w młodym wieku. *„Produkcja owoców od pokoleń jest podstawowym źródłem utrzymania w okolicy. Kontynuowanie tradycji było dla mnie oczywiste”* – mówi ten 39-letni energiczny człowiek. *„To jeden z niewielu obszarów, gdzie ten rodzaj rolnictwa nadal się rozwija. Wprowadzam nowe techniki i chcemy uczestniczyć w przemianach”*.

Gdy Florin przejął rodzinne gospodarstwo, kupił dodatkowe grunty i posadził więcej drzewek – głównie jabłonie oraz kilka gruszy. *„Obecnie produkujemy około 70 ton jabłek rocznie”* – mówi i dodaje, że w przyszłości planuje dalszy rozwój.

Dochody z rolnictwa nie wystarczają jednak na utrzymanie siebie, żony i 10-letniego syna. Florin wykorzystał zatem swoją wiedzę i doświadczenie, aby zostać rolniczym rzeczoznawcą ubezpieczeniowym. *„Gdy przedstawiciele ubezpieczeniowi sprzedają rolnikom polisy, sprawdzam, czy wszystko jest w porządku”* – mówi. *„Trzeba mieć specjalistyczną wiedzę rolniczą i lokalne kontakty”*.

## Z inicjatywą

Florin pełni również ważną funkcję w regionalnym i krajowym związku zawodowym rolników oraz jest wiceprezesem organizacji Agrostar, ogólnokrajowej federacji handlowej rolników. Jest zaangażowany w wiele działań na rzecz rozwoju regionów i ułatwia drobnym rolnikom podniesienie poziomu życia. *„Chcę przekonać ludzi, aby nie wyjeżdżali. Radzę im, jak rozwijać działalność”* – mówi.

*„To jeden z niewielu obszarów, gdzie ten rodzaj rolnictwa nadal się rozwija. Wprowadzamy nowe techniki i chcemy uczestniczyć w przemianach”*

*„Staram się nakłonić rolników produkujących to samo do zrzeszania się w spółdzielniach” – dodaje. „Obecnie produkujemy dużo, ale nie dysponujemy odpowiednimi możliwościami przechowywania i pakowania owoców. Chcę to zmienić”*

W ubiegłych latach Florin odwiedzał inne regiony w Europie. *„Realizujemy projekt z partnerami z hiszpańskiej Galicji” – mówi. „Poznaliśmy ich sposoby prowadzenia działalności i organizujemy szkolenia w celu rozpowszechnienia tej wiedzy”*. Najbardziej interesujące tematy kursów dotyczą przechowywania, pakowania i negocjacji z supermarketami. *„Przekonałem się, że nasze warunki naturalne są nawet lepsze niż w Hiszpanii, ale nie potrafimy ich wykorzystać. Mamy problemy z infrastrukturą, np. z siecią dróg” – wyjaśnia.*

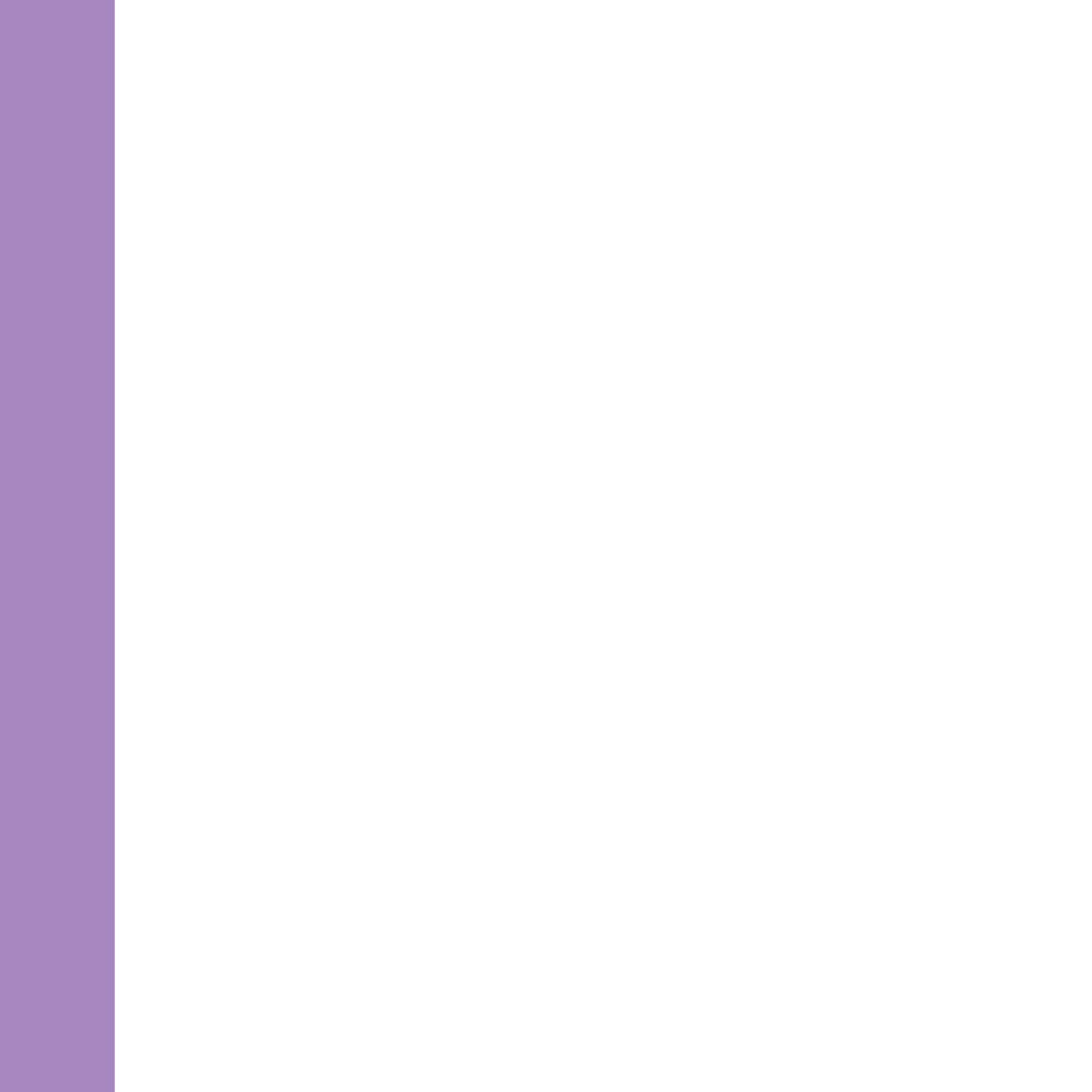
## Szkolenie

Na początku 2009 r. został regionalnym koordynatorem projektu dalszego rozwoju obszarów wiejskich. Inicjatywa, współfinansowana przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, oznacza dla społeczności szkolenia i informacje. Jej celem jest umożliwienie rolnikom zwiększenia przychodów z gospodarstw i rozszerzenie działalności.

*„Projekt ułatwia rolnikom przejście od produkcji na własne potrzeby do sprzedaży płodów rolnych i prowadzenia działalności biznesowej” – mówi Florin. W okresie trzech lat z różnych kursów skorzysta nawet 750 rolników z czterech regionów Rumunii. Moduły szkoleniowe dotyczą pięciu tematów:*

- rozwoju działalności rzemieślniczej,
- transportu i dystrybucji produktów rolnych,
- hotelarstwa i rozwoju wiejskich przedsiębiorstw turystycznych,
- rozwoju działalności myśliwskiej i rybackiej,
- rozwoju usług w zakresie opieki społecznej.

Florin spodziewa się, że ciężka praca się opłaci. *„Mam nadzieję, że w ciągu pięciu lat sytuacja w okolicy będzie całkiem inna” – podsumowuje. „Moją misją jest pomaganie jak największej liczbie osób oraz rozwój regionu i jego infrastruktury”*.





**Nowe kwalifikacje**

## Druga szansa – nowa kariera



*Marie Therese Vella* spędziła większą część dorosłego życia, wychowując dwoje dzieci w miejscowości Iklin – względnie nowoczesnej wiosce pośrodku Malty. Gdy dzieci dorosły i osiągnęły wiek szkolny, miała więcej czasu na swoje hobby, czyli malowanie i fotografię, ale chciała także być produktywna i zarabiać pieniądze. Po latach spędzonych w domu nie miała pojęcia, jak zacząć.

*„Gdy byłam młodsza, pracowałam jako asystentka w kancelarii notarialnej” – wyjaśnia. „Musiałam jednak zrezygnować z zatrudnienia, ponieważ rodzina była wtedy najważniejsza. Wychowywanie dzieci to wspaniałe i ważne doświadczenie. Mam dwójkę potomstwa. Córka ukończy wkrótce szkołę średnią, a syn studiuje projektowanie w Instytucie Sztuki i Projektowania w mieście Mosta. Dobrze jest być rodzicem, ale gdy dzieci dorosły i usamodzielnili się, poczułam, że czegoś mi brakuje. Chciałam znowu pracować”.*

### Powrót do gry

Program Training and Employment Exposure Scheme (TEES), współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, umożliwił osobom bezrobotnym powyżej 40 roku życia z całej Malty uczestnictwo w trój etapowym programie szkoleń obejmującym doskonalenie podstawowych umiejętności, ich rozwijanie, przeprowadzenie testów zdolności, intensywne sesje szkoleniowe oraz sposoby poszukiwania pracy w celu ułatwienia powrotu do życia zawodowego.

*„O ile dobrze pamiętam, usłyszałam o programie TEES w telewizji” – mówi Marie Therese. „To była duża kampania. Informacje podawano przez radio i na billboardach rozsianych po całej wyspie”.*

Kurs w ramach programu TEES obejmował sesje dające uczestnikom nowe spojrzenie na ich potrzeby osobiste i motywacje, szkolenie dotyczące poszukiwania pracy oraz oczekiwanego zatrudnienia. *„Podczas szkolenia ważną koncepcją była ponowna integracja” – mówi Marie Therese. „Uczestniczyliśmy w zajęciach komputerowych i zdobyliśmy umiejętności w zakresie zarządzania oraz pokrewnych zagadnień, ale zajęcia z psychologami naprawdę dawały do myślenia. Zdałam sobie sprawę, że chcę wrócić do świata, aby pracować z ludźmi i nieść im pomoc”.*

*„Zdałam sobie sprawę, że chcę wrócić do świata, aby pracować z ludźmi i nieść im pomoc”.*

### **Pół na pół**

Program TEES ułatwił Marie Therese znalezienie pracodawcy. *„Po dwóch miesiącach uczestnictwa w kursie rozpoczęłam pracę w fundacji Temi Zammit” – wyjaśnia. „Fundacja opłacała połowę wynagrodzenia, a pozostała część była finansowana z budżetu projektu. Po kolejnych sześciu miesiącach fundacja zatrudniła mnie w pełnym wymiarze”.*

Po trzech latach Marie Therese nadal pracuje w fundacji TZF. Obecnie jest dyrektorem – zajmuje się planowaniem i wdrażaniem międzynarodowych projektów pomocy obywatelom i projektów rozwoju regionalnego. Jeden z ostatnio realizowanych dotyczył zgromadzenia młodych ludzi z Malty i całej Unii na sesji Europejskiego Parlamentu Młodzieży w Wenecji.

*„Przepadam za moją pracą” – mówi Marie Therese. „Uważam też, że firmy i instytucje mogą odnosić konkretne korzyści z zatrudniania osób po 40 roku życia, takich jak ja. Mamy doświadczenie, jesteśmy pełni energii i potrafimy dokonywać właściwych ocen”.*

### **Inaczej i lepiej**

Marie Therese nadal spędza dużo czasu z rodziną, ale jej nowe obowiązki ograniczają ten czas. *„Jestem dla nich mniej dostępna, ale są już duże i nie potrzebują mnie tak jak dawniej, a poza tym wiedzą, że pracuję również dla nich”.*

*„W pracy spotykam wiele osób. Pracuję z partnerami na całym świecie, stale zajmuję się różnymi projektami i podróżuję. Nigdy nie spodziewałam się, że moja praca będzie mieć taki charakter. Bez programu szkoleniowego TEES i Europejskiego Funduszu Społecznego nie byłoby to możliwe”.*

## Łatwiej z odrobiną pomocy



*„Moja praca jest idealna, bo lubię działać sam. Wiem, co trzeba zrobić, a poza tym nikt nie wydaje mi poleceń. Zawsze staram się jak najlepiej wykonywać swoją pracę i wydaje mi się, że zdobyłem szacunek kolegów”.*

**Andreas Apatzidis** ma charakter entuzjasty i niespożytą energię. Odpoczywając w cypryjskim słońcu, opowiada o swoich obowiązkach dostawcy pieczywa i żywności firmy Zorbas. *„Gdy ktoś prosi mnie o pomoc lub dodatkową pracę, zawsze się zgadzam. Mam również dobre relacje z przełożonymi. Czasami przez cały dzień pracuję sam, ale po wykonaniu obowiązków wracam do domu, z czego się bardzo cieszę. Nie wytrzymałbym stałego przebywania w jednym miejscu”.*

Andreas przebył długą drogę. W 1995 r. przeprowadził się do Larnaki na Cyprze z rodzinnych Salonik w Grecji. Przed trzyletnią służbą wojskową studiował rachunkowość. Gdy odszedł z wojska, okazało się, że nawet zdobyty dyplom nie ułatwia znalezienia pracy. Gdy zatem przeczytał w gazecie, że Cypr poszukuje ochotników do służby w siłach zbrojnych, zaciągnął się na 5 lat.

Andreas poznał na Cyprze swoją przyszłą żonę Helen. Pobrali się w 1999 r. Helen miała już wcześniej dwoje dzieci, Marię i Georginę, a wkrótce narodziło się ich wspólne potomstwo – Giannis (9 lat) i Andrea (4 lata). Po zakończeniu służby wojskowej Andreas zatrudnił się w przedsiębiorstwie energetycznym. Gdy jako jedyny żywiciel sześciuosobowej rodziny nagle stracił pracę, sytuacja stała się bardzo trudna.

### Odpowiedzialność za rodzinę

Andreas przestał wierzyć we własne siły. *„Mój stan psychiczny był bardzo zły”* – przyznaje. *„Nie chciałem nawet uczestniczyć w rozmowach kwalifikacyjnych. Wtedy jednak dowiedziałem się o wspieranym przez Unię Europejską programie dla osób z problemami. Zgłosiłem się do pomocy społecznej i powiedziałem, że potrzebuję wsparcia. Musiałem utrzymać rodzinę”.* W lipcu 2006 r. Andreas przystąpił do programu szkoleń zawodowych i promocji zatrudnienia beneficjentów pomocy społecznej (*Vocational Training and Promotion of Public Assistance Recipients to Employment*) współfinansowanego za pośrednictwem Europejskiego Fundu-

*„Dzięki programowi odzyskałem spokój. Pozbyłem się uczucia, że wszyscy działają przeciwko mnie lub rozmawiają o mnie za moimi plecami. Poczuję się społecznie akceptowany”.*

szu Społecznego. *„Nic lepszego nie mogło mi się zdarzyć”* – mówi Andreas. *„Moje życie całkowicie się zmieniło”.*

Program obejmował dwuczęściowy kurs szkoleniowy: dwa tygodnie zdobywania umiejętności zawodowych i poznawania metod rozwiązywania problemów, a następnie dwa tygodnie zajęć w zakresie technologii informatycznych w Nikozji. *„Celem kursu było lepsze poznanie własnych możliwości i nauczenie radzenia sobie z różnymi sytuacjami w miejscu pracy. Cała moja rodzina była wtedy pod wpływem stresu i zdenerwowania. Dzięki programowi odzyskałem spokój. Dowiedziałem się, w jaki sposób poprawić sposób reagowania na problemy i przestałem się irytować. Pozbyłem się uczucia, że wszyscy działają przeciwko mnie lub rozmawiają o mnie za moimi plecami. Poczuję się społecznie akceptowany”.*

Udział w kursie przypominał powrót do szkoły, a Andreas nadal przechowuje podręczniki, z których się uczył. Pod koniec kursu otrzymywał świadczenie z budżetu programu, a pracownicy społeczni pomogli mu w szukaniu wolnych miejsc pracy. Pierwszą propozycją zatrudnienia była praca w fabryce przy linii produkcyjnej, lecz Andreas nie widział się w takiej roli. *„Gdy powiedziałem, że propozycja mi się nie podoba, nikt nie zmuszał mnie do jej przyjęcia”* – podkreśla z wdzięcznością. W maju 2007 r. rozpoczął pracę w firmie Zorbas, z czego jest bardzo zadowolony. Ceni swoją niezależność i zaufanie, którym obdarzają go pracodawcy.

W pierwszym roku Andreas nadal otrzymywał pomoc finansową i moralną. Przez sześć miesięcy pracownicy programu i przedstawiciele działu kadr przedsiębiorstwa regularnie go odwiedzali, aby sprawdzić, jak sobie radzi i czy ma jakiegokolwiek problemy. Andreas i inni pracownicy wypełniali kwestionariusze czynionych przez niego postępów.

## W terenie

Andreas poznał już dobrze swoje obowiązki. Codziennie wstaje o 4.00 rano i wyrusza do siedziby firmy odległej o 10 minut jazdy samochodem. Jego pierwszym zadaniem jest załadowanie przygotowanych wózków na półciężarówkę i dostarczenie ich do sklepów między Larnaką a Nikozją. Wraca do fabryki o 8.00, aby zdezynfekować pojazd i załadować go kolejną partią przygotowanych posiłków. Po drodze zbiera puste wózki z wcześniej od-

wiedzonych sklepów, a następnie kolejny raz powraca do bazy. Ze względu na ruch uliczny w Nikozji rzadko wraca przed południem – jest to oficjalna godzina zakończenia jego dnia pracy – ale to mu nie przeszkadza. Czasami pozostaje w pracy, gdy jest to potrzebne, a wynagrodzenie za nadgodziny przydaje się jego rodzinie. Może także pracować w niedziele i brać urlop w trakcie tygodnia, co pozwala mu unikać dużych korków w dni powszednie. Jego praca polega na podróżowaniu, a sam Andreas bardzo lubi rozmawiać z pracownikami odwiedzanych sklepów.

Pracodawcy Andreeasa doceniają zarówno jego pracę, jak i program, w którym uczestniczył. *„To wartościowe przedsięwzięcie, ponieważ jest częściowo oparte na pomocy rządowej”* – mówi Zacharias Joannou, kierownik działu kadr w firmie Zorbas. *„Pracodawcy potrzebują motywacji do pomagania innym”.*

W domu, w niewielkim mieszkaniu na pierwszym piętrze, Andreas przytula żonę i dzieci. Upewnia się, że Giannis – który chętnie wymyka się, aby pograć w piłkę z kolegami – odrobił pracę domową. *„Gdy Andreas nie miał pracy, było bardzo ciężko”* – wspomina Helen. *„Kurs sprawił, że lepiej poznał samego siebie, co spowodowało zmianę. Nie myśli już źle o sobie. Gniew i złość są częściami życia, ale Andreas nauczył się je pokonywać”.*

*„Wiemy, że nie jesteśmy sami”* – dodaje. *„Możemy liczyć na pomoc, a w razie problemów rodzinnych można porozmawiać z odpowiednimi osobami. Radzimy sobie bardzo dobrze. Program działał cuda”.*



# Dobry pracownik zyskuje uznanie



**Zsolt Korcz** uwielbia pracować. „*Jestem pracoholikiem*” – przyznaje. Niezależnie od tego, czy urządza mieszkanie na kolorowo (bardzo lubi żywe barwy), opiekuje się synami, czy też wykonuje obowiązki domowe, potrzebuje aktywności. Od momentu opuszczenia szkoły w wieku 14 lat zawsze ciężko pracował. Pochodzi z dużej rodziny osiadłej w miejscowości Zalaegerszeg na Węgrzech. Jest jednym z dwanaściorga dzieci, więc rodzice oczekiwali, że on i jego trzej bracia będą pracować na utrzymanie rodziny. „*Mój ojciec nie był w stanie sobie z tym poradzić*” – wyjaśnia.

Zsolt rozpoczął pracę jako pomocnik cieśli, a także zatrudnił się dorywczo przy hodowli drobiu i produkcji nabiału. Po odbyciu służby wojskowej w 1994 r. przeniósł się na budownictwo – zajmował się murarstwem i malowaniem. „*Wykonywałem wiele zawodów*” – zauważa. „*Robiłem wszystko, co się dało*”.

W 2003 r. wprowadził się do wspólnego domu ze swoją partnerką Aniko, a po roku urodził się ich pierwszy syn Dawid. Wtedy też Zsolt zaczął martwić się swoimi dochodami. „*Nie miałem kwalifikacji, więc mimo wykonywania pracy murarza brakowało mi wystarczających przychodów i zabezpieczenia*” – wyjaśnia. Mówi, że jako pracownik niewykwalifikowany zarabiał o połowę mniej niż fachowiec z umiejętnościami.

## Znów w szkole

Zsolt regularnie odwiedzał lokalny urząd pracy w poszukiwaniu nowych zajęć. Dowiedział się tam o działalności fundacji o nazwie Pierwsza Węgiersko-Duńska Szkoła Produkcji (First Hungarian-Danish Production School Foundation), która powstała w Zalaegerszeg 15 lat temu. Początkowo nie chciał podejmować nauki, obawiając się, że zapomni, jak się uczyć, ale Aniko nakłoniła go do spróbowania. W czerwcu 2006 r. rozpoczął roczny kurs w pełnym wymiarze godzin przeznaczony dla młodych bezrobotnych i osób najbardziej narażonych na wykluczenie społeczne, którzy chcą uzyskać kwalifikacje zawodowe oraz zdobyć umiejętności społeczne i edukacyjne. W ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego 36 osób odbyło szkolenie w zakresie murarstwa, kucharstwa i ślusarstwa. W szkoleniach zagwarantowany był 30-procentowy udział kobiet i osób pochodzenia romskiego. 35 osób ukończyło kurs, a w rezultacie 31 z nich znalazło pracę.

*„Teraz jestem wykwalifikowanym murarzem i bardzo dużo pracuję. Czuję dumę ze swojej pracy, a z dyplomem jest mi naprawdę dużo łatwiej”.*

Ku swojemu zdziwieniu Zsolt łatwo się wciągnął we wszystkie zajęcia. *„Bardzo mi się spodobało. Nie opuściłem ani jednego dnia, a moje wyniki były bardzo dobre. Często byłem skuteczniejszy i szybszy niż koledzy, ponieważ dysponowałem doświadczeniem. Nauka umiejętności społecznych również okazała się bardzo przydatna. Nauczyciele traktowali mnie bardzo bezpośrednio i odpowiadali na wszystkie pytania. Nigdy nie odmawiali”.* Zsolt bez trudu zdał pięć testów końcowych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz umiejętności technicznych.

### Model duński

Pionierska szkoła została otwarta w 1993 r. dzięki wsparciu duńskiego ministerstwa edukacji. *„Nie otrzymujemy finansowania z budżetu państwa, lecz polegamy na pomocy lokalnych partnerów i Unii Europejskiej”* – wyjaśnia Máté Molnár, kierownik projektu. Od początku działalności szkoła pomogła ok. 1,5 tys. młodych osób w uzyskaniu kwalifikacji związanych z poszukiwanymi zawodami. *„Liczba osób bez odpowiedniego wykształcenia stale rośnie, a my pomagamy im w zdobywaniu umiejętności niezbędnych do życia w społeczeństwie”.*

Podczas kursu Zsolt był zatrudniony w szkole i otrzymywał minimalne wynagrodzenie. *„Bez tych dochodów mój udział byłby niemożliwy”* – przyznaje. *„Początkowo myślałem, że będę musiał więcej pracować, aby opłacić zajęcia, a nigdy nie mógłbym sobie na to pozwolić”.* Uczestnicy pomogli w odbudowie i remoncie budynków wokół byłej szkoły podstawowej, w której mieści się fundacja. Budynki zostały przeznaczone na nowe sale lekcyjne.

### Praca sezonowa

*„Zsolt jest znakomitym murarzem”* – mówi Máté. *„Jego wydajność jest bardzo wysoka. Problemem branży budowlanej jest fakt, że zimą prace zamierają, a firmy często zwalniają pracowników. Zsolt jest ofiarą takiego podejścia, a my chcielibyśmy je zmienić. To prawdziwy problem dla rodzin bez zaplecza finansowego”.* Szkoła oferuje porady w zakresie poszukiwania pracy i świadczeń dla rodzin studentów.

Partnerka Zsolta, wcześniej zatrudniona przy sprzątaniu i przygotowywaniu posiłków w dużej restauracji, nadal korzysta

z urlopu macierzyńskiego i opiekuje się ich drugim synem, rocznym Adamem. *„Nie zawsze łatwo jest znaleźć żłobek, ponieważ miejsc jest zbyt mało”* – wyjaśnia Aniko, która pochodzi z uzdolnionej muzycznie rodziny romskiej, a jej krewni grają w orkiestrze cygańskiej. Gdy urodził się Adam, Zsolt jako wykwalifikowany pracownik uzyskał wraz z rodziną prawo do przeprowadzenia się do większego mieszkania komunalnego. Dostał zaliczkę, która umożliwiła mu pokrycie opłat za mieszkanie.

Zsolt mówi, że jest naprawdę szczęśliwy. *„Wszystko skończyło się dobrze. Potrzebowałem kwalifikacji, aby udowodnić swoją przydatność do pracy. Teraz jestem wykwalifikowanym murarzem i bardzo dużo pracuję. Czuję dumę ze swojej pracy, a z dyplomem jest mi naprawdę dużo łatwiej. Nie nudzę się, ponieważ stale jeździmy w nowe miejsca i robimy różne rzeczy. Zawsze pracowałem poza domem. Uwielbiam swój zawód i od zawsze chciałem powiększać kwalifikacje, aby mieć lepszą pracę i wyższe wynagrodzenie. Chcę opiekować się swoją rodziną. Ona jest najważniejsza”.*

*„Bardzo cieszymy się, że Zsolt mógł skorzystać z takich możliwości”* – potwierdza Aniko. *„Otrzymanie listu od fundacji było jak cud, który podobno się nie zdarza”.*



# Inwestycja w spokojny sen



*„Jestem ciekawski z natury. Lubię pracować. Codziennie uczę się czegoś nowego, głównie rozwiązywania problemów. To duża satysfakcja” – mówi z uśmiechem Daniel Dellisse. „Miałem szczęście, ale wymagało ono chęci do pracy”.*

Daniel od 1987 r. był zatrudniony w firmie zajmującej się produkcją i eksportem elementów budowlanych z PCW z siedzibą w Roesselare (w północnej Belgii). Produkcja jest realizowana w trybie całodobowym, a Daniel przez 21 lat pracował na nocną zmianę – najpierw jako pakowacz, a potem jako technik nadzorujący proces wyłaczania plastikowych ram okiennych i drzwi. Mimo to mniej więcej dwa lata temu nienaturalny rytm dobowy spowodował, że Daniel zaczął odczuwać coraz większe problemy ze snem.

Program ponownego szkolenia, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, przywrócił spokój rodzinie Delisse.

*„Był to dla mnie duży problem, a doktor powiedział, że najlepszym rozwiązaniem jest praca w dzień” – wspomina Daniel. „Zaproponował mi tabletki nasenne, ale nie chciałem przyjmować leków”. Daniel nie był jedyną ofiarą sytuacji – kłopoty dotknęły całą jego rodzinę. W soboty musiał odsypiać piątkowe noce, zatem nie mógł się cieszyć weekendem z żoną Diną ani realizować rodzinnej pasji związanej z wycieczkami pieszymi i górskimi.*

## Zbyt mało miejsc pracy

Daniel ciężko pracował przez całe życie. Gdy miał 9 lat, zmarł jego ojciec, przez co matka musiała samotnie wychowywać czterech synów. Porzucił szkołę w wieku 14 lat, aby praktykować w zawodzie cieśli. *„Musieliśmy coś włożyć do garnka” – wyjaśnia z rezygnacją w głosie. Często zmieniał pracę – zatrudnił się m.in. przy linii produkcyjnej w znanej fabryce samochodów, ale, jak twierdzi, zajęcie to wcale mu się nie podobało. Po ślubie w 1979 r. zatrudniająca go firma budowlana zbankrutowała, a Daniel został bezrobotny.*

*„Znalezienie pracy było bardzo trudne” – wspomina. Gdy zatem pojawiła się propozycja zatrudnienia na nocnej zmianie w firmie Deceuninck, przyjął ją z zadowoleniem. „To jedyna interesująca oferta, z której mogłem skorzystać natychmiast. Wynagrodzenie również było zachęcające”. W tym czasie małżeństwu urodziła się*



## „Lubię pracować. Codziennie uczę się czegoś nowego, głównie rozwiązywania problemów. To duża satysfakcja”.

córka Sarah, więc Dina pracująca wieczorami i Daniel śpiący rano mogli w wygodny sposób zajmować się dzieckiem.

Wraz z upływem lat zauważył jednak zmianę. Zgodnie ze wskazaniem lekarza poprosił pracodawcę o przejście na dzienną zmianę. W tym celu musiał udowodnić, że poradzi sobie z nową pracą wymagającą gruntownego wyszkolenia, ponieważ możliwości zatrudnienia w innych częściach zakładu były ograniczone. *„Od wielu lat nie obsługiwałem maszyn, a obecnie wszystkie procesy są automatyczne. Od pracodawcy usłyszałem, że jest dla mnie odpowiednie stanowisko, ale wymaga ono nowych umiejętności”.* Firma Deceuninck zapisała go na program ponownego szkolenia Excellent Learning prowadzony przez flamandzkie biuro pośrednictwa pracy *Vlaamse Dienst voor Arbeidsbemiddeling en Beroepsopleiding (VDAB)*. *„Powrót do pracy z maszynami był wyzwaniem, ale także prawdziwą przyjemnością”* – mówi Daniel.

Dzięki kursowi znalazł zatrudnienie w centrum badawczo-szkoleniowym firmy, które zajmuje się testowaniem ram z PCW, szkoleniem niezależnych wykonawców w zakresie formowania i dopasowywania drzwi oraz okien, a także opracowywaniem nowych technik i materiałów. *„Stale wprowadzamy nowatorskie rozwiązania. Innowacje są niezbędne dla rozwoju firmy, a nowe koncepcje zawsze mnie interesowały. Lubię swoją pracę i zawsze starałem się zdobywać nowe umiejętności. Przymusowe chodzenie do pracy to żadna przyjemność”* – podkreśla Daniel. Jako członek zespołu inżynierów, urzędników i operatorów dzieli się swoją wiedzą z gośćmi z innych europejskich oddziałów firmy.

### Radość z życia

W styczniu 2008 r. Daniel rozpoczął pracę w nowym trybie. *„Wyeliminowanie problemów ze snem zajęło mi pięć miesięcy”* – wspomina. *„Początkowo budziłem się po trzech lub czterech godzinach. Żona mówiła, abym został w łóżku, ale nie byłem w stanie leżeć beczynnie. Wstawałem i oglądałem telewizję, a po południu byłem bardzo zmęczony”.* Mimo to w czerwcu mógł już cieszyć się nieprzerwanym sześciogodzinnym nocnym snem. *„Całkowicie zmieniło to moje życie”* – stwierdza. *„Przecież noc jest przeznaczona na sen”.*

Daniel pracuje 40 godzin tygodniowo, a w piątkowe popołudnia wychodzi wcześniej. *„Mam więcej czasu dla żony, a wszystkie week-*

*endy są wolne od pracy. Bardziej cieszę się życiem”.* Wraz z Diną zapisali się do klubu wycieczek pieszych, a w soboty i niedziele pokonują po 20–30 km, przemierzając trasy we Flandrii i w Holandii. Po sześciu miesiącach od rozpoczęcia dziennego rytmu trybu pracy tych tras już było 900 km, a obecnie celem Daniela jest przejście 100 km bez żadnych przerw. Przypomniał sobie dawne umiejętności stolarskie, aby wyremontować sypialnię w rodzinnym domu. Jakby tego było mało, Daniel z zapalem hoduje również zięby, trenując je w powtarzaniu prostych melodii i zabierając je na konkursy, podczas których ptasie czempiony są w stanie wygwizdać nawet 800 piosenek w ciągu godziny.

Mimo to Daniel twierdzi, że rzadko korzysta z przysługującego mu dodatkowego dnia wolnego w miesiącu. *„Pracuję w zgranym zespole, a tygodnie mijają tak szybko, że nie mam czasu zastanowić się nad urlopem”.*



# Kariera w rozkwicie



„Lubię swoją pracę” – mówi **Biliana Filipowa** z Dupnicy w Bułgarii. „Jestem stale w ruchu, a każdy dzień jest inny od poprzedniego”.

Jako regionalny kierownik dużej sieci stacji paliw ta 33-letnia kobieta spędza większość czasu w podróży, przemieszczając się pomiędzy 19 placówkami firmy. Odpowiada za codzienną działalność stacji paliw. Do jej obowiązków należą: zarządzanie personelem, kontrola stanu wyposażenia i zapasów, obsługa prawna oraz reagowanie w sytuacjach kryzysowych, takich jak powódzie.

Przed uzyskaniem awansu w marcu 2008 r. kierowała jedną stacją. „Odpowiedzialność jest o wiele większa” – mówi Biliana. „Znałam jednak zakres przyszłych obowiązków, ponieważ wcześniej byłam podwładną kierownika regionalnego”.

Biliana określa cechy niezbędne na obecnym stanowisku: „ważne, że jestem w stanie zachować spokój i szybko reagować. Często muszę wykonywać wiele czynności równocześnie. Muszę określać priorytety i zapewniać dobrą organizację. Moja praca wymaga odpowiedzialności. Samodzielnie podejmuję decyzje, które mogą okazać się bardzo kosztowne”. Dodaje, że równie ważne są kwestie bezpieczeństwa: „np. w przypadku cystern niezbędne jest postępowanie zgodne z określonymi procedurami. Potencjalne ryzyko jest bardzo duże”.

## Zmiana kierunku

Biliana studiowała najpierw inżynierię przemysłu ze specjalizacją w zakresie technologii produkcji odzieży. Po pięciu latach nauki i zdobyciu dyplomu urodziła córkę Joannę. „Po porodzie nie pracowałam przez trzy lata” – mówi. „Miałam jednak dość spędzania całego czasu w domu. Jestem osobą dynamiczną, która lubi działać. Łatwo popadam w zniecierpliwienie”.

Rozpoczęła pracę w swoim zawodzie, w branży tekstylnej. „Pracowałam jako technolog w fabrykach”. Mimo to po półtora roku pracy dla dwóch różnych firm zdała sobie sprawę, że chce robić coś innego. „Czasami osiągnięcie zadowolenia wymaga całkowitej zmiany. Potrzebowałam nowego wyzwania, aby odzyskać energię”.

Dowiedziała się o możliwości zatrudnienia w dawnej państwowej firmie Petrol, która nadal jest jedną z największych sieci stacji paliw w Bułgarii. Zaproponowano jej stanowisko kierownicze,

## „Szkolenie pomogło mi zarówno w pracy, jak i w życiu. Jestem zadowolona z rozwoju mojej kariery w obecnej firmie”

ale wybrała pracę w charakterze kasjerki. *„Nie chciałam natychmiast zostać kierowniczką. Nie znałam tej branży, więc zamierzałam rozpocząć karierę od niższego stanowiska”*.

Decyzja opłaciła się. Rozpoczynając pracę w 2002 r., zgłosiła się na oczekiwane stanowisko i szybko awansowała. *„Zatrudnienie się w charakterze kasjerki bardzo mi pomogło. Znam swoją pracę od podszewki i wiem, kiedy kierownicy mogą nie dostrzegać problemów”*.

### Wejście w nową rolę

Biliana wzięła udział w serii intensywnych sesji szkoleniowych współfinansowanych przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Program kursów obejmował tworzenie zespołu, poznawanie ról poszczególnych jego członków, dyskusje i ćwiczenia dotyczące rozwiązywania problemów. Zajęcia pomogły jej w rozwinięciu umiejętności niezbędnych na nowym stanowisku, takich jak postępowanie z ludźmi, podejmowanie decyzji, określanie priorytetów i radzenie sobie w trudnych sytuacjach.

*„Szkolenie pomogło mi zarówno w pracy, jak i w życiu. Dzięki niemu zaczęłam poszukiwać rozwiązań problemów”* – mówi. *„Jestem zadowolona z rozwoju mojej kariery w obecnej firmie. Zapracowałam na sukces. Doceniam fakt, że wiele osób dostrzega wyniki moich działań”*.

Pytana o przyszłość, Biliana mówi: *„Nie wiem dokładnie, co chcę osiągnąć, ale jestem pewna, że nadal chcę rozwijać siebie. Najpierw muszę się sprawdzić w tej roli”*.

W domu Biliana jest równie zajęta. Wraz z mężem od dłuższego czasu remontuje dom rodzinny, co jest długoterminowym projektem. *„Renowację rozpoczęliśmy pięć lat temu”* – mówi. Małżeństwo rozpoczęło budowę własnego domu od podstaw na działce obok domu teściów Biliany. *„Zbudowaliśmy drugą kondygnację, ale przed zamieszkaniem musimy włożyć w dom wiele pracy”* – mówi i dodaje, że kilka lat temu podczas prac cała trzyosobowa rodzina mieszkała w jednym pokoju.

Pozostały czas Biliana poświęca na opiekę nad córką Joanną, która ma 10 lat, i odwiedziny u krewnych. *„Mam dwie młodsze siostry*

*i przyrodniego brata. Wszyscy mieszkamy w okolicy i utrzymujemy bliskie kontakty. W weekendy nasze rodziny gromadzą się w domu rodziców. Moje priorytety to rodzina i praca. Ciężko pracuję, aby zapewnić nam bezpieczeństwo”* – podsumowuje.



# Wiedza: reaktywacja



**Peter Meller** i jego żona Olga przeprowadzają się do nowego domu w Magdeburgu w kraju związkowym Saksonia-Anhalt we wschodnich Niemczech, gdzie Peter rozpoczął pracę jako programista w małej firmie inżynieryjnej.

Mimo że pierwotnie po ukończeniu studiów kierunkowych Peter pracował jako inżynier mechanik w Rumunii, gdzie dorastał, nie miał kontaktu z branżą przez 15 lat do momentu, gdy w 2008 r. rozpoczął staż w firmie, w której obecnie pracuje w pełnym wymiarze godzin.

Jego cała rodzina – rodzice, brat, siostra oraz pierwsza żona i syn – powróciła do ojczystych Niemiec w 1990 r. *„Przeprowadziliśmy się z przyczyn finansowych. W Rumunii trudno było wtedy zarobić na utrzymanie. Chcieliśmy wyjechać wcześniej, ale było to niemożliwe”*. Sytuacja uległa zmianie po upadku reżimu komunistycznego. *„Cała nasza rodzina i wszyscy znajomi opuszczali wtedy kraj”* – mówi 48-letni Peter.

## Ofiara kryzysu

Po przybyciu do Bergisch Gladbach w pobliżu Kolonii 29-letni wtedy Peter zatrudnił się jako inżynier mechanik w jednej z małych firm. W tym okresie jednak niemiecki sektor inżynieryjny podupadł i w 1993 r. Peter został bez pracy.

W związku z małą szansą znalezienia pracy inżyniera nabrał przekonania, że zdobycie nowych kwalifikacji zwiększy możliwości zatrudnienia. Ukończył kurs komputerowy. *„Wcześniej nie miałem zbyt wiele do czynienia z komputerami”* – mówi.

Następnie rozpoczął zdobywanie kwalifikacji w branży informatycznej, pracując jako wolny strzelec. *„Nowe zajęcie całkowicie różniło się od poprzedniej pracy”* – mówi. *„Pracowałem dla małej firmy, która na zlecenie dużych przedsiębiorstw przygotowywała kursy obsługi popularnego oprogramowania dla pracowników”*.

Spędził na tym stanowisku kilka lat, a w końcu z czterema współnikami założył firmę zajmującą się tym samym obszarem działalności. Gdy jednak strumień zamówień wysechł, powrócił do poprzedniego zajęcia jako zleceniobiorca. Pracował w ten sposób w latach 2001–2007, ale był coraz bardziej niezadowolony z nieregularnego charakteru zatrudnienia. *„Współpracowałem np. przy projekcie przez*

*„W przeszłości miałem dużą wiedzę i wiele umiejętności, ale nie umiałem przekonać do siebie innych. Mogę powiedzieć, że kurs odmienił moje życie”.*

*trzy miesiące, a potem byłem bez zajęcia przez długi czas” – mówi Peter. „Taka praca nie miała przyszłości”.*

Mniej więcej w tym samym czasie branża inżynierska w Niemczech znów stała się atrakcyjna, a Peter uznał, że stanowi to możliwość powrotu do poprzedniego zawodu. Gdy jednak zgłaszał się jako kandydat na takie stanowiska, okazywało się, że problemem jest jego brak doświadczenia.

### **Budowanie na wiedzy**

Program szkoleń, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, ułatwił Peterowi utrwalenie wiedzy oraz wykorzystanie kwalifikacji inżynierskich. Kursy były częścią jednego z 18 ogólnokrajowych programów AQUA (*Akademikerinnen und Akademiker Qualifizieren sich für den Arbeitsmarkt*), z których każdy dotyczył konkretnego sektora zawodowego. Dzięki współpracy z uczelniami wyższymi kursy umożliwiają osobom dysponującym już kwalifikacjami wykorzystanie posiadanej wiedzy oraz zwiększenie możliwości zdobycia pracy.

Peter uczestniczył w 10-miesięcznym kursie, w trakcie którego odbył przegląd pełnych 10 semestrów studiów dyplomowych w dziedzinie inżynierii mechanicznej. *„Byłem zaskoczony ilością wiedzy, która mi już umknęła z pamięci, ale poczułem także ulgę, że młodszy absolwenci mają podobne braki” – mówi. Uzyskał także informacje na temat najnowszych zastosowań, szczególnie dotyczących inżynierii wspomaganej komputerowo, które nie były szczegółowo omawiane podczas jego wcześniejszych studiów.*

Poza wiedzą akademicką kurs dotyczył praktycznych umiejętności związanych z szukaniem pracy, takich jak autoprezentacja, mowa ciała i komunikacja, staranie się o pracę i przygotowanie do rozmów kwalifikacyjnych. Peter znacznie udoskonalił swoje umiejętności. *„Byłem w stanie stawić się na rozmowę kwalifikacyjną i odpowiadać na pytania. Jestem teraz bardziej pewny siebie”.*

### **Złożone zadanie**

Peter wykorzystał nowe umiejętności podczas 3-miesięcznego stażu w firmie, w której obecnie pracuje. Przedsiębiorstwo spec-

jalizuje się w procesach utrzymywania jakości produkcji samochodów. *„Zdałem sobie sprawę z dużego znaczenia nabytych umiejętności. Od samego początku rozwiązywałem skomplikowane problemy programistyczne. Dostałem kiedyś niezbyt pilne zadanie, ale nikt nie oczekiwał, że sobie z nim poradzę. Gdy okazało się, że się z nim uporałem, wszyscy byli pod wrażeniem”.*

W październiku 2008 r., pod koniec stażu, otrzymał ofertę stałego zatrudnienia. Obecnie pracuje jako programista maszyn inżynierskich na stanowisku, które wymaga łączenia umiejętności w zakresie inżynierii i informatyki.

*„W przeszłości miałem dużą wiedzę i wiele umiejętności, ale nie umiałem przekonać do siebie innych” – mówi Peter. „Mogę powiedzieć, że kurs odmienił moje życie. Czuję się bezpieczniej i ze spokojem patrzę w przyszłość”.*





**Edukacja i szkolenia**

# Wartość tradycji



Sibiu w Transylwanii to miasto o długiej historii. Fale migracji Rzymian, Turków, Hunów i Sasów przetaczały się przez ten obszar od stuleci. Ich dziedzictwo stanowi atrakcję dla miłośników rozmaitych kultur z całego świata. Jedną z osób zawodowo zainteresowanych tym regionem jest antropolog *Monica Stroe*.

*„Badam spuściznę Sasów pozostawioną w południowej Transylwanii” – mówi ta 24-letnia dziewczyna. „Pół roku temu otworzyłam przewód doktorski”.*

Obecnie podczas badań koncentruje się na wpływie kultury i turystyki na bogatą, zróżnicowaną historię oraz tradycje regionu. *„Wybrałam obszar charakterystyczny dla Sasów ze względów osobistych” – mówi Monica. „Urodziłam się i wychowałam w mieście założonym przez Sasów, w którym do tej pory pozostało wiele śladów średniowiecza. Zawsze jednak uważałam, że dziedzictwo Sibiu wykracza poza te tradycje”.*

Pieczołowicie odnowiona średniowieczna starówka to jedna z historycznych atrakcji Sibiu. Miasto cieszy się tytułem Europejskiej Stolicy Kultury z 2007 r. i jest miejscem, w którym odbywa się wiele międzynarodowych imprez. Dla Moniki był to znakomity moment na opracowanie studium przypadku. *„Zainteresowało mnie, w jaki sposób Sibiu wypracowało swoją markę oraz jak wpłynęło na okoliczne obszary”.*

Jej badania obejmują większy obszar południowej Transylwanii. *„Najbardziej interesują mnie tereny wiejskie, a szczególnie sposoby ich promocji jako miejsc ciekawych z perspektywy kulturoznawczej” – mówi. „Inną ważną kwestią jest paradoks etniczny” – dodaje. „Burmistrz jest Niemcem, mimo że zaledwie 1,6% populacji ma niemieckie pochodzenie. To sytuacja wyjątkowa w skali całego regionu”.*

## Teraz badania naukowe

Monica rozpoczęła studia doktoranckie na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie po zdobyciu dyplomu w zakresie wiedzy o narodowościach i relacjach etnicznych. Po ukończeniu studiów wiedziała, że chce kontynuować naukę w podobnej dziedzinie. *„Moja praca dyplomowa dotyczyła dynamiki grup etnicznych, tożsamości regionalnej i konfliktów” – mówi.*



*„Grant miał duże znaczenie. Mogłam kontynuować badania w wybranej przeze mnie dziedzinie. Bez stypendium nie zajęłabym się doktoratem”.*

*„Stałam się bardziej świadoma różnic między grupami etnicznymi. Interesuję się powstawaniem tożsamości”.*

Gdy jednak powróciła do Bukaresztu, gdzie wcześniej studiowała, okazało się, że możliwości badań naukowych są tu ograniczone, a praca nie jest dobrze płatna. Rozważała zmianę kierunku. *„Myślałam o zajęciu się badaniami rynku. Byłby to kompromis, ale dalsze studia wydawały się nierealne z przyczyn finansowych”.*

Pomoc nadeszła dzięki stypendium współfinansowanemu przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. *„Grant miał duże znaczenie. Mogłam kontynuować badania w wybranej przeze mnie dziedzinie. Bez stypendium nie zajęłabym się doktoratem”.*

Monica otrzymuje comiesięczne stypendium, dzięki któremu może pokrywać koszty utrzymania przez trzy lata studiów. Może także spędzić osiem miesięcy na uniwersytetach w całej Unii Europejskiej oraz korzystać z bibliotek i materiałów niezbędnych do pracy naukowej. *„Tak duża mobilność ma ogromne znaczenie dla moich badań”* – mówi. *„Mogę swobodnie podróżować. Mam dostęp do ważnych archiwów, a dzięki temu szerszą perspektywę”.*

W ramach programu będzie pisać artykuły do czasopism akademickich i współpracować z profesorami. *„Uzyskałam doświadczenie i wsparcie konieczne do prowadzenia długoterminowych badań w terenie”.* Pytana o przyszłość, Monica mówi: *„Mam nadzieję, że doktorat otworzy przede mną kolejne możliwości. Chcę udoskonalić umiejętności badawcze i skonsolidować wiedzę teoretyczną. Docełowo chciałabym działać na rzecz rozwoju społeczności lokalnych. To jednak dopiero początek drogi i na razie skupiam się na pracy naukowej”* – podsumowuje.

# Wspieranie kreatywności



„Zawsze interesowałem się działaniami kreatywnymi” – mówi *Harri Haanpää* z Helsinek. Ze względu na zamiłowanie do rysunku i fotografii już w dzieciństwie zdecydował, że chce pracować jako twórca. „Gdy byłem dzieckiem, chciałem zostać ilustratorem. Na początku rysowałem komiksy, ale potem zainteresowałem się innymi rodzajami sztuk plastycznych.

W wieku 9 lat podjąłem decyzję, że chcę zarabiać na życie wyłącznie jako zawodowy ilustrator” – dodaje.

Harriego zainteresował kurs rysunku komercyjnego prowadzony przy lokalnej szkole wyższej. Zanim jednak ukończył naukę, kurs został zlikwidowany. „Wtedy zmieniłem nieco zainteresowania” – mówi. W wieku 15 lat rozpoczął naukę w szkole morskiej, a następnie pracował jako kucharz na statkach.

Po trzech latach zdecydował, że nie nadaje się na wilka morskiego i chce wrócić do pracy twórczej. W 1995 r. ukończył kurs filmowy w szkole wyższej w Voionmaa. „Zająłem się fotografią” – mówi. „Fotografowałem wszystko, co się poruszało”.

## Praktyczne doświadczenie

Następnie Harri wrócił do Helsinek i rozpoczął pracę w fińskim kanale muzycznym. „Pracowałem bez przerwy. Zajmowałem się wszystkim: oświetleniem, kamerami i sterowaniem” – wspomina. Pracował także przy produkcji videoklipów i zaczął je reżyserować. „Bardzo polubiłem to zajęcie, ponieważ kierowała mną chęć zdobywania wiedzy”.

Dzięki zdobytemu doświadczeniu Harri rozpoczął pracę w Los Angeles przy programie telewizyjnym Hollywood Express o muzyce, filmie, kulturze popularnej i gwiazdach. Przed powrotem do Europy spędził półtora roku w Stanach Zjednoczonych. Zdobył dyplom EMMABA (European Masters in Multimedia and Audio-visual Business Administration), studiując w Atenach oraz w fińskiej Laponii. „Dzięki programowi nauczyłem się produkcji telewizyjnej i poznałem wielu ludzi z całej Europy”.

Po ukończeniu kursu w 2000 r. założył własną firmę producencką DreamMill. „Moim celem zawsze było rozpoczęcie własnej działalności. Wiedziałem, że to zrobię, lecz nie wiedziałem, kiedy” –

*„Zdałem sobie sprawę z faktu, że wiedzy nigdy nie jest zbyt wiele. Moja branża rozwija się bardzo szybko, zatem muszę być konkurencją dla nowych absolwentów”.*

mówi. Obecnie jest reżyserem oraz produkuje i realizuje programy telewizyjne, wideoklipy, reklamówki i audycje na potrzeby telewizji mobilnej.

Harri uważa, że zalety wynikające z prowadzenia własnej firmy są oczywiste. *„Uwielbiam tworzyć”* – podkreśla. *„Praca dla kogoś innego oznacza często brak swobody. Własna działalność zapewnia większą wolność. Zależy mi na jakości mojej pracy. Lubię programy telewizyjne dobrze zrobione. Pieniądze są ważne, ale nie są celem samym w sobie”.*

### **Rozwój bez końca**

Harri jest entuzjastycznym zwolennikiem zdobywania wiedzy i szkoleń. *„Zdałem sobie sprawę z faktu, że wiedzy nigdy nie jest zbyt wiele. Moja branża rozwija się bardzo szybko, zatem muszę być konkurencją dla nowych absolwentów. Doświadczenie nie ma większego znaczenia”* – twierdzi.

W latach 2005–2006 Harri uczestniczył w praktycznym szkoleniu dla przedsiębiorców z branży medialnej. Kurs MEDA, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, ułatwił mu zdobycie nowych umiejętności i rozwinięcie firmy. *„Potrzebowałem bardziej teoretycznego punktu widzenia”* – mówi Harri. *„Kurs dotyczył prowadzenia działalności i produkcji”.* Dzięki szkoleniu nawiązał nowe kontakty, co zapewniło firmie dodatkowe możliwości rozwoju. *„Podczas kursu dowiedziałem się bardzo wiele. Nauczyłem się, że nie ma sensu wymyślać od nowa oczywistych metod i trzeba zachować prostotę”* – mówi.

Kurs był bezpośrednio związany z działalnością Harriego. *„Mogłem natychmiast zastosować zdobytą wiedzę i planować rozwój firmy”.* Obecnie chce kontynuować naukę, a kolejnym etapem będzie uzyskanie dyplomu wyższej uczelni. *„Pragnę być nauczycielem i dzielić się wiedzą”* – dodaje Harri.

Jego główny cel został jednak precyzyjnie określony. *„Moja motywacja jest prosta: lepsza produkcja i lepsze wyniki pracy”.*

## Prosto z lasu



Jest wrzesień. Wiejska okolica w pobliżu Boelhe, małej wioski położonej ok. 40 km od miasta Porto na północy Portugalii. *Maria Balbina* przechadza się w promieniach słońca między stojącymi w równych rzędach drzewkami. Sprawdza stan pni, od czasu do czasu przycinając gałęzie.

Maria zajmuje się uprawami leśnymi, co łączy z pracą jako pełnoetatowy administrator grupy 18 okolicznych szkół. *„Zawsze byłam aktywna”* – mówi. *„Jako dziecko interesowałam się muzyką, teatrem, tańcem, religią i sportem”*.

Obecnie harmonogram 59-letniej Marii jest wypełniony zajęciami pozazawodowymi: angażuje się w politykę lokalną, doradza dzieciom, zasiada w zarządzie lokalnej agencji rozwoju, jest szefem lokalnego związku pracowników oświaty, a także działa w lokalnym stowarzyszeniu właścicieli lasów. Dodatkowo spędza czas z mężem i dwojgiem dorosłych dzieci.

Mimo to las i praca na roli pozostają jej najważniejszymi obszarami działalności. Rodzice mieli gospodarstwo rolne i administrowali lasami, a Maria Balbina chętnie kontynuuje tę tradycję. Wskazując gęsty las dookoła, mówi: *„rodzice nauczyli mnie cenić i szanować przyrodę. Dorastałam tutaj, zatem całkowicie identyfikuję się z życiem na wsi”*. Po ukończeniu szkoły średniej studiowała inżynierię chemiczną na uniwersytecie w Porto. Powróciła jednak w rodzinne strony przed uzyskaniem dyplomu. *„Nie chciałam się tym zajmować”* – mówi. *„Tęskniłam za domem, więc wróciłam”*.

### Odziedziczona ziemia – kłopot czy szansa?

W 1973 r. Maria rozpoczęła pracę w pełnym wymiarze godzin jako pracownik administracyjny lokalnej szkoły. *„Cieszyła mnie praca z młodzieżą, ale nie chciałam być nauczycielką. Zaletą była jednak niewielka odległość od wioski, w której mieszkali moi rodzice i znajomi”*.

Ale gdy w 1984 r. odziedziczyła po rodzicach ziemię – około 18 ha gruntów uprawnych i takiej samej powierzchni terenów leśnych – okazało się, że połączenie opieki nad uprawami z inną działalnością jest bardzo trudne. Ziemia leżała odłogiem przez dziewięć lat. *„To były nieużytki. Nie wiedziałam, jak zarządzać gruntami”* – mówi Maria Balbina. *„Nie miałam czasu, aby poświęcić się takiej pracy,*

*„Uprawa lasów to projekt długoterminowy. Ważne jest kontynuowanie tradycji. Mam nadzieję, że przekażę tę pasję swoim dzieciom”*

*i nie mogłam znaleźć nikogo, kto mógłby mnie zastąpić. Nie wiedziałam, jak sobie poradzić z taką sytuacją. Ziemia dziczała”*

Maria Balbina nie chciała jednak porzucić rodzinnego majątku. *„Byłam zawstydzona stanem mojej ziemi. Chciałam coś zrobić, więc szukałam rady u innych właścicieli lasów”*. W 1993 r. regionalni właściciele lasów formalnie powołali stowarzyszenie, a Maria została jednym z członków-założycieli. *„Utworzenie oficjalnej grupy interesów zapewniło wymierne korzyści”* – dodaje. *„Okazało się też, że Unia Europejska dysponuje środkami na rozwój lasów i zarządzanie nimi”*.

### **Właściciele lasów, łączcie się!**

Stowarzyszenie pomaga właścicielom w ocenie jakości i wartości drewna, przygotowywaniu wniosków o dofinansowanie i wdrażaniu wspólnych projektów. Oferuje także szkolenia w zakresie zarządzania lasami. Stowarzyszenie umożliwia właścicielom komasowanie terenów w większe obszary leśne, ponieważ często posiadają oni ziemię podzieloną na kilka małych działek. *„Organizujemy operacje wymiany między członkami stowarzyszenia, co pozwala im wspólnie zarządzać ziemią”* – mówi. *„Większe obszary są bardziej rentowne oraz łatwiejsze w zarządzaniu i ochronie przed pożarami”*.

W latach 1996–2008 Maria ukończyła kilka kursów szkoleniowych współfinansowanych przez Unię Europejską. Kursy dotyczyły takich zagadnień, jak przycinanie i sadzenie drzew, zapobieganie pożarom, kontrolowanie oraz marketing produktów leśnych. Szkolenia zapewniły jej wiedzę niezbędną do odzyskania kontroli nad posiadanymi terenami i zarządzania nimi w odpowiedni sposób. Dzięki wspólnej pracy członkowie stowarzyszenia uzyskali dostęp do funduszy Unii Europejskiej przeznaczonych na potrzeby realizacji projektów w regionie.

Maria ponownie zalesiła swój teren rentownymi gatunkami i usunęła stary drzewostan. *„Uprawa lasów to projekt długoterminowy”* – mówi. *„Ważne jest kontynuowanie tradycji. Dzięki rodzicom jestem związana z tą ziemią i mam nadzieję, że przekażę tę pasję swoim dzieciom”*.

# Innowacyjna kariera



*Simone Rossi* twierdzi, że odkąd sięga pamięcią, interesował się urządzeniami mechanicznymi. „*W dzieciństwie pasjonowały mnie samochody, samoloty i technika*” – mówi ten 30-letni mężczyzna z Montecastello di Vibio, średniowiecznego miasteczka rozpiętego na wzgórzach Umbrii, jednego z regionów Włoch.

„*Chciałem poznać szczegóły działania maszyn*” – kontynuuje. Po ukończeniu szkoły średniej Simone rozpoczął studia na wydziale inżynierii mechanicznej pobliskiego uniwersytetu w Perugii, a jego zainteresowania pogłębiały się. „*Nie uczyłem się tylko po to, aby zdać egzaminy. Chciałem dogłębnie poznać tajniki maszyn*” – mówi. „*Zrozumiałem, że matematyka, fizyka i chemia to podstawy całej wiedzy, więc uczyłem się coraz więcej*”.

Po uzyskaniu dyplomu w 2005 r. wiedział już, że chce pracować w swojej branży. Znalezienie odpowiedniej pracy okazało się jednak trudne. Przez pewien czas był bezrobotny, a następnie zatrudnił się w firmie ubezpieczeniowej i zajmował różne stanowiska administracyjne. „*Nie traktowałem tych zajęć jako długoterminowe. Trudno jest jednak znaleźć pracę dla inżyniera, a zwłaszcza w tym regionie*” – mówi. „*Inżynierowie są zatrudniani, ale nie w branży inżynierskiej*”.

## Zachęta dla pracodawców

Pomoc nadeszła dzięki programowi grantów badawczych współfinansowanemu przez władze regionu i Fundusz Społeczny Unii Europejskiej. Program oferuje granty dla bezrobotnych naukowców umożliwiające pracę nad projektami w centrach biznesowych lub badawczych, zdobycie doświadczenia i zwiększenie możliwości znalezienia pracy. Przedsiębiorstwa i inne instytucje zaangażowane w projekt mogą korzystać z badań, które w innej sytuacji nie miałyby ekonomicznego uzasadnienia, a także z zachęt w przypadku zatrudnienia naukowców po zakończeniu okresu grantu.

Dzięki programowi Simone uzyskał szansę na stałą pracę, ponieważ odbył 18-miesięczny staż w firmie, w której jest obecnie zatrudniony. Jest to działające w regionie przedsiębiorstwo Angelantoni (<http://www.angelantoni.it/>) wyspecjalizowane w nowych technologiach i innowacjach.

*„Program okazał się bardzo ważny, ponieważ mogłem kontynuować badania, opatentować produkt, zapoznać się z warunkami pracy i zwiększyć możliwości dalszego zatrudnienia”.*

*„Program okazał się bardzo ważny, ponieważ mogłem kontynuować badania, opatentować produkt, zapoznać się z warunkami pracy i zwiększyć możliwości dalszego zatrudnienia” – mówi Simone. „O grancie dowiedziałem się przypadkowo. Zobaczyłem ogłoszenie o poszukiwaniu naukowców, lecz w pierwszej chwili uznałem, że to nie dla mnie. Sądziłem, że granty są przeznaczone dla osób, które już pracują na uniwersytetach lub w centrach badawczych. Zgłosiłem się jednak, bo nie miałem nic do stracenia”.*

## **Energia ze słońca**

Simone został wybrany spośród wielu kandydatów i uzyskał grant. Pozwoliło mu to odbyć staż w firmie, która poszukiwała możliwości wdrożenia na niewielką skalę systemu opartego na skoncentrowanym efekcie fotowoltaicznym w celu wykorzystania energii słonecznej.

*„Gdy rozpoczynałem badania, nie byłem specjalistą w dziedzinie zjawisk fotowoltaicznych” – mówi Simone: „Jest to jednak fascynująca dziedzina, zwłaszcza w obliczu rosnącego zainteresowania odnawialnymi źródłami energii”.*

Początki rozwoju systemów fotowoltaicznych miały miejsce w Stanach Zjednoczonych i sięgają lat 80. ubiegłego wieku. *„We Włoszech jednak wiedza na temat tych rozwiązań była znikoma” – mówi Simone. „Zaczynaliśmy praktycznie od podstaw”.* Dzięki współpracy z innymi włoskimi instytucjami badawczymi i uczelniami opracował zastosowanie o niższych kosztach i wyższej wydajności w porównaniu z tradycyjnymi procesami fotowoltaicznymi.

System skupia światło słoneczne za pomocą soczewek i rozdziela promienie na wiązki w zależności od częstotliwości. *„Główną zaletą jest znacznie niższa temperatura niż w przypadku podobnych rozwiązań. Ogniwa nie przegrzewają się, co zwiększa ich efektywność” – wyjaśnia.* Firma opatentowała wynalazek, a jesienią 2008 r. Simone otrzymał propozycję stałej pracy polegającej na kontynuowaniu badań.

*„Początki przypominały nieco grę. Wyszukiwałem nowe obszary badań i zdobywałem odpowiednią wiedzę” – mówi. „Gdy zastosowanie zostało opatentowane, osiągnąłem cel. Byłem bardzo dumny”.*

Simone zastrzega, że to dopiero początkowy etap rozwoju, a wprowadzenie gotowego produktu na rynek może potrwać jeszcze kilka lat. *„Chciałbym jednak być świadkiem zakończenia prac. Wspaniale jest być w awangardzie nowych technologii”.*



## Ambitne cele



Miasto Szawle na północy Litwy jest stolicą regionu, choć wydaje się odległe od Europy nawet z perspektywy Wilna. *Nedas Jurgaitis*, nauczyciel języków obcych w lokalnej szkole wyższej, planuje jednak dogonienie reszty świata.

*„Zmiany zachodzące w regionie są bardzo pozytywne” – mówi. „Żyjemy z dala od centrum wydarzeń, ale mamy znakomity system szkolnictwa, wspaniałą uczelnię i wielu dobrych studentów. Przyszłość zapowiada się obiecująco”.*

Prawdziwą pasją Nedasa jest lingwistyka porównawcza. Po uzyskaniu dyplomu w tej dziedzinie rozpoczął pracę nauczyciela na uczelni w Szawlach, ale z uwagi na brak doświadczenia naukowego nie miał wielkich szans zabłysnąć w świecie akademickim.

Sytuacja uległa zmianie, gdy wziął udział w serii specjalnych kursów szkoleniowych, seminariów i warsztatów współfinansowanych przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem projektu *MOKOM* (dotyczącego rozwoju kwalifikacji w zakresie badań naukowych) były szkolenia oraz podniesienie i zmiana kwalifikacji naukowców oraz badaczy w celu spełnienia oczekiwań współczesnego rynku. Nedas dowiedział się o programie od jednego z pracowników uczelni, a on sam i jego współpracownicy zostali zachęcani do uczestnictwa.

### Uczyć się od Europy

W ramach programu *MOKOM*, który był realizowany od września 2005 do lutego 2008 r., Nedas i jego współpracownicy spotykali się z najlepszymi, najbardziej cenionymi badaczami, naukowcami i wykładowcami z całej Europy.

Zakres tematyczny kursów obejmował nowe informatyczne narzędzia badawcze, tworzenie zespołów i przekazywanie informacji o wynikach badań. Zajęcia praktyczne dotyczyły opracowywania nowych metodyk badań i przygotowywania nowoczesnych prezentacji naukowych.

Nedas uważa, że uzyskał wiele ważnych informacji na temat swojej pracy i lingwistyki porównawczej. Doświadczenie to zapewniło mu poczucie pewności i motywację. *„Dzięki uczestnictwu w programie zdobyłem cenne doświadczenie” – mówi. „Kursy pozytywnie*



*„Kursy pozytywnie wpłynęły na mój sposób uczenia oraz ogólne podejście do edukacji i badań”.*

*wpłynęły na mój sposób uczenia oraz ogólne podejście do edukacji i badań”.* Po odzyskaniu poczucia własnej wartości Nedas ma większe możliwości konkurowania w elitarnym świecie akademickim.

### **Odnaleziona pewność siebie**

Zaledwie 28-letni Nedas jest już dyrektorem Wydziału Stosunków Międzynarodowych na uczelni w Szawlach. Zdecydował się na dalsze działania i planuje rozpoczęcie pracy nad doktoratem, a w przyszłości chce zostać profesorem zwyczajnym. Dodatkowo po niedawnych narodzinach córki Nedas i jego żona oczekują samych zmian na lepsze.

*„W przeszłości nie brakowało mi pewności siebie” – mówi. „W pewnym zakresie myślałem pozytywnie o przyszłości, ale nie miałem wiedzy i doświadczenia niezbędnych do wykonania następnego kroku, czyli zamiany przyszłości na teraźniejszość. Brakowało mi czegoś. Teraz jasno widzę swoją przyszłość i nowe możliwości dla mnie i mojej rodziny”.*



## Przykład dla innych



*Mogens Lausen* jest ekstrawertykiem o ujmującej osobowości, ale nie zawsze tak było. Choć obecnie jest utalentowanym muzykiem i aktorem, musiał pokonać nieśmiałość w szkole i w życiu osobistym.

*„Dorastałem w małym mieście na północy Jutlandii” – wyjaśnia. „Byłem cichym, zamkniętym w sobie dzieckiem, ale zawsze kochałem muzykę”.*

Mogens pierwotnie chciał studiować muzykę na uniwersytecie Aarhus, jednak w tym czasie liczba studentów kierunków muzycznych została ograniczona w skali całego kraju. *„Aby być zawodowym muzykiem, trzeba toczyć nieustanną walkę” – mówi. „Teatr wiązał się z innymi wyzwaniami i pomyślałem, że właśnie to może być zajęcie dla mnie, dlatego też zapisałem się na studia dramatyczne”.* W przypadku osoby cierpiącej na chroniczną nieśmiałość była to odważna decyzja. Miasto Aarhus miało jednak odegrać istotną rolę w jego przyszłości.

*„Miasto jest fascynującym, tętniącym życiem centrum kulturalnym” – mówi Mogens. To drugie pod względem wielkości miasto i główny port Danii. W ostatnich latach zrealizowano tu wiele ważnych publicznych projektów w zakresie renowacji dawnej tkanki miejskiej, co pozwoliło przekształcić zrujnowane niegdyś śródmieście w lokalne centrum kultury i handlu. Zamieszkaany przez 300 tys. osób Aarhus jest nieoficjalnie nazywany stolicą Jutlandii.*

### Doświadczenie na wagę przyszłości

*„Po ukończeniu szkoły wyższej pracowałem zawodowo jako aktor, a nawet trochę reżyserowałem” – mówi Mogens. „Praca nauczyła mnie pewności siebie, ale życie w teatrze nie jest łatwe, co przysporzyło problemów mnie i mojej żonie”.*

Mogens zdał sobie sprawę, że odpowiednim rozwiązaniem jest założenie własnej firmy. Dostrzegł w sobie potencjał – pomyślał o ułatwieniu innym zdobycia pewności siebie i „skuteczności życiowej”. Przez lata spędzone w teatrze opracował własne techniki treningu, oparte na wiedzy aktorskiej i scenicznej oraz metodach wzbudzania motywacji i radzenia sobie z problemami osobistymi. Zdał sobie sprawę, że takie same techniki mogą być stosowane

## *„Zdobyte doświadczenie pozwoliło mi precyzyjnie określić cele i sposób ich realizacji. Takie informacje przekazuję innym”*

przez inne osoby, ale potrzebował pomocy, aby zamienić swoje koncepcje na rzeczywistość.

*„Miałem jasny cel w życiu” – mówi Mogens. „Próbowałem jednak rozpocząć działalność bez żadnego doświadczenia. W tym czasie moja żona poszukiwała wsparcia dla swojej grupy teatralnej, zatem sytuacja finansowa nie była zbyt stabilna. Wiedziałem, że potrzebuję prawdziwej pomocy w rozpoczęciu działalności. Musiałem zacząć szybko”.*

### **Zasady i przepisy to za mało**

Mogens i jego rodzina uzyskali pomoc dzięki uczestnictwu w specjalnym kursie dla nowych przedsiębiorców, współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Kurs ułatwił Mogensowi rozpoczęcie działalności. *„Uzyskałem bardzo przydatne informacje dotyczące zakładania firmy. Jest wiele przepisów administracyjnych i innych trudności” – mówi.*

Kurs szkoleniowy zorganizowany przez Centrum Przedsiębiorczości na Uniwersytecie Aarhus obejmował konkretne porady w zakresie zgodności z zasadami i przepisami, ale wymagał także od uczestników sprawdzenia umiejętności osobistych, motywacji i oczekiwań. *„Poznanie podstawowych zasad okazało się bardzo przydatne” – mówi Mogens. „Bez tego nie mógłbym rozpocząć działalności. Poznałem także swoje mocne i słabe strony, własną osobowość oraz potencjał jako niezależnego przedsiębiorcy”.*

### **W stronę sukcesu**

Obecnie Mogens prowadzi własną działalność w Aarhus. Firma Re-Act! oferuje usługi szkoleniowe i doradcze dla osób, które chcą rozwinąć karierę zawodową, zdobyć nowe umiejętności, poradzić sobie z problemami biznesowymi i pozbyć swoich wewnętrznych „demonów”.

Mogens współpracuje z firmami i instytucjami w mieście i okolicach, a także prowadzi sesje szkoleniowe we własnym biurze domowym. *„Moi klienci są bardzo różni” – mówi. „Są to osoby, które chcą zmienić swoje życie zawodowe, przedsiębiorstwa rozważające*

*strategiczną restrukturyzację albo instytucje zaangażowane w trudne negocjacje z władzami państwowymi lub innymi podmiotami”.* We wszystkich wspomnianych przypadkach Mogens pracuje z ludźmi o różnych cechach osobowości i charakteru, którzy chcą wyrazić siebie oraz zrozumieć inne osoby i skutecznie komunikować się z nimi.

*„Znajomość własnego wnętrza i powodów kierujących naszymi działaniami może wpłynąć na dążenie do sukcesu” – twierdzi Mogens. „Dowiedziałem się tego podczas kursu współfinansowanego przez fundusz EFS. Zdobyte doświadczenie pozwoliło mi precyzyjnie określić cele i sposób ich realizacji. Takie informacje przekazuję innym. Pomogłem już setkom osób w zmianie ich życia lub kariery zawodowej. Myślę, że można to uznać za sukces”.*





# Integracja społeczna

## Powrót do życia



*Jana Urbanija*, studentka uniwersytetu w Lublanie, optymistycznie myśli o przyszłości. 26-letnia Jana studiuje geotechnologię i zamierza związać swoje życie zawodowe z górnictwem.

*„Pragnę zostać inżynierem” – mówi. „Chcę pracować przy dużych projektach w różnych krajach na całym świecie”.*

Mimo to w przeszłości jej życie nie było tak łatwe, a jeszcze niedawno przyszłość rysowała się w ponurych barwach. Gdy jako nastolatka dorastała w regionie niedaleko jeziora Bled, sytuacja była trudna. *„W okresie dojrzewania miałam wiele problemów” – mówi. „Ojciec dużo pił, a małżeństwo rodziców zakończyło się rozwodem. Po raz pierwszy uciekłam z domu, gdy miałam sześć lat, a od 12 roku życia cierpiałam na depresję”.*

Jana lubiła sport, ale musiała porzucić wiele zajęć z powodu problemów z kolanami, co dodatkowo pogłębiło jej poczucie osamotnienia. *„Nie pasowałam do otoczenia, a moje życie było do bani”.* Poszukiwanie własnego miejsca na świecie doprowadziło ją do eksperymentów z narkotykami. *„Początkowo była to kwestia towarzyska, ograniczona do imprez i wizyt w klubach, ale stopniowo sytuacja stała się poważna”.* Zaczęła codziennie zażywać ecstasy, a wkrótce sięgnęła po groźniejsze narkotyki. *„Zażywałam nawet pięć tabletek dziennie. Potem przyszła heroina, aby się wyciszyć”.*

Zaczęła kraść, aby finansować coraz większe uzależnienie, a z powodu swojego zachowania straciła część znajomych. *„Nadawaliśmy na różnych falach. Nic mnie nie obchodziło. W szkole stałam się samotnikiem i zaczęłam szukać towarzystwa innych ćpunów. W końcu spędzałam więcej czasu w barach niż w szkole” – mówi.* Jak można było się spodziewać, nie zdała egzaminów po ostatnim roku szkoły i została wyrzucona. *„Miałam też coraz więcej problemów z policją”.*

### Punkt zwrotny

Program edukacji nieformalnej, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, umożliwił Janie zmianę sposobu życia. Celem projektu *Nauka dla Młodych Dorosłych* (PLYA – Project Learning for Young Adults) jest ułatwienie zdobycia pracy osobom bez wykształcenia. Program obejmuje zajęcia artystyczne i rzemieślnicze, naukę praktyczną, umiejętności życiowe, rozwój osobisty i doradztwo.

*„Na kursie byłam traktowana jak normalna osoba godna szacunku. Atmosfera była dobra. Wspieraliśmy się nawzajem, nie było konkurencji i pozwolono nam zachować indywidualność”.*

Uczestnictwo w programie pozwoliło Janie całkowicie odmienić swoje życie. *„Właśnie tego potrzebowałam. Dostrzegłam szansę na inne życie”. Natychmiast zauważyła pozytywną różnicę w porównaniu z poprzednimi doświadczeniami edukacyjnymi. „W szkole jesteś tylko numerem. Na kursie byłam jednak traktowana jak normalna osoba godna szacunku. Wszyscy uczestnicy mieli wspólny cel, ponieważ zostali wypchnięci z ram systemu” – twierdzi. „Atmosfera była dobra. Wspieraliśmy się nawzajem, nie było konkurencji i pozwolono nam zachować indywidualność”.*

Uczęszczała na kurs przez rok. Nadal używała narkotyków, jednak rozumiała, że chce się od nich uwolnić. *„Zaczęłam wariować” – zwierza się. „Bałam się, że skończę w szpitalu dla umysłowo chorych lub umrę”.*

Postanowiła skorzystać z terapii zamkniętej, aby zwalczyć uzależnienie i przywrócić swoje życie na właściwy tor. *„To było trudne doświadczenie” – mówi Jana. Wspólnota kierowana przez katolicką organizację z Włoch miała rygorystyczne zasady – brak telewizji, minimalny kontakt ze światem zewnętrznym, niewiele wygod i program oparty na ciężkiej pracy fizycznej. „Było gorzej niż w wojsku” – opowiada Jana.*

Dziewczyna twierdzi jednak, zmiana osobowości jest trudniejsza niż praca fizyczna. *„Trzeba zaakceptować siebie i pracować nad samodoskonaleniem. W ramach terapii przydziela się obowiązki, a jej efektem jest nowa osobowość. Można poznać własne wady” – wyjaśnia. „To było piekło, ale teraz mam dobre wspomnienia, bo wspólnota kieruje się bardzo przejrzystymi zasadami. Panuje duch uczciwości i można nawiązać wspaniałe przyjaźnie. Mam piękne wspomnienia, ponieważ życie we wspólnocie jest wyjątkowo czyste”.*

Po prawie trzech latach Jana poczuła się gotowa, aby stawić czoło światu. Uwolniona od narkotyków, powróciła do domu w 2004 r. *„Starzy znajomi zaakceptowali mnie, co było bardzo pomocne. Natychmiast ponownie rozpoczęłam naukę. Najgorszą rzeczą jest samotność”.* Przystąpiła do egzaminów szkolnych i ukończyła kolejny kurs, aby dostać się na uniwersytet, gdzie obecnie studiuje.

### Chcę się odwdziżyć za uratowanie

Jana ma filozoficzne nastawienie do przeszłości i zdaje sobie sprawę, że miała szczęście. *„Jestem wdzięczna wszystkim za otrzymaną pomoc i wsparcie” – mówi. „Dostałam od was bardzo dużo i chcę się zrewanżować”.*

Pracuje na nocnej zmianie w centrum dla młodych osób z problemami narkotykowymi i alkoholowymi. Dzięki swojemu doświadczeniu pomaga innym przetrwać trudne chwile. Nadzoruje przebywających tam nastolatków i udziela im rad, gdy tylko może.

*„Chciałabym założyć wspólnotę podobną do tej, w której byłam, lecz przeznaczoną dla osób z depresją” – mówi. „To jednak dalekosiężny cel. Obecnie po prostu cieszę się z tego, co robię, i z nadzieją patrzę w przyszłość”.*



# Nowe kwalifikacje informatyczne = lepszą przyszłość



„Tak jak większość ludzi używam komputerów do celów zawodowych i prywatnych. Umiejętność pełnego wykorzystania nowych technologii oznacza lepsze życie i bardziej obiecującą przyszłość”. Tak twierdzi **Christos Giannakopoulos**, młody mężczyzna o jasnym spojrzeniu, który skorzystał z pomocy Europejskiego Funduszu Społecznego.

Christos stracił rodziców w dzieciństwie i został przeniesiony wraz ze starszym bratem z Aten do małego domu dziecka na przedmieściach Chalkidy. Instytucja, w której nadal mieszka, zajmuje teren dawnego klasztoru. Uczępiony skalistego urwiska małej kościółki jest otoczony grupą niewielkich budynków z salami lekcyjnymi i placem zabaw, a także większymi zabudowaniami, w których mieszczą się sypialnie, duża kuchnia i wspólne pomieszczenia dla około dziesięciu podopiecznych.

## Zmaganie z przeciwnościami

„Okolica była malownicza” – Christos rozmarza się, spoglądając na błękit zatoki Evia. „Nie ułatwiło to jednak dorastania bez matki i ojca”. Mimo to obaj chłopcy poradzili sobie w życiu. Gdy nadszedł czas, Christos wstąpił do wojska.

Obecnie w Grecji mężczyźni, którzy ukończyli 18 rok życia, podlegają powszechnemu obowiązkowi 12-miesięcznej służby wojskowej. Gdy Christos służył w armii, jego zwierzchnik zaproponował mu uczestnictwo w bezpłatnym kursie informatycznym. Młody człowiek skorzystał z okazji. Kurs, przeznaczony m.in. dla osób niepełnosprawnych i żołnierzy, był współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego.

Cel kursu szkoleniowego stanowiło przekazanie podstawowych umiejętności związanych z informatyką, a zarazem podniesienie poziomu znajomości technologii cyfrowych wśród uczestników i zwiększenie ich możliwości na rynku pracy.

Projekt był realizowany przez grecki Urząd ds. Implementacji Działań EFS Sekretariatu Generalnego ds. Zarządzania Funduszami Europejskimi z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej. Mieścił się w ramach programu operacyjnego Społeczeństwo informacyjne 2000–2006 ministerstwa gospodarki i finansów.



*„Obecnie technologie informatyczne odgrywają ważną rolę we wszystkich dziedzinach życia, a udział w kursie był dla mnie przydatnym doświadczeniem.”*

Jednostka Organizacyjna Zarządzania (MOU – Management Organisation Unit) to instytucja non-profit działająca w sektorze publicznym, która pomaga urzędowi publicznym w skutecznym zarządzaniu programami finansowanymi przez Unię Europejską. MOU podlega greckiemu ministrowi gospodarki i finansów.

Jak mówi Christos, zajęcia informatyczne pozwoliły mu zwiększyć skromne umiejętności obsługi komputerów, dzięki czemu poznał podstawy pracy z edytorami tekstu i arkuszami kalkulacyjnymi oraz nauczył się korzystania z Internetu.

### Przekuwanie w praktykę

Christos korzysta z komputera codziennie, w domu i w pracy. *„W Internecie jest bardzo dużo informacji” – mówi. „Za pośrednictwem sieci komunikuję się ze znajomymi i korzystam z zasobów dotyczących różnych tematów. Poznaję także nowe produkty i usługi, ale komputera używam również w pracy”.*

Pracuje na pełnym etacie w pobliskim sklepie z meblami. Doradza klientom w salonie wystawowym, ale także sprawdza zamówienia i aktualizuje bazy danych zapasów przy użyciu służbowego komputera. Gdy chce zaczerpnąć świeżego powietrza, zajmuje się dostawami.

*„Bezpłatny kurs komputerowy bardzo zmienił moje życie” – podkreśla Christos. „Bez niego nie osiągnąłbym aż tyle”. Mówi, że inni studenci, którzy uczestniczyli w kursie, także osiągnęli więcej dzięki zdobytym umiejętnościom.*

### Ku przyszłości

Christos traktuje swoją pracę jako ważny etap – nauczył się wiele o zarządzaniu i skutecznym prowadzeniu działalności. W przyszłości planuje założyć własną firmę, być może z bratem jako wspólnikiem. *„Lubimy się spotykać i snuć plany” – mówi. „Zamierzamy otworzyć kawiarnię lub bar internetowy. Zrobimy to w odpowiednim czasie”.*

*„Należę do starożytnego narodu, który jest dumny ze swojej historii” – dodaje Christos. „Nie musimy jednak żyć wyłącznie przeszłością –*

*warto również spojrzeć w przyszłość. Obecnie technologie informatyczne odgrywają ważną rolę we wszystkich dziedzinach życia, a udział w kursie był dla mnie przydatnym doświadczeniem”.*



## Z ulicy na wybieg



*„Kocham Bolonię, choć zrujnowała mi życie” – mówi **Fiorella**, spoglądając na znany na całym świecie plac Piazza Maggiore. „Na ulicach miasta panuje duch solidarności, jakiego nie znajdziesz w żadnym innym miejscu”.*

Życie Fiorelli było ciężkie i burzliwe, odkąd jako nastolatka uciekła z domu. Kilka lat spędziła w więzieniu, potem długo cierpiała z powodu depresji. Przez dwa lata żyła na ulicy, nocując w parkach i poczekalniach dworcowych. Teraz, gdy ma 50 lat, jej życie wreszcie się ustabilizowało. Dzieli mieszkanie z łagodnym mieszkańcem owczarka alzackiego, Albą, jest też w stałym związku. Zarządza eleganckim, oferującym klasyczne ubrania sklepem *Il Vestito* położonym w centrum miasta, gdzie mieszkańcy i turyści przechadzają się pod słynnymi bolońskimi arkadami. Sklep jest własnością Piazza Grande – lokalnej organizacji, która od 1993 r. udziela wsparcia bezdomnym. Piazza Grande zorganizowała współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego kurs krawiectwa, który pozwolił Fiorelli znaleźć pracę i odzyskać szacunek do samej siebie.

*„Piazza Grande zaakceptowała mnie, dała mi czas i przestrzeń, abym mogła się zmienić. Wykorzystałam wszystkie możliwości, jakie mi zaoferowała” – mówi. „Miałam mnóstwo problemów, ale zawsze zachowywałam godność i byłam wierna swoim wartościom. W gruncie rzeczy jestem robotnicą”.*

### Ponownie wolna

Fiorella urodziła się w zamożnej rodzinie, ale od najmłodszych lat odrzucała środowisko, z którego się wywodziła. *„Matka zachorowała na raka po moim przyjściu na świat. Zmarła, gdy miałam 13 lat. To smutna historia. Mogłam jeść ze złotych talerzy, ale zawsze marzyłam o wolności. Chciałam żyć własnym życiem. Moi rodzice byli wspaniali, pragnęli mnie rozpieszczać. Ale wtedy po prostu nie byłam tym zainteresowana”.*

*„Szacunek dla rodziny jest ważny” – uważa teraz. „Wychowując mnie, rodzice popełnili błędy, ale stało się tak dlatego, że sami mieli problemy. I byli zbyt bogaci”.*

Fiorella uciekła z domu, aby w wieku 16 lat wyjść za mąż. *„Mój ojciec nie chciał się zgodzić na to małżeństwo, więc uciekliśmy do Rzymu,*

*„Piazza Grande zaakceptowała mnie, dała mi czas i przestrzeń, abym mogła się zmienić. Wykorzystałam wszystkie możliwości, jakie mi zaoferowała”*

aby uzyskać zgodę od samego papieża” – wspomina. Jednak para rozstała się przed upływem roku. Fiorella ponownie się zakochała, tym razem w amerykańskim Indianinie. Niestety tydzień po tym, jak odkryła, że jest w ciąży, Indianin zginął w katastrofie lotniczej. Miała 18 lat, gdy urodził się jej syn Michele. Chłopiec cierpiał na wrodzoną wadę serca i po sześciu miesiącach zmarł w szpitalu.

„Po śmierci synka wszystko zmieniło się na gorsze” – przyznaje Fiorella. Przez kilka kolejnych lat podróżowała po świecie. Była w Australii, Brazylii i Tajlandii, zawsze żyjąc na granicy przestępstwa. Kiedy wreszcie została przyłapaną, na długo trafiła do więzienia.

Po wyjściu pogodziła się z ojcem i podjęła pracę jako kucharka w należącej do niego restauracji. Pewnego ranka w 1992 r. przyniosła mu kawę i odkryła, że nie żyje. Zmarł na rozległy zawał serca. Tragedia ta spowodowała, że Fiorella pograżyła się w głębokiej depresji. „Początkowo kontynuowałam pracę, ale tak naprawdę nie żyłam w świecie rzeczywistym” – mówi. Odcięła się od pozostałych członków rodziny i uzależniła od narkotyków. „Heroina, kokaina, metadon... Próbowałam wszystkiego”. Popadła w długi, kradła pieniądze na jedzenie i narkotyki, wreszcie została bez dachu nad głową.

## Pomocy!

Fiorella zetknęła się z Piazza Grande w 2002 r. Organizacja ta, założona w celu wydawania pisma na rzecz akcji gromadzenia funduszy na pomoc bezdomnym, aktualnie angażuje w swe działania także pracujących na ulicach wolontariuszy i prawników (*avvocati di strada*), którzy oferują konkretną pomoc (jedzenie, ubrania, pościel) oraz porady. W placówkach należących do organizacji: spółdzielni sprzątająco-remontowej (*Fare Mondì*), sklepie rowerowym i magazynie odzieżowym, w którym składowane są ubrania rozdawane potem potrzebującym, pracuje aktualnie 20 osób. Działa tu także grupa teatralna, a rozszerzenie działalności o szkolenia stworzyło jeszcze więcej możliwości znalezienia pracy najbardziej wykluczonym ludziom w Bolonii, z których wielu to imigranci i Romowie. „Naszym celem jest, aby każdy z nich się rozwinął i robił to, co jest w stanie wykonywać” – mówią organizatorzy.

„Pracownicy Piazza Grande znaleźli mnie w parku” – opowiada Fiorella. „Nie chciałam dłużej żyć na ulicy. Zdecydowałam, że uwolnię się od narkotyków. Zrobiłam to sama, bez pomocy. Nauczyłam się walczyć o siebie już w łonie matki, mam silny charakter. W więzieniu, z powodu moich jasnych oczu, nazywano mnie *Lód i Ogień*. Wiele w życiu widziałam. Wolałam atakować, zanim zostanę zaatakowana. Jestem twarda, ale również pełna temperamentu”.

## Jaką wartość ma praca?

Piazza Grande dała jej nadzieję, której potrzebowała. Po kilku miesiącach spędzonych w szpitalu z powodu poważnych chorób wątroby i nerek Fiorella wreszcie rozpoczęła samodzielne życie. „Piazza Grande zaczęła mnie zatrudniać, chociaż wciąż borykałam się z problemami” – kontynuuje. W 2004 r. ukończyła podstawowy kurs krawiecki. „Gdy byłam mała, miałam nianię krawcową. Obserwowałam ją i też chciałam nauczyć się szyć”. Na drugim szkoleniu, w 2006 r., nauczyła się, jak rozpoznawać starą markową garderobę i przerabiać ją na najmodniejsze ubrania. Wreszcie w listopadzie 2007 r. powstał sklep *Il Vestito*. Fiorella i jej asystentka Micaela Ugolini odpowiadają za zarządzanie finansami firmy, decydują, które z darowanych organizacji ubrań nadają się do sprzedaży, z pomocą niewielkiego zespołu krawcowych dokonują przeróbek oraz prowadzą sklep.

„Uszczęśliwia mnie to, co robię, chociaż mogłabym wziąć na siebie jeszcze więcej obowiązków. Ale Piazza Grande zainwestowała we mnie i tylko tak mogę jej podziękować” – mówi Fiorella. Jakiś czas temu, po długim okresie milczenia, pogodziła się także z braćmi, siostrami, bratankami i siostrzeńcami.

Gdy żyła na ulicy, przebywała w grupie bezdomnych kierujących się wzajemnym szacunkiem i niepisaną zasadą nieingerowania w życie innych. „Nigdy tam nie wrócę” – deklaruje. „Musiałam porzucić swoje autodestrukcyjne obyczaje, ale nie ludzi, których tam poznałam. Ważne jest bycie optymistą. Gdy jesteś pozytywnie nastawiony do życia, możesz pomagać innym. Próbuje pomagać ludziom na swój własny sposób”.

## Wyciągnięta ręka – szansa na zadośćuczynienie?



*Allan McGinlay* nie jest złym człowiekiem, ale dorastał w ciężkich warunkach na ulicach Glasgow. Obracał się w podejrzanym środowisku, w wieku 18 lat popełnił kilka błędów i został przyłapany na nielegalnych działaniach. Jego życie sprowadzało się do picia alkoholu, wdawania się w bójki po pubach i w awantury na ulicach. Z upływem czasu Allanowi coraz trudniej było przerwać fatalny cykl kolejnych stanów bezrobocia i używania narkotyków. Wreszcie trafił do więzienia.

Po zakończeniu kary i upływie kolejnych kilku lat odnalazł wytchnienie i poczucie przynależności w szczęśliwym małżeństwie. Jednak jego pech się nie skończył. Stracił kolejną pracę i pogrążył się we frustracji. Jego życie przypominało równię pochyłą. Stracił nadzieję i popadł w depresję.

Dzisiaj mówi: „Czasami człowiek potrzebuje drugiej szansy. Ja miałem to szczęście, że ją dostałem”.

### Z więzienia do więzienia

Projekt Life Coaching (Trening życia) współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego dał Allanowi tę drugą szansę. Celem programu jest przygotowanie byłych więźniów do podjęcia przynoszącego dochody zatrudnienia. Trenerami są byli przestępcy, którzy uczestniczyli w szkoleniu dotyczącym sposobów wspierania i doradzania innym byłym więźniom, powracającym do Glasgow po pobycie w zakładach zamkniętych.

Projekt pomógł Allanowi zmierzyć się z największymi swoimi problemami i całkowicie odmienił jego życie. Po ukończeniu kursu został zaangażowany do organizacji Wise Group, aktualnie pracuje w pełnym wymiarze godzin w biurze w Wishaw w Szkocji i pomaga byłym więźniom.

Allan jest więc znów w więzieniu, jednak tym razem po to, aby pomagać ludziom, którzy podobnie jak on sięgnęli dna i dokonali złych wyborów. Spotyka się z osadzonymi mającymi niedługo opuścić więzienie i pomaga im powrócić do życia na wolności: znaleźć pracę i mieszkanie, skontaktować się z opieką społeczną, zachować optymizm i pozytywne nastawienie.

*„Czasami człowiek potrzebuje drugiej szansy.  
Ja miałem to szczęście, że ją dostałem”.*

Model „wsparcia doświadczeniem” (peer-support), który wykorzystuje byłych więźniów do pomocy innym byłym więźniom, jest skuteczną metodą prowadzącą do powstania więzów zaufania, wzmocnienia psychiki uczestnika, zmniejszenia poziomu autodestrukcji i liczby recydywistów.

### **Praca, sukces, satysfakcja**

*„Spotykamy się z naprawdę ciężkimi przypadkami” – wyjaśnia Allan. „Mamy do czynienia z młodymi ludźmi, którzy są uzależnieni od narkotyków, pozostają w złej formie, nawet dokonują samobójstw. To tragiczne i bardzo obciążające dla psychiki, ale kiedy pomożemy chociaż jednemu z tych dzieciaków zmienić życie, znaleźć mieszkanie i pracę, czujemy nieporównywalną z niczym satysfakcję”.*

Zadowolenie z pracy i pewność siebie to kluczowe czynniki sukcesu Allana. *„Projekt Life Coaching zmienił wszystko w życiu moim i mojej rodziny. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwym człowiekiem” – mówi. „Gdybym nie zetknął się z tym programem, straciłbym kontrolę nad swoim życiem. Dzięki niemu jestem takim człowiekiem, jakim powinienem być już dawno temu”.*



# Komunikacja dla niesłyszących



*Mário Greško* urodził się głuchoniemy. Był dzieckiem, gdy matka zostawiła go w wiejskim sierocińcu na Słowacji. Miał sześć lat, kiedy poszedł do szkoły dla dzieci głuchoniemych i gdzie zaczęła się jego długa podróż do wolności i spełnienia.

*„Zawsze twierdzę, że urodziłem się dwa razy” – mówi. „Po raz drugi, gdy miałem sześć lat. Wcześniej nie myślałem logicznie. Moje wspomnienia z tego czasu praktycznie nie istnieją, są jakby za mgłą. Wiem, że bawiłem się z innymi dziećmi. Widziałem ich poruszające się usta i wiedziałem, że to coś oznacza, byłem więc sfrustrowany tym, że nie rozumiem, co się dzieje. To wszystko, co pamiętam z tamtych lat”.*

## Najtrudniejszy pierwszy krok

Przeniesienie do szkoły specjalnej oznaczało dla Mário możliwość uczenia się i przekazywania swoich myśli. *„Nauczyłem się języka migowego” – mówi. „Od tego momentu rozpoczynają się moje wspomnienia”.* Mário nauczył się odczytywać mowę z ruchu ust, czytać i pisać. *„Zrozumiałem, kim i jaki jestem” – mówi. „Różnię się od innych, ale mogę mieć nadzieję na coś lepszego”.*

Po pewnym czasie Mário przeprowadził się do Bratysławy, gdzie zaczął uczyć się zawodu krawca. *„W programie szkoły dla dzieci głuchoniemych była nauka zawodu” – wyjaśnia Mário. „Uczyłem się krawiectwa, więc szukanie pracy w tej branży było logiczne. To był początek, ale nie chciałem robić tego przez resztę życia. Moim prawdziwym marzeniem była praca w branży motoryzacyjnej. Po prostu kocham samochody”.*

## Nowa nadzieja

Mário dowiedział się od przyjaciela o przeznaczonym dla osób głuchoniemych szkoleniu w zakresie informatyki. Szkolenie było współfinansowane przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. Realizowany w ramach programu EQUAL kurs obejmował informacje dotyczące oprogramowania i usług internetowych przeznaczonych dla osób niesłyszących.

*„Głuchoniemi borykają się ze specyficznymi problemami związanymi z językiem” – mówi koordynator programu EQUAL Milan Ručkay.*

## „Wiedza na temat korzystania z komputera i Internetu otworzyła mi wszystkie drzwi”.

„To nie tylko kwestia przekładu. W wymiarze merytorycznym język pisany jest zupełnie inny niż język migowy. Czytanie i pisanie to procesy symboliczne: litery w słowie odnoszą się do dźwięków, słowa odnoszą się do rzeczy, czynności i pojęć. Widzimy litery i słowa i słyszymy je w głowie. Głuchoniemi nie słyszą słów w sposób tradycyjny”. Ručkay twierdzi, że używanie języka migowego jest jakby pokazywaniem rzeczy rękami. „To odrębny język, ma własną składnię i gramatykę”.

Podczas szkolenia Mário dowiedział się o usługach internetowych przeznaczonych dla osób niesłyszących, które pomagają im lepiej zrozumieć informację pisaną. Zdecydował się zainwestować w komputer przenośny. „To najlepsze, co mogłem zrobić” – mówi. „Wiedza na temat korzystania z komputera i Internetu otworzyła mi wszystkie drzwi”.

### Życie na pełnych obrotach

Z nowymi umiejętnościami i nowo nabytą pewnością siebie Mário przystąpił do szukania pracy. Udało mu się. Pracuje obecnie w firmie Brose na stanowisku operatora linii montażowej. Brose jest od wielu lat producentem części przeznaczonych dla branży samochodowej. W bratysławskich zakładach Brose produkowane są drzwi przeznaczone dla położonej niedaleko fabryki Volkswagena.

„Mário nie jest jedynym głuchoniemym pracującym przy linii montażowej Brose” – wyjaśnia Ediltrúda Makarová, menedżer działu kadr firmy Brose. „Prowadzimy politykę przyjazną dla osób niepełnosprawnych. Zatrudniamy osoby niesłyszące i słyszące, które płynnie posługują się językiem migowym i w razie konieczności mogą służyć pomocą. Mário jest komunikatywny, zarówno z użyciem słów, jak i bez nich. Nie mamy problemów z porozumiewaniem się. Jest wspaniałym zmotywowanym pracownikiem, niczym nie różni się od innych osób pracujących w hali produkcyjnej”.

Mário zdołał przezwyciężyć ogromne trudności, nie lubi jednak rozpamiętywać przeszłości. W wieku 30 lat ma dobrą pracę i wynagrodzenie, jakość jego życia się poprawiła i może myśleć o lepszej przyszłości. Mówi, że chciałby się przeprowadzić do ładniejszego mieszkania, szuka także partnerki życiowej. „Biorę pod uwagę tylko panny”.

„Moje życie się zmieniło” – mówi. „Nauka obsługi komputera była doskonałym pomysłem. Cieszę się, że miałem taką szansę”.



## Proszę o uśmiech!



Pasażerowie wysiadający na stacji w mieście Hässleholm w południowej Szwecji przechodzą obok sklepu spożywczego z zachęcająco ułożonymi na wystawie serami. Uroczy sztyd informuje, że sklep nazywa się Anne-Lie's Ost & Delikatess. Wewnątrz szeroko uśmiechnięta *Anne-Lie Thuvesson* obsługuje klientów, proponując im szeroki wybór serów, wiele rodzajów kawy, herbaty, importowanych olejów, ciastek i czekolady.

Nietrudno zauważyć, że sklep jest dla Anne-Lie źródłem dumy i radości. „Zaprojektowałam go sama, z niewielką pomocą siostry i przyjaciół” – podkreśla. Czarno-biała ułożona we wzór szachownicy podłoga, wypolerowane drewniane półki, rzędy kolorowych puszek – wszystko świadczy o perfekcjonizmie, dobrym guście i zmyśle estetycznym.

Sklep jest położony obok mieszkania, które Anne-Lie dzieli z dwiema córkami: 17-letnią Hanną i 16-letnią Amandą oraz z szarym kotem o imieniu Fritz. „Miałam szczęście, że udało mi się znaleźć tu lokal, ale tak właśnie miało być! To moje marzenie. Jestem bardzo zadowolona ze swojego życia” – mówi.

Ta 52-letnia rozwódka otworzyła swoje delikatesy w lipcu 2008 r. Był to odważny krok, zrobiony po pięciu latach pobytu na zwolnieniu lekarskim z powodu wypalenia i depresji. Anne-Lie opowiada, że było to możliwe dzięki projektowi zdrowotnemu i rehabilitacyjnemu, który przeznaczony był dla bezrobotnych kobiet wcześniej pracujących w zawodach związanych z opieką społeczną i medyczną. Projekt ten był współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Socjalnego.

### Trzy dekady opieki

Anne-Lie opuściła szkołę w wieku 16 lat i przez prawie 30 lat pracowała jako opiekunka osób chorych psychicznie. Zajmowała się alkoholikami i pacjentami cierpiącymi na schizofrenię, potem rozpoczęła pracę na oddziale dla osób chorych na demencję w szpitalu w Hässleholm. W 1991 r. wyszła za mąż, a w kolejnych latach na świat przyszły Hanna i Amanda. Małżeństwo nie było jednak udane. Anne-Lie mówi, że mąż był rozchwiany emocjonalnie i agresywny. Objęła nowe stanowisko w pobliskim mieście Bjärnum, a po bolesnym i trudnym rozwodzie w 1994 r. następane osiem lat poświęciła pracy i córkom.

W 2002 r. pojawiły się u niej objawy zadawnionego stresu. Zmiany pracy i konflikt z kierownikiem zwiększały presję, pod jaką musiała



## „Czuję się bardzo szczęśliwa. Chciałabym, aby każdy mógł mieć takie możliwości jak ja”

żyć. „To było zbyt wiele” – wspomina Anne-Lie. Cierpiała z powodu zawrotów głowy i napadów płaczu, stała się agresywna, krzyczała na córki. Wzięła miesięczny urlop, jednak w ciągu dwóch tygodni po powrocie do pracy okazało się, że musi wrócić na zwolnienie lekarskie. „Zostawałam w łóżku dwa dni i nic w tym czasie nie robiłam. Szwedzcy lekarze nazywają to depresją, ale dla mnie ta diagnoza była niemożliwa do zaakceptowania – pracowałam jako opiekunka osób chorych psychicznie prawie 30 lat. Nie miałam w pracy wsparcia, jednak nie chodziło tylko o to. To był w moim życiu czas kryzysu. Byłam bardzo chora. Nie byłam w stanie przeczytać gazety, musiałam podpierać się, aby umyć naczynia. Wciąż tylko płakałam i byłam zła. Podczas pierwszego roku na zwolnieniu niczego nie robiłam. Wysyłałam dziewczynki do szkoły, a potem spałam”.

Na szczęście Anne-Lie otrzymała duże wsparcie ze strony swojej rodziny. Co dwa tygodnie odwiedzała terapeutę, przyjmowała też antydepresanty. „Nie chciałam brać lekarstw” – przyznaje. „Ale lekarz wyjaśnił mi, że mój mózg nie produkuje niezbędnych substancji chemicznych. Wciąż przyjmuję małe dawki; otwarcie sklepu było bardzo stresujące”.

### Propozycja nie do odrzucenia

Po trzech latach Anne-Lie dostała list zapraszający ją do udziału w programie Sustainable Health (Trwałe zdrowie). „Nie miałam ochoty brać w nim udziału” – przyznaje. „Czułam jednak, że nie mogę odrzucić tej propozycji, więc się zgodziłam”. Program był ułożony specjalnie z myślą o byłych pracownikach opieki społecznej przebywających na długim zwolnieniu lekarskim. Jego celem było przekazanie im umiejętności i wiedzy niezbędnych do znalezienia nowego miejsca na rynku pracy. Siedem lokalnych urzędów wzięło udział w procesie wybierania kandydatek spośród byłych pracownic opieki społecznej i służby zdrowia.

„Nie mieliśmy wcześniej ustalonego planu” – mówi koordynator Per Larsson. „Z każdą osobą pracowaliśmy indywidualnie, próbując się dowiedzieć, czym tak naprawdę chce się zajmować. Jestem przekonany, że właśnie dlatego poszło nam tak dobrze. Przekonaliśmy się, że to dobry projekt, który nie obejmował mężczyzn, ponieważ większość zatrudnionych w zawodach związanych z opieką stanowią kobiety”. Od 2005 do 2007 r. program pomógł 200 osobom o różnej kondycji, zarówno fizycznej, jak i psychicznej. „Nasz początkowy ambitny cel zakładał, że uda nam się przywrócić 70% uczestniczek do pracy lub na studia” – mówi Per Larsson. „Końcowy wynik wyniósł 69% i był fantastyczny. Warto przecież by było pracować nawet wtedy, gdyby tylko jedna osoba miała odnieść suk-

ces. Udowodniliśmy, że w ludziach drzemie prawdziwa siła, muszą tylko mieć szansę odkrycia jej”.

Per uruchomił nowy projekt rehabilitacyjny. Jedną z jego uczestniczek, Berith Eriksson, pracuje teraz w delikatesach Anne-Lie. Przed zmianą zawodu Berith 23 lata spędziła w służbie zdrowia. „To ładny sklep” – zauważa. „Zaprzyjaźniłyśmy się, więc mam nadzieję, że będę mogła tu zostać”.

„To pouczająca historia” – dodaje Per. „Anne-Lie się udało, założyła firmę. Teraz pomaga ludziom w takiej samej sytuacji”.

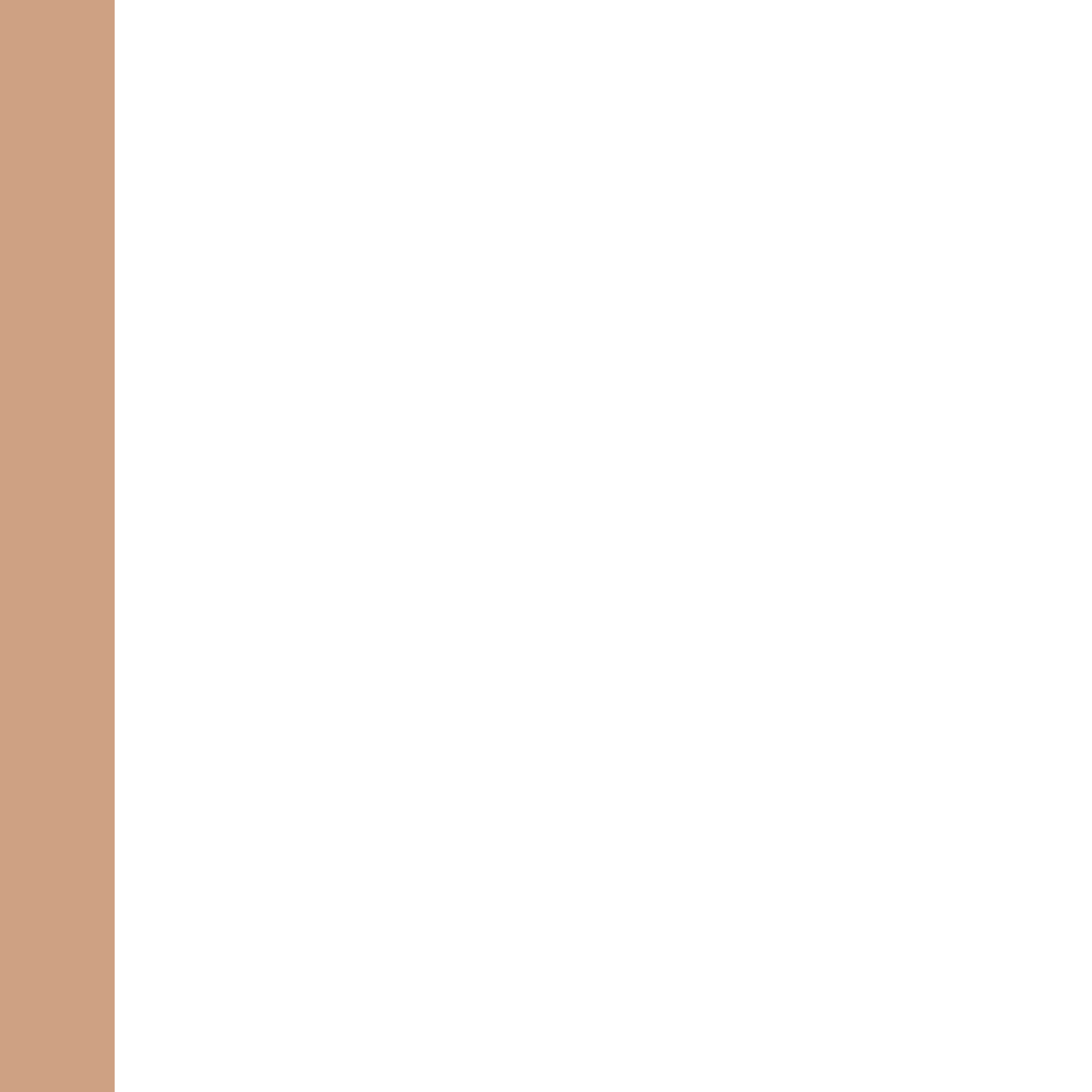
### Czas uzdrowia

Anne-Lie jest wdzięczna losowi, że dostała czas, aby na nowo poukładać swoje życie. „Nie wszyscy to rozumieją” – wyjaśnia. „Ludzie mają skłonności do poganiania innych. Ale dzięki wsparciu z Unii Europejskiej kierownicy projektu mogli się nie spieszyć. Dlatego dzisiaj jestem tutaj i czuję się dobrze”. W przewyciężeniu kryzysu pomogła jej także głęboka wiara. Grywała na gitarze w miejscowej szkółce niedzielnej. „Zostawiłam wszystko w rękach Boga i jakoś się ułożyło”.

Opracowała plan biznesowy, zaczynając od bardzo małych kroków i zajmując się tylko jedną sprawą naraz. „Nawet przed chorobą myślałam o serze” – Anne-Lie się uśmiecha. „Od dawna nosiłam się z tym zamiarem”. Połowę kapitału dostała od organizacji wspierającej małą przedsiębiorczość, dzięki czemu na drugą mogła zaciągnąć pożyczkę w banku. Przez ponad rok pracowała w sklepie sprzedającym sery w pobliskim mieście Kristianstad, ucząc się wszystkiego od właściciela Toma Perssona. Pomógł jej stworzyć sieć dostawców i nawiązać kontakty.

Sklep jest już rentowny. „W okresie przed Bożym Narodzeniem zatrudniliśmy nawet pięć osób” – mówi z dumą Anne-Lie. Podróżni zatrzymują się, aby kupić kawałek sera na podróż lub do domu. „Każdego dnia zdobywam nowych klientów. To jedyny sklep delikatesowy w mieście i trzeba by jechać bardzo daleko, aby znaleźć podobne do moich produkty. Chciałam stworzyć ciepłe miejsce, w którym klienci będą się czuć mile widziani. I tak właśnie jest”.

„Czuję się bardzo szczęśliwa. Cieszę się, że sama jestem swoim szefem” – mówi Anne-Lie. „Mam wielu przyjaciół, którzy byli w takiej samej jak moja sytuacji. Chciałabym, żeby każdy mógł mieć takie możliwości jak ja. Projekt pomógł mi tak bardzo, że chciałabym poinformować o nim wszystkich mieszkańców Szwecji”.



# Zwalczanie dyskryminacji

# Uruchomienie estońskiego programu integracji



*„Program uczy ludzi samodzielności, a nie czekania na pomoc innych” – mówi Messurme Pissareva. „Nie nakazuje nam, co mamy robić, ale prezentuje, w jaki sposób przekonać się, w którą stronę chcemy zmierzać. Nie było mi trudno się tego nauczyć, bo chciałam wszystko wiedzieć. Teraz chcę wiedzieć jeszcze więcej”.*

Drobna, ale energiczna, ubrana w elegancki kostium Messurme jest dyrektorem zarządzającym w firmie zajmującej się handlem nieruchomościami Ida-Virumaa Kinnisvara w Jõhvi w północnej Estonii. Ale jej życie było inne, zanim w 2004 r. przystąpiła do współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego programu szkoleniowego skierowanego do mieszkających w Estonii cudzoziemców. Była bezrobotna, osamotniona i sfrustrowana.

Messurme dorastała w Dagestanie w Związku Radzieckim, w górzyściej wiosce położonej nad Morzem Kaspijskim, gdzie jej rodzina miała winnicę. Posługiwała się lokalnym językiem lesgin z zapisem cyrylicą i elementami języka rosyjskiego oraz tureckiego.

20 lat temu przeprowadziła się do Estonii. Jej starszy brat przybył tu jako żołnierz, gdy kraje bałtyckie były jeszcze częścią ZSRR. Po odbyciu służby wojskowej postanowił zostać w Estonii. Zachęcał 17-letnią wówczas Messurme, aby do niego dołączyła i zapisała się do szkoły w Jõhvi. *„Mówił, że to zupełnie inna cywilizacja” – wspomina. „Początkowo zamierzałam wrócić do Dagestanu po zakończeniu nauki, ale potem spotkałam tu mojego męża”.*

Podjęła więc pracę w zakładach chemicznych w Jõhvi, w których teraz jej mąż inżynier pracuje dla producenta maszyn. Zapisała się na kurs wieczorowy w Tallinie, gdzie studiowała mechanikę i budownictwo – kierunek rzadko wybierany przez kobiety w tamtych czasach. Męcząca praca w systemie zmianowym sprawiła jednak, że po urodzeniu drugiego i trzeciego syna poszła na urlop macierzyński, po którym została w domu, aby móc nadal opiekować się dziećmi.

Po sześciu latach spędzonych w domu z rodziną zaczęła czuć się wykluczona i niekompetentna. *„Było nam ciężko również finansowo, mieliśmy tylko jedną pensję. Nie wiedziałam jednak, w jaki sposób wrócić na rynek pracy, na którym byłam tak długo nieobecna”.*

*„Projekt pokazał mi, że mogę zrobić wszystko. Możliwości są nieograniczone, jeśli tylko uda się zmienić sposób myślenia”.*

### Kłopoty z językiem

Poza brakiem pewności siebie jej głównym problemem był język. Messurme studiowała po rosyjsku. Niemal jedna czwarta mieszkańców Estonii to z pochodzenia Rosjanie. W położonym niedaleko granicy Jõhvi jest wiele osób posługujących się językiem rosyjskim. W szkole w Dagestanie Messurme miała dobre stopnie z nauki języków, jednak gdy zaczęła obracać się wśród osób, dla których estoński był językiem ojczystym, zdała sobie sprawę z tego, że prawie go nie zna. *„Gdy nie posługujesz się lokalnym językiem, ciężko się porozumieć. Im więcej języków znasz, tym bardziej świat jest dostępny”* – twierdzi.

Lokalny urząd pracy skierował ją na współfinansowane za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego szkolenie, prowadzone przez centrum szkoleniowe Ontika. Była to szansa nauczenia się estońskiego, poznania historii i kultury Estonii, zdobycia umiejętności takich jak pisanie życiorysów i dokumentów rekrutacyjnych oraz poznania technik prowadzenia rozmów kwalifikacyjnych. Uczestnicząc w dyskusjach, prezentacjach wideo i wycieczkach oraz słuchając wykładów ekspertów z wielu dziedzin nauki, Messurme stopniowo odzyskiwała poczucie własnej wartości.

Po trzech miesiącach znalazła pracę w księgarni, gdzie wkrótce została awansowana na stanowisko kierownicze. *„Moim celem było zdobycie umiejętności, które pozwoliłyby mi na dalszy rozwój”* – mówi. Zaczęła więc uczęszczać na inne kursy doskonalące umiejętności zawodowe, rozpoczęła też działalność w branży nieruchomości. Gdy perfekcyjnie opanuje estoński, planuje rozpocząć studia prawnicze na uniwersytecie w Tartu lub w Tallinie. *„Czuję, że muszę się nadal uczyć”* – deklaruje z entuzjazmem.

Jõhvi jest inne niż Dagestan. Chociaż Messurme tęskni za winem z winnicy ojca, przyznaje, że w Estonii nauczyła się pić kawę. Dzisiaj jej dzień zaczyna się od filiżanki kawy, którą wypija po wyprawieniu do szkoły 15-letniego Vladimira, 8-letniego Jevgenija i 7-letniego Renata. O 10.00 zaczyna pracę w biurze. Jako dyrektor firmy zajmuje się sprawami administracyjnymi, współpracą z klientami i prezentowaniem im znajdujących się w ofercie biura domów i mieszkań. Jej obowiązki nie ograniczają się do sprzedaży nieruchomości. Np. w położonej 30 km od Jõhvi Kivioli jej firma współpracuje z przedsiębiorstwem budowlanym

przekształcającym tradycyjne, zbudowane z kamiennych bloków apartamenty na 44 mieszkania z dodatkowymi pomieszczeniami dla osób, które przyjadą do Kivioli, aby pracować w świetnie prosperującej fabryce odzieży.

### Bez strachu o przyszłość

Messurme obawiała się, że gdy zrezygnuje z pracy, nie zdoła znaleźć następnej. Jednak uczestnictwo w projekcie zmieniło to. Nauczyła się patrzeć w przyszłość bez obawy o jutro. Kiedy przyjechała do Jõhvi, знаła tylko brata, teraz ma szerokie grono przyjaciół.

Jednak najważniejszą rzeczą, jaką osiągnęła, jest pewność siebie. *„Projekt pokazał mi, że mogę zrobić wszystko. Możliwości są nieograniczone, jeśli tylko uda się zmienić sposób myślenia. Potrzebowałam bodźca, aby zmienić sytuację, w jakiej się znalazłam, a podczas szkolenia usłyszałam, że mogę to zrobić. Wiedziałam, że zdołam znaleźć pracę, bo zmieniłam zdanie na swój temat”.*

*„Gdy chce się coś osiągnąć, należy ciężko pracować”* – potwierdza koordynator projektu Eha Korkus. *„Messurme jest jednym z najlepszych przykładów. To wspaniała grupa. Mówiono nam, że sukcesem będzie, jeżeli 30% uczestników znajdzie pracę, a na końcu okazało się, że 60% można nazwać zintegrowanymi. Nie spodziewaliśmy się takiego rezultatu i jesteśmy bardzo szczęśliwi. Miejsca pracy wciąż czekają na ludzi, realizujemy więc nowy projekt”.*

Eha wierzy również w to, że nauczyciele także zyskali na udziale w programie. *„Nie wszyscy Estończycy lubią Rosjan”* – wyjaśnia. *„Sami musimy się zmieniać, nikt inny tego nie zrobi”.*



# Wejście na rynek pracy



Pochodzący z Kamerunu *Serge Mbami* przyjechał do Irlandii w 2001 r. „*W moim kraju jest ciężko, bardzo trudno jest żyć na przyzwoitym poziomie*” – mówi. „*Szukałem lepszych możliwości życiowych*”.

Początkowo myślał jednak, że nie zdoła znaleźć pracy. „*Było mi ciężko dostać pracę*” – mówi 38-letni imigrant. „*To było frustrujące. Uczyłem dzieci jako wolontariusz, ale nie było to zajęcie płatne*”. Aby utrzymać siebie i swojego syna Ryana, musiał więc korzystać z zasiłków socjalnych. „*Chciałem robić więcej*” – mówi. „*Aby zwiększyć swoje szanse, postanowiłem wziąć udział w szkoleniu*”.

W 2003 r. rozpoczął studia na kierunku logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw w Irlandzkim Instytucie Zarządzania Zamówieniami i Materiałami. „*Miałem w tej dziedzinie wcześniejsze doświadczenia i wiedziałem, że odpowiada mi ten rodzaj pracy*” – mówi. „*Radzę sobie z wieloma zadaniami jednocześnie, znam języki i umiem pracować pod presją*”.

Trzyletni kurs obejmował logistykę, składowanie, zaopatrzenie i zarządzanie łańcuchem dostaw. Niestety po ukończeniu studiów wciąż miał problemy z uzyskaniem zatrudnienia. „*Nie mogłem znaleźć pracy nawet z dyplomem, ponieważ brakowało mi odpowiedniego doświadczenia zawodowego*”. W Irlandii to bardzo ważne.

## Bezcenny staż pracy

Wtedy dowiedział się o praktyce w zakresie administrowania logistyką łańcuchów dostaw w FÁS (Krajowym Urzędzie do spraw Szkoleń i Zatrudnienia). „*To było dokładnie to, czego szukałem*” – mówi Serge. Kurs, współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego, składał się z 22 tygodni zajęć lekcyjnych, po których następował staż w przedsiębiorstwie.

Serge zdobył wysokie kwalifikacje zawodowe – certyfikat w zakresie logistyki łańcuchami dostaw FETAC na poziomie 6. Odbył również 16-tygodniową praktykę w firmie SerCom Solutions w Limerick, będącej spółką zależną od koncernu DCC, specjalizującej się w zintegrowanym, prowadzonym na skalę światową zaopatrzeniu, logistyce, magazynowaniu i dystrybucji trwałych artykułów elektronicznych i telekomunikacyjnych. Przedsiębiorstwo

*„Mogę wysyłać do domu pieniądze; to dla mojej rodziny duża pomoc. Czuję się bezpiecznie, mogę się odprężyć i nie martwić o to, co przyniesie przyszłość”*

działa jako globalny zarządca łańcuchami dostaw i zaopatrzeniem (SCM), będąc partnerem dla wielu światowych firm technologicznych i telekomunikacyjnych oraz dystrybutorów i sprzedawców detalicznych.

Po zakończeniu stażu Serge dostał propozycję stałej pracy w firmie. *„Podczas stażu rozpocząłem pracę nad pewnymi projektami, m.in. nad wdrażaniem kontraktu z amerykańską firmą, chcącą wejść na irlandzki i europejski rynek. Zaproponowano mi pracę, abym mógł kontynuować te projekty”*.

W zakres jego obowiązków wchodzi teraz wszelkie zadania związane z logistyką: od uzyskania zezwolenia poprzez transport morski, produkcję i magazynowanie aż do dostawy. *„Doświadczenie zdobywam na całym świecie”* – wyjaśnia. *„Negocjuję z klientami z krajów europejskich, z Bliskiego Wschodu i Afryki. Lubię moją pracę w firmie. To wspaniałe pracować z zespołem profesjonalistów”*.

Stała praca zmieniła na lepsze jakość życia Serge'a. Wzrost poczucia bezpieczeństwa oznacza również, że nie musi się martwić o utrzymanie syna i może wspierać rodzinę w Kamerunie. *„Mogę wysyłać do domu pieniądze; to dla mojej rodziny duża pomoc. Czuję się bezpiecznie, mogę się odprężyć i nie martwić o to, co przyniesie przyszłość”* – dodaje.

*„Cieszę się życiem w Irlandii. To bardzo przyjazny kraj”* – podsumowuje. *„Irlandczycy są bardzo komunikatywni. To niemożliwe, aby siedzieć obok Irlandczyka i nie prowadzić z nim rozmowy. Chociaż pogoda jest bardzo deszczowa”* – śmieje się.

W wolnych chwilach dba o kondycję, chodzi na siłownię i biega. *„Lubię oglądać piłkę nożną”* – mówi. *„Jestem kibicem Arsenalu”*. Nie zamierza spoczywać na laurach, planuje kontynuować studia. *„Chcę osiągnąć jeszcze więcej. Tak, żeby mój syn był ze mnie dumny”*.

## Miejsce na szczycie



*„Kocham moją pracę, bo daje mi stabilizację i możliwość uczenia się nowych rzeczy” – mówi **Amparo Navaja Maldonado** z Sewilli w Hiszpanii.*

Ta 30-letnia kobieta sprawia wrażenie zadowolonej optymistki, kiedy rozmawia w holu ekskluzywnego hotelu, w którym pracuje. Jednak niedawno znajdowała się w zupełnie innej sytuacji. Zrezygnowała z nauki po szkole podstawowej. Jedyne zatrudnienie, jakie mogła otrzymać bez kwalifikacji, polegało na dorywczym sprzątaniu biur. *„Moje życie utknęło w martwym punkcie” – mówi. „Nie było w nim nic trwałego poza pracą sprzątaczką od czasu do czasu. Mogłam tu zostać zatrudniona na dwa miesiące lub na kilka dni, zdarzały się jednak długie okresy, kiedy byłam bez pracy”.*

Amparo dorastała w dużej rodzinie pochodzenia romskiego. Jej rodzice zarabiali na życie, podróżując od rynku do rynku i sprzedając warzywa. Życie miała ciężkie. Kiedy pięć lat temu na świat przyszedł Marco, pierwsze dziecko Amparo i jej męża, Juana Manuela Gallego, zdała sobie sprawę z tego, że jej rodzina potrzebuje większego poczucia bezpieczeństwa. *„Chciałam zmienić swoją sytuację” – mówi. „Chciałam rozpocząć karierę zawodową i być w stanie utrzymać siebie i swoje dzieci”.*

Pozbawiona stałego dochodu rodzina mieszkała w niewielkim domu rodziców Amparo, tłocząc się w nim razem z jej czterema braćmi. Było ciężko. *„Mieszkałam u rodziców z mężem i małym dzieckiem” – mówi. „Nie mieliśmy prywatności i psuło to nasze relacje”.*

### Wsparcie na miarę potrzeb

Pomoc przyszła, gdy w lokalnym urzędzie pracy dowiedziała się o szkoleniu ACCEDER. Celem współfinansowanego przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego kursu było zwalczanie dyskryminacji społeczności romskiej i pomoc w uzyskaniu kwalifikacji i wiedzy niezbędnych do otrzymania stałego zatrudnienia. Jest prowadzony od 2000 r. i przez pierwsze sześć lat działalności pomógł ponad 30 tys. osób znaleźć zatrudnienie w Hiszpanii.

Elastycznie prowadzone szkolenie zachęca ludzi do zdobywania umiejętności i doświadczenia, którego potrzebują, aby skorzystać z możliwości uzyskania pracy. Kursy składają się z części praktycz-



*„Moje życie bardzo się zmieniło, ponieważ jestem zatrudniona na podstawie umowy na czas nieokreślony. Byłam w stanie zaciągnąć kredyt hipoteczny”.*

nej i teoretycznej i są dostosowane do indywidualnych potrzeb uczestników. Amparo nauczyła się zawodu pokojówki, a następnie zdobyła doświadczenie w hotelu w Sewilli. *„Szkolenie pomogło mi w zdobyciu kwalifikacji niezbędnych do otrzymania pracy”* – mówi.

*„Ale co równie istotne, kurs powiększył moje poczucie własnej wartości i pewność siebie”* – kontynuuje. *„Przekonałam się, że mam liczne możliwości. To otworzyło mi wiele drzwi”.*

### **Praca kierownika**

Po ukończeniu kursu w 2004 r. została zatrudniona jako pokojówka hotelowa na podstawie umowy na czas określony. Cztery lata później przeniosła się do jednego z największych hoteli w mieście, podpisała umowę na czas nieokreślony i została awansowana na stanowisko kierownicze.

Aktualnie kieruje grupą pokojówek: ustala grafik pracy i jest odpowiedzialna za zgodność ze standardami jakości. Mówi, że jedną z największych zalet jej stanowiska jest możliwość współpracy z kolegami. *„To wspaniałe pracować z zespołem profesjonalistów”.*

Stabilizacja jej pozycji zawodowej miała wpływ również na życie osobiste pary młodych po zakupie domu.

Poprawa jakości ich życia przyszła w samą porę, ponieważ na początku 2008 r. rodzina powiększyła się o syna Adriana. *„Moje życie bardzo się zmieniło, odkąd jestem zatrudniona na podstawie umowy na czas nieokreślony. Byłam w stanie zaciągnąć kredyt hipoteczny”* – mówi Amparo. *„Mamy własny dom i samochód, więc czuję się zabezpieczona finansowo”.*

# Pełna samodzielność



Kiedy **Abshir Abukar** zaczął pracę w jednym z największych szwedzkich centrów ogrodniczych, niewiele wiedział na temat roślin i narzędzi ogrodniczych, a w dodatku był uczulony na pyłki. Uczył się jednak szybko i teraz zarządza przepływem towarów, pomaga klientom oraz współpracuje z zespołem. Dla 25-letniego mężczyzny to odpowiedzialne stanowisko.

Abshir miał 17 lat, gdy w 2002 r. jego rodzina przeprowadziła się z Etiopii do Malmö w Szwecji. Jest osobą towarzyską i dużą indywidualnością, zatem w nowym kraju chciał w pełni korzystać z życia. Początki były jednak trudne. *„To był prawdziwy szok kulturowy”* – mówi. *„Wszystko wyglądało inaczej niż sobie wyobrażałem, czułem się jak outsider. Wiele rzeczy wprawiało mnie w konsternację”*.

Najpierw poszedł do szkoły językowej, aby nauczyć się szwedzkiego. Jego ojciec nauczyciel, który przeniósł się do Szwecji pięć lat przed przeprowadzką całej rodziny, chciał, aby Abshir kontynuował naukę. *„Nie miałem ochoty tego robić. Musiałbym od początku przechodzić wszystkie szczeble edukacji”* – mówi Abshir. *„Spowodowało to napięcie w naszych relacjach”*. Różnica między surowym muzułmańskim środowiskiem, z jakiego wywodziła się cała rodzina, a bardziej liberalnym społeczeństwem, do którego chciał należeć Abshir, zaostrzyła napięcie wynikające ze zderzenia kultur.

Młodzieniec chciał być niezależny i samodzielny. *„Nie miałem jednak pomysłu, jak dostać pracę”* – mówi. Pracował dorywczo jako sprzątaczk i opiekun niepełnosprawnych dzieci. *„Przez dwa i pół roku pracowałem w niepełnym wymiarze godzin i nie zarabiałem wystarczająco dużo”* – opowiada.

Bez stałej pracy nie mógł sobie pozwolić na wyprowadzkę i samodzielne życie. *„Cały czas utrzymywali mnie rodzice”*. Abshir ma dziesięcioro rodzeństwa, dom był więc zatłoczony. *„Miałem wówczas dziewczynę, potrzebowałem więcej przestrzeni”* – mówi. Zdecydował się nawet na spanie na zapleczu sklepu matki.

## Ku przydatnym umiejętnościom

Program dla młodych ludzi New City pomógł mu zmienić życie. Celem prowadzonego przez lokalną organizację programu

*„To był prawdziwy szok kulturowy. Wszystko wyglądało inaczej niż sobie wyobrażałem, czułem się jak outsider. Wiele rzeczy wprawiało mnie w konsternację”.*

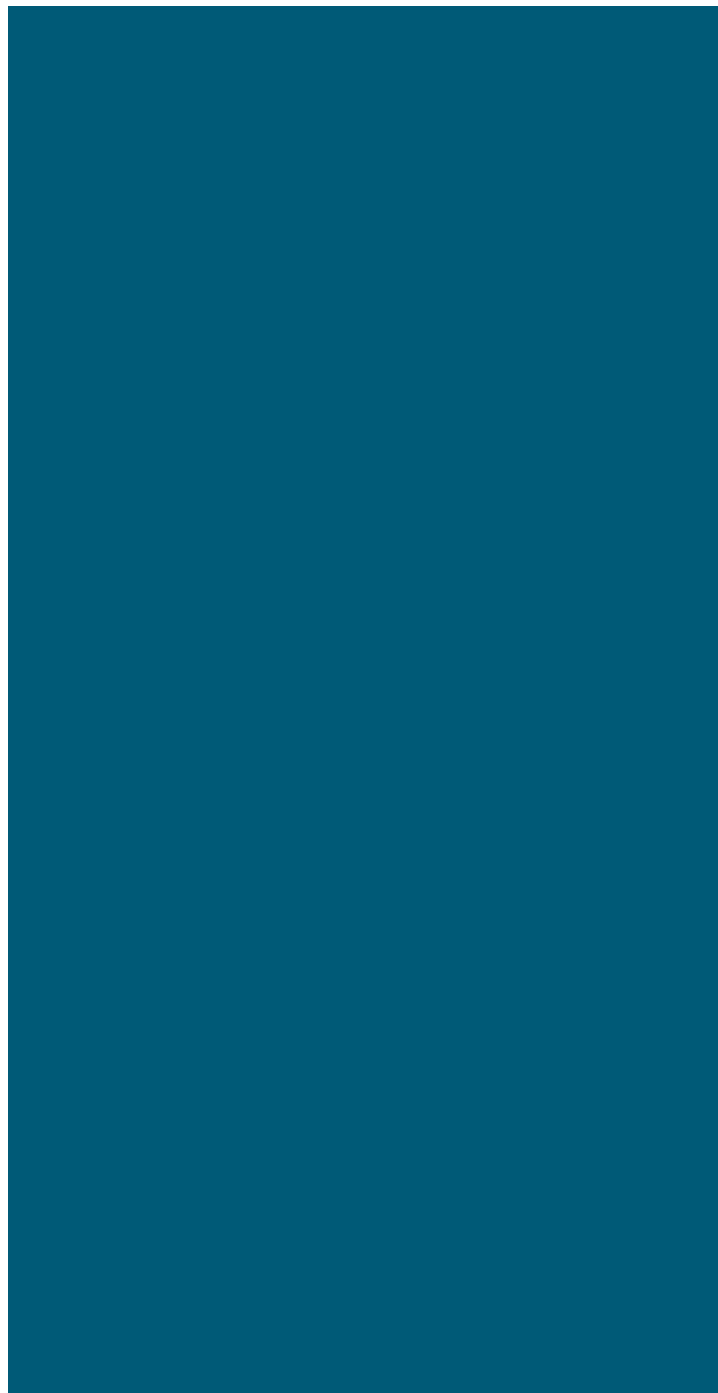
Drömmarnas Hus, który jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, jest dostarczenie młodym, niedostatecznie zintegrowanym ze społeczeństwem ludziom porad, szkoleń i innych form pomocy wspierających rozwój.

Dzięki programowi Abshir nabył umiejętności niezbędnych w życiu zawodowym i prywatnym, a także opanował techniki autoprezentacji. Dostał również możliwość odbycia stażu w centrum ogrodniczym, po którym zaoferowano mu stałą posadę. *„Naprawdę lubię moją pracę”* – mówi. *„Szczególnie pomaganie klientom i współpracę z zespołem”.*

### **Miejsce dla siebie**

Mógł zamieszkać we własnym mieszkaniu, dzięki czemu nauczył się samodzielności. *„Szkolenie wiele u mnie zmieniło”* – mówi. *„Mam mieszkanie. Zdobyłem prawo jazdy i mam własny samochód”.* Prowadzi także aktywne życie towarzyskie. Jego pasje to uprawianie sportów i taniec. Regularnie gra w piłkę, a trzy razy w tygodniu trenuje salsę.

Abshir jest zadowolony ze swojego życia. *„Poprawiły się także moje relacje z rodzicami. Nawet mój ojciec jest zadowolony”.* Poczucie bezpieczeństwa wynikające z posiadania stałej pracy sprawia też, że Abshir może planować przyszłość. W przyszłym roku on i jego dziewczyna Shanka zamierzają się pobrać. *„A potem chcę mieć wielką rodzinę”* – zapowiada.



# Wiedza to potęga



*Khadija Majdoubi* marzyła w dzieciństwie o własnym zakładzie fryzjerskim. Przez krótki czas udawało jej się realizować to marzenie w ojczystym Maroku. Potem jednak przeprowadziła się do Holandii, gdzie doszło do tragedii, która zmieniła cały jej świat. Jej mąż zmarł, gdy była w ciąży bliźniaczej. Szok sprawił, że dzieci urodziły się przedwcześnie. Kilka następnych lat spędziła, wychowując bliźnięta i opiekując się dziećmi przyjaciela.

Obowiązki związane z opiekowaniem się rodziną i problemy z dostosowaniem się do życia w nowym kraju sprawiły, że Khadija pozostawała uzależniona od pomocy państwa. Zaledwie podstawową znajomością holenderskiego miała problemy nawet ze znalezieniem prostej pracy, a założenie własnej firmy było nierealne.

## Powrót do równowagi

*„Niełatwo jest samodzielnie wychowywać dzieci” – mówi Khadija. „Každy dzień był tak wypełniony obowiązkami, że nie miałam czasu na nic innego. Znalezienie pracy w takich okolicznościach było dużym problemem”.*

W lokalnym urzędzie opieki społecznej Khadija dowiedziała się o darmowym szkoleniu dla bezrobotnych kobiet współfinansowanym przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego. *„Kurs pomógł mi zrealizować marzenie, poczynając od poprawy znajomości języka” – wyjaśnia. „Było to bardzo ważne, ponieważ sprawiło, że wzrosła moja samoocena”.*

VONK to centrum pracy i edukacji dla kobiet żyjących w dzielnicy Zeeburg w Amsterdamie. Program pomaga kobietom bez względu na ich wykształcenie, doświadczenie czy pochodzenie. W jego ramach udziela się informacji i rekomendacji, pomaga znaleźć pracę, odpowiednie szkolenie i pomoc socjalną. Mówiąc najogólniej – wspierana jest integracja i budowane dobre samopoczucie. VONK współpracuje także z krajowymi i lokalnymi instytucjami, organizacjami kobiecymi oraz urzędami opieki społecznej.

*„Byłam fryzjerką, kiedy mieszkałam w Maroku. Nigdy jednak nie sądziłam, że będę w stanie otworzyć własną firmę tutaj”.*

### **Dobrze myśleć o sobie**

Największym problemem, z jakim borykają się bezrobotne kobiety, jest brak wiary w siebie. Kurs szkoleniowy obejmował zatem sesje opracowane z myślą o odzyskiwaniu wiary we własne możliwości i o asertywności.

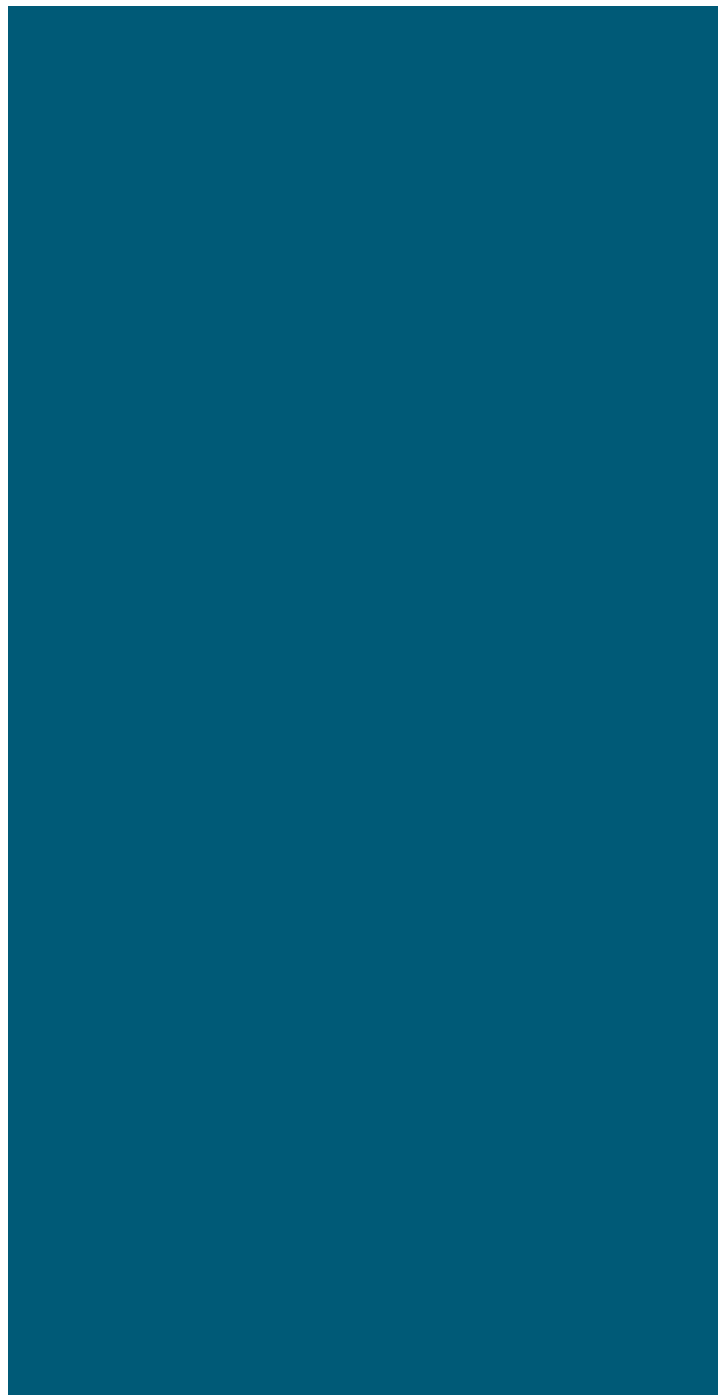
*„Dowiedziałam się, na czym polega dobra komunikacja” – mówi Khadija. „Zyskałam też wiedzę konieczną przy zakładaniu własnej firmy. Przede wszystkim chciałam znaleźć pracę. Byłam uzależniona od innych ludzi. Marzyłam o odzyskaniu samodzielności”.*

Personel VONK pomagał Khadiji szukać pracy, wspierała ją też rodzina i przyjaciele. W końcu udało jej się zatrudnić w miejscowym zakładzie fryzjerskim. *„Początkowo ludzie, których spotykałam w pracy, byli niechętni” – wyjaśnia. „Nie jestem stąd, wyglądam inaczej. Nie potrafiłam też wyrażać się w sposób, w jaki ode mnie tego oczekiwano. Ludzie z VONK pomogli mi wykorzystać szansę”.*

### **Nigdy nie sądziłam, że to zrobię**

Po powrocie do pracy Khadija zaczęła oszczędzać. W końcu zdołała odłożyć kwotę, dzięki której była w stanie zrealizować swoje dziecięce marzenie. W kwietniu 2009 r. niedaleko domu w Amsterdamie otworzyła własny salon fryzjerski. *„Byłam fryzjerką, kiedy mieszkałam w Maroku” – wyjaśnia. „Uwielbiam to robić i jestem w tym dobra. Nigdy jednak nie sądziłam, że będę w stanie otworzyć własną firmę tutaj”.*

Khadija mówi, że szkolenie i indywidualna pomoc, jaką uzyskała w VONK, pomogły jej się odnaleźć, dzięki czemu na lepsze zmieniło się życie jej i jej dzieci. *„Jestem bardzo zadowolona, że uczestniczyłam w szkoleniu” – mówi. „Dzięki niemu dzisiaj jestem tu, gdzie jestem”.*



## Siła różnorodności



**Cornelia Schultheiss** urodziła się w Esslingen niedaleko Stuttgartu. Studiowała lingwistykę, a następnie podjęła pracę w berlińskiej firmie będącej światowym liderem w branży samochodowej. Początkowo była zatrudniona jako tłumacz. Szybko jednak zwróciła na siebie uwagę. Stworzyła i rozbudowała wyspecjalizowaną usługę polegającą na opracowaniu unikatowego „międzykulturowego” szkolenia, dzięki któremu personel z całego świata uczył się, jak wspólnie pracować.

*„Europa leży na skrzyżowaniu wielu narodowości i kultur” – mówi. „To źródło możliwości, ale także wyzwanie”. Podczas pracy w ogromnej firmie o wielu obliczach Cornelia zdała sobie sprawę z tego, że praca zespołowa odgrywa większą rolę niż przestrzeganie procedur. „Ludzie pochodzący z różnych krajów i kultur mają odmienne zwyczaje i oczekiwania. Nie zawsze rozumieją się nawzajem, nawet jeżeli mówią tym samym językiem”.*

Niestety firma, w której pracowała, przeszła duże zmiany i w 2007 r. Cornelia została zmuszona do wyboru pomiędzy pozostaniem na stanowisku a miastem, w którym mieszkała. Wybrała Berlin, w którym wspólnie z partnerem żyła od 15 lat.

*„To była trudna decyzja” – mówi. „Rezygnacja z pracy oznaczała konieczność ponownego rozpoczęcia kariery zawodowej i szukania zajęcia”. Postanowiła więc spróbować pracy na własny rachunek jako trener międzykulturowy. Po analizie rynku okazało się jednak, że nie wie, w jaki sposób mogłaby wykorzystać swoje umiejętności, w dodatku nie posiadała doświadczenia w zakładaniu własnej firmy.*

### Konkretna rada

Projekt Human Venture II współfinansowany przez Unię Europejską za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Społecznego dał jej zarówno dogłębną wiedzę na temat zakładania własnej działalności, jak i rady dotyczące zasad i przepisów rynkowych.

Celem realizowanego od sierpnia 2006 do września 2008 r. programu było rozwinięcie wiedzy jego uczestników w zakresie zakładania własnej firmy. Program składał się z dyskusji grupowych, warsztatów i sesji treningowych. Zajęcia obejmujące różne zagadnienia związane z tworzeniem firmy pomogły Corneli

*„Prowadzone przeze mnie warsztaty międzykulturowe koncentrują się na budowaniu przyjaznej i umożliwiającej odniesienie sukcesu atmosfery w miejscu pracy, gdzie różnice w tradycji i stylach komunikacji są niwelowane”*

przygotować się do rozpoczęcia własnej działalności. „Uzyskałam wiele informacji z dziedziny, o których wcześniej niewiele wiedziałam” – mówi. „Pozwoliło mi to uniknąć potencjalnych kłopotów. Cieszyło mnie także samo uczestnictwo w programie oraz możliwość nawiązywania kontaktów z innymi uczestnikami”.

Obecnie Cornelia z powodzeniem prowadzi firmę doradczą świadczącą specjalistyczne usługi ludziom pochodzącym z różnych środowisk etnicznych i kulturowych. Uczy, jak się jednoczyć, dzielić doświadczenia i lepiej rozumieć. „Straty na tle tarć międzykulturowych są minimalizowane” – mówi. „Zespoły łączą się, dzięki czemu mogą pracować wydajniej”.

Cornelia prowadzi szkolenia przeznaczone zarówno dla klientów indywidualnych, jak i grup ludzi, którzy żyją lub pracują w środowisku międzynarodowym. Szkoli ludzi z Indii, Rosji, Japonii, Niemiec i wielu innych krajów.

*„Prowadzone przeze mnie warsztaty międzykulturowe, szkolenia i sesje treningowe koncentrują się na budowaniu przyjaznej i umożliwiającej odniesienie sukcesu atmosfery w miejscu pracy, gdzie różnice w tradycji, stylach komunikacji i na innych polach są niwelowane, dzięki czemu można lepiej współdziałać”* – wyjaśnia. Cornelia pracuje w swoim biurze położonym w bezpośrednim sąsiedztwie jej mieszkania w historycznej części Berlina Zachodniego lub prowadzi szkolenia w siedzibach swoich klientów w Berlinie, Niemczech, w całej Europie i na całym świecie.

*„Nie mogłabym robić żadnej z tych rzeczy bez pomocy, jaką uzyskałam”* – mówi. „Szkolenie zrealizowane dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego, w którym uczestniczyłam, pokazało mi, jak pracować samodzielnie, dowiedziałam się też wiele o sobie. To było wspaniałe doświadczenie”.

# Alfabetyczny indeks tematów

<b>A</b>	
Aalborg (Dania)	52-53
Aarhus (Dania)	104-105
Afryka	128-129, 130-131
aktorstwo	104-105
alfabet Braille'a	44-45
alkoholizm	38-39, 108-109, 114-115, 118-119
Amsterdam (Holandia)	130-131
antropologia	94-95
architektura	68-69
Austria	26-27, 56-57
Azja	16-17
<b>B</b>	
badania i rozwój	26-27, 86-87, 94-95, 100-101, 102-103
Belgia	72-73, 86-87
Berlin (Niemcy)	132-133
bezdomność	112-113
bezrobocie	40-41, 42-43, 46-47, 52-53, 56-57, 62-63, 70-71, 82-83, 86-87, 90-91, 114-115, 118-119, 122-123, 126-127, 130-131
bezsenność	86-87
biblioteki i księgarnie	44-45, 54-55, 56-57, 94-95, 122-123
bóle pleców	48-49, 52-53
Bolonia (Włochy)	112-113
branża wydawnicza	56-57, 58-59, 94-95
Bratysława (Słowacja)	34-35, 116-117
budownictwo	62-63, 68-69, 74-75, 86-87, 84-85, 122-123
Bukareszt (Rumunia)	94-95
Bułgaria	58-59, 88-89
<b>C</b>	
catering	18-19, 28-29, 42-43, 68-69, 82-83, 84-85
Chichester (Anglia)	68-69
cięższe nastolatki	14-15 38-39, 112-113
Clermont-Ferrand (Francja)	20-21
CV / podania o pracę	40-41, 54-55, 56-57, 90-91, 122-123, 130-131



Cypr	24-25, 82-83
Czechy	18-19, 54-55
<b>D</b>	
Dania	52-53, 104-105
depresja	14-15, 46-47, 48-49, 58-59, 74-75, 108-109, 112-113, 114-115, 118-119
dług	38-39, 112-113
doradztwo / szkolenia w zakresie umiejętności życiowych	58-59, 80-81, 82-83, 104-105, 114-115, 118-119, 122-123, 130-131, 132-133
Dublin (Irlandia)	14-15
dyskryminacja	56-57, 122-123, 126-127, 130-131
dystrybucja paliwa	88-89
dziadkowie	24-25, 42-43, 52-53, 126-127
działania dla dobra rodziny	24-25, 26-27, 32-33, 42-43, 68-69, 72-73
dzieci	14-15, 24-25, 26-27, 32-33, 34-35, 38-39, 40-41, 42-43, 52-53, 66-67, 68-69, 70-71, 72-73, 80-81, 82-83, 84-85, 86-87, 88-89, 98-99, 118-119, 122-123, 124-125, 126-127, 130-131
dziennikarstwo	30-31
<b>E</b>	
edukacja	12-13, 26-27, 46-47, 56-57, 72-73, 94-95, 100-101, 102-103, 104-105, 108-109, 122-123, 128-129
elastyczny czas pracy	24-25, 26-27, 32-33, 68-69, 70-71, 82-83
elektryczność	62-63
emerytura	48-49, 52-53, 58-59
energia słoneczna	100-101
Estonia	66-67, 122-123
<b>F</b>	
farma edukacyjna	72-73
filmy	96-97
finanse i administracja	18-19, 20-21, 30-31, 56-57, 60-61, 66-67, 98-99, 104-105, 110-111, 112-113, 118-119, 122-123, 124-125
Finlandia	28-29, 96-97
fitness i dobre samopoczucie	14-15, 18-19, 20-21, 28-29, 48-49, 86-87, 118-119
Flandria (Belgia)	86-87
Francja	10-11, 20-21
fryzjerstwo	130-131

<b>G</b>	
Gdańsk / Gdynia (Polska)	40–41
głuchota	42–43, 116–117
górnictwo	108–109
granty	94–95, 100–101
Grecja	38–39, 110–111
gromadzenie funduszy (dobroczyńnych)	56–57
gry wideo	12–13
<b>H</b>	
handel detaliczny	10–11 20–21, 82–83, 88–89, 110–111, 112–113, 118–119, 128–129
Hässleholm (Szwecja)	118–119
Helsinki (Finlandia)	96–97
Hiszpania	74–75, 126–127
hodowla zwierząt	46–47, 70–71, 72–73
Niderlandy	32–33, 130–131
hotele / pensjonaty B&B	28–29, 68–69, 126–127
hydraulika	62–63
<b>I</b>	
import i eksport	16–17, 124–125
innowacje	28–29, 30–31, 60–61, 66–67, 68–69, 74–75, 76–77, 100–101
inwestycje i opodatkowanie	30–31, 66–67, 118–119
inżynieria	74–75, 88–89, 90–91, 100–101, 108–109, 122–123
Irlandia	14–15, 124–125
<b>J</b>	
języki	12–13, 42–43, 48–49, 66–67, 102–103, 116–117, 122–123, 128–129, 130–131, 132–133
konserwacja krajobrazu	62–63
Korfu (Grecja)	38–39
księgowość i rachunkowość	60–61, 82–83, 88–89
kształcenie ustawiczne	10–11, 54–55, 56–57, 68–69, 84–85, 98–99, 102–103
kwaciarnia	10–11

<b>L</b>	
Larnaka (Cypr)	82–83
leśnictwo	98–99
Limerick (Irlandia)	124–125
Litwa	60–61, 102–103
logistyka	54–55, 76–77, 124–125
Łotwa	44–45, 70–71
Lublana (Słowenia)	108–109
Luksemburg	12–13, 48–49
<b>M</b>	
Magdeburg (Niemcy)	90–91
Malmö (Szwecja)	128–129
Malta	62–63, 80–81
marketing	16–17, 20–21, 56–57, 66–67, 68–69, 98–99
media i komunikacja	30–31, 54–55, 56–57, 62–63, 66–67, 96–97, 102–103
mentoring	46–47, 66–67, 68–69, 118–119
miasta	10–11, 14–15, 16–17, 20–21, 26–27, 30–31, 34–35, 40–41, 44–45, 48–49, 52–53, 56–57, 60–61, 66–67, 82–83, 104–105, 112–113, 114–115, 116–117, 126–127, 130–131, 132–133
migracja	12–13, 48–49, 90–91, 122–123, 124–125, 128–129, 130–131
młodzi ludzie	10–11, 12–13, 14–15, 16–17, 18–19, 20–21, 30–31, 44–45, 46–47, 94–95, 108–109, 128–129
mniejszości etniczne	12–13, 48–49, 94–95, 84–85, 122–123, 124–125, 126–127, 128–129, 130–131
moda i krawiectwo	18–19, 116–117, 112–113
murarstwo	84–85
muzyka	38–39, 44–45, 62–63, 84–85, 96–97, 104–105, 118–119
<b>N</b>	
nagrody	68–69
narkotyki	38–39, 108–109, 112–113, 114–115
nauczanie	14–15, 26–27, 34–35, 72–73, 102–103, 104–105, 124–125, 128–129
nauka	102–103
nawiązywanie współpracy	68–69, 74–75, 132–133
Niemcy	90–91, 132–133

niepełnosprawność	40–41, 42–43, 44–45, 48–49, 52–53, 58–59, 116–117
nieprzydatność	54–55, 90–91, 132–133
nieruchomości	74–75, 122–123
nowe umiejętności	10–11, 12–13, 14–15, 20–21, 42–43, 48–49, 54–55, 56–57, 60–61, 62–63, 80–81, 82–83, 86–87, 88–89, 90–91, 98–99, 110–111, 112–113, 116–117, 122–123, 124–125, 126–127, 128–129, 130–131, 132–133
<b>O</b>	
ogrodnictwo	10–11, 12–13, 38–39, 42–43, 56–57, 128–129
opieka domowa – starsi ludzie	58–59
opieka dzienna	24–25, 26–27, 58–59
opieka medyczna	38–39, 40–41, 42–43, 48–49, 86–87, 112–113, 118–119
opieka nad dziećmi	26–27, 32–33, 86–87, 84–85
opieka zdrowotna	24–25, 48–49, 52–53, 58–59, 118–119
<b>P</b>	
pewność siebie	34–35, 46–47, 52–53, 54–55, 68–69, 82–83, 90–91, 102–103, 104–105, 114–115, 116–117, 122–123, 126–127, 130–131
płace	12–13, 38–39, 40–41, 58–59, 80–81, 84–85
plany biznesowe	18–19, 20–21, 30–31, 70–71, 118–119
poczta i telekomunikacja	48–49, 124–125
podróże	12–13, 42–43, 44–45, 116–117
poduszkowiec	66–67
polityka lokalna	98–99
Polska	30–31, 40–41
poród	130–131
Porto (Portugalia)	16–17
Portugalia	16–17, 98–99
Poznań (Polska)	30–31
praca biurowa	32–33, 56–57, 60–61
praca w systemie zmianowym	52–53, 82–83, 86–87
pracownicy społeczni / asystenci	38–39, 58–59, 82–83, 112–113, 128–129
produkcja	16–17, 42–43, 54–55, 74–75, 86–87, 88–89, 90–91, 100–101, 116–117
produkcja owoców	76–77
produkcja samochodów	30–31, 54–55, 86–87, 90–91, 100–101, 116–117, 132–133
prowadzenie pojazdu	12–13, 30–31, 42–43, 46–47, 52–53, 82–83, 128–129
przedsiębiorstwa / małe i średnie firmy	16–17, 18–19, 20–21, 28–29, 30–31, 34–35, 60–61, 66–67, 68–69, 70–71, 72–73, 74–75, 76–77, 96–97, 104–105, 118–119, 130–131, 132–133
przemoc domowa	38–39, 118–119

przemoc w miejscu pracy	52-53
przestępczość	108-109, 112-113, 114-115
pszczelarstwo	70-71
<b>R</b>	
rehabilitacja	38-39, 108-109, 112-113, 118-119
Reims (Francja)	10-11
reklama i promocja	30-31, 66-67, 68-69, 80-81
rodzinny biznes	28-29, 52-53, 68-69, 72-73, 74-75, 76-77, 98-99
rolnictwo	46-47, 70-71, 72-73, 76-77, 98-99
równouprawnienie płci	24-25, 26-27, 28-29, 30-31, 32-33, 34-35, 130-131
równowaga między pracą zawodową i życiem prywatnym	26-27, 32-33, 34-35, 56-57, 86-87
rozpad rodziny / żałoba	10-11, 24-25, 38-39, 52-53, 56-57, 86-87, 108-109, 110-111, 112-113, 116-117, 118-119, 130-131
Rumunia	76-77, 94-95
Ryga (Łotwa)	44-45
Rzym	84-85, 126-127
<b>S</b>	
samotni rodzice	14-15, 118-119, 130-131
samozatrudnienie/doradztwo	16-17, 90-91, 96-97, 132-133
Sewilla (Hiszpania)	126-127
ślepotą	44-45
Słowacja	34-35, 116-117
Słowenia	46-47, 108-109
służba wojskowa	82-83, 84-85, 110-111, 122-123
spawalnictwo i metaloplastyka	54-55, 62-63, 74-75
spółdzielnie	38-39, 76-77, 112-113
społeczności wiejskie	24-25, 28-29, 46-47, 76-77, 68-69, 70-71, 72-73, 74-75, 94-95, 98-99
sport	14-15, 20-21, 66-67
sprzątanie	12-13, 24-25, 48-49, 126-127, 128-129
środowisko naturalne	20-21, 28-29, 56-57, 58-59, 62-63, 68-69, 70-71, 72-73, 98-99
Stany Zjednoczone	96-97
starsi ludzie	24-25, 56-57, 58-59
starsi pracownicy	48-49, 52-53, 54-55, 56-57, 58-59, 60-61, 62-63, 80-81, 98-99
staż pracowniczy	12-13, 80-81, 90-91, 100-101, 124-125, 128-129
stocznie	40-41

stolarstwo	62–63, 66–67, 86–87, 84–85
stres / wypalenie	24–25, 40–41, 82–83, 118–119
substancje chemiczne	58–59, 70–71, 98–99, 122–123
Szekszárd (Węgry)	42–43
Szkocja	114–115
szkoła	10–11, 12–13, 42–43, 46–47, 72–73, 98–99, 108–109, 128–129
szkolenie	10–11, 14–15, 16–17, 34–35, 38–39, 40–41, 42–43, 44–45, 46–47, 48–49, 52–53, 54–55, 56–57, 62–63, 68–69, 70–71, 74–75, 76–77, 80–81, 82–83, 84–85, 86–87, 88–89, 90–91, 96–97, 104–105, 110–111, 112–113, 114–115, 116–117, 122–123, 124–125, 126–127, 128–129, 132–133
szkolnictwo wyższe / uczelnie	10–11, 70–71, 84–85, 96–97, 102–103, 108–109, 124–125
szkoły – specjalne	12–13, 42–43, 44–45, 116–117
sztuka i rzemiosło	10–11, 28–29, 34–35, 58–59, 80–81, 94–95, 96–97
Szwecja	118–119, 128–129
<b>T</b>	
Tallin (Estonia)	66–67
teatr	104–105
technologia	76–77, 88–89, 100–101, 110–111, 124–125
tekstylnia	16–17, 34–35, 54–55, 88–89
telepraca	32–33
transport	30–31, 52–53, 88–89
trudności z nauką	12–13, 46–47
turystyka i wypoczynek	14–15, 20–21, 28–29, 30–31, 66–67, 68–69, 72–73, 76–77, 94–95
<b>U</b>	
ubezpieczenie	76–77
ubóstwo	14–15, 38–39, 40–41, 82–83, 84–85, 112–113, 126–127
Umbria (Włochy)	100–101
umiejętności komputerowe	30–31, 32–33, 40–41, 44–45, 54–55, 56–57, 58–59, 60–61, 80–81, 90–91, 102–103, 110–111, 116–117
uniwersytet	16–17, 26–27, 44–45, 54–55, 56–57, 58–59, 60–61, 66–67, 88–89, 90–91, 94–95, 98–99, 100–101, 102–103, 104–105, 108–109
uprawa	46–47, 70–71, 72–73, 76–77, 84–85, 98–99
urlop macierzyński	34–35
usługa internetowa	30–31, 116–117
usługi ochrony	40–41

<b>W</b>		
Walonia (Belgia)		72–73
Węgry		42–43, 84–85
Wiedeń		26–27, 56–57
wielokulturowość		12–13, 122–123, 132–133
więzienie		112–113, 114–115
Wilno (Litwa)		60–61
wioski		12–13, 56–57, 72–73, 98–99
włączenie społeczne / integracja	38–39, 42–43, 44–45, 58–59, 80–81, 84–85, 108–109, 110–111, 112–113, 114–115, 116–117, 118–119, 122–123, 124–125, 126–127, 128–129, 130–131	
władze lokalne		12–13, 118–119
Włochy		100–101, 112–113
Wraca (Bułgaria)		58–59
wymiana międzynarodowa	16–17, 76–77, 80–81, 86–87, 94–95, 124–125, 132–133	
wypadki i choroby	38–39, 40–41, 42–43, 44–45, 46–47, 48–49, 52–53, 58–59, 68–69, 112–113, 118–119	
wyznanie		118–119, 128–129
<b>Z</b>		
zaburzenia odżywiania		38–39
Zalaegerszeg, Węgry		84–85
zarządzanie	54–55, 56–57, 66–67, 74–75, 80–81, 88–89, 122–123	
zarządzanie gniewem		82–83
zarządzanie wodą		32–33
zasiłki z opieki społecznej	14–15, 40–41, 52–53, 58–59, 84–85, 124–125, 130–131	
zdrowie i bezpieczeństwo	38–39, 48–49, 52–53, 58–59, 72–73, 84–85	
zdrowie psychiczne	38–39, 46–47, 118–119	
zielona przedsiębiorczość / turystyka		20–21, 68–69
Zjednoczone Królestwo		68–69, 114–115
Związek Radziecki		122–123
zwierzęta domowe	10–11, 48–49, 56–57, 58–59, 86–87, 112–113, 118–119,	
żywność organiczna / uczciwa konkurencja		18–19, 68–69, 70–71

# Lista projektów związanych z inwestycjami w potencjał ludzki

## Ludzie młodzi

### Francja (Audrey Libres)

Tytuł: *Ecole de la deuxième chance (Szkoła drugiej szansy)*

**Okres:** 2002–2009

**Budżet:** 1 027 208 EUR

**Liczba uczestników:** 650–700 rocznie

### Luksemburg (Bruno de Almeida Aveiro)

Tytuł: *Projekt Liewenshaff (Päerd's Atelier asbl)*

**Okres:** szkolenie trzyletnie

**Budżet:** 256 578,57 EUR

**Liczba uczestników:** 40

**Witryna internetowa:**

<http://www.liewenshaff.lu/>

### Irlandia (Sheena Matthews)

Tytuł: *Lokalna inicjatywa szkoleniowa Spóirt Teic*

**Okres:** 2000–2008

**Budżet:** 2,6 mln EUR

**Liczba uczestników:** 232

**Witryna internetowa:**

[http://sports.southdublin.ie/index.php?option=com\\_content&task=view&id=54&Itemid=114](http://sports.southdublin.ie/index.php?option=com_content&task=view&id=54&Itemid=114)

### Portugalia (Bruno Texeira)

Tytuł: *Inov Contacto*

**Okres:** program funkcjonujący wcześniej pod nazwą *Contacto@lcep* istnieje od 1997 r. Od 2005 r. nazwa programu to *InovContacto*

**Budżet:** średnio 25 tys. EUR/staż – w tym koszty strukturalne i operacyjne

**Liczba uczestników:** w każdej edycji bierze udział różna liczba uczestników, średnio ok. 145 stażów rocznie

**Witryna internetowa:**

<http://live.networkcontacto.com/pt/Paginas/default.aspx>

### Czechy (Radmila Petroušková)

Tytuł: *Centrum wsparcia dla przedsiębiorców rozpoczynających działalność*

**Okres:** listopad 2006 r. – sierpień 2008 r.

**Budżet:** 5 104 670 CZK

**Liczba uczestników:** 165

**Witryna internetowa:**

<http://www.cepac.cz>

### Francja (Yann Lelièvre)

Tytuł: *Espace Info Jeunes (Ucieczka z domu)*

**Okres:** 2002

**Budżet:** 60 tys. EUR (roczny)

**Witryna internetowa:**

<http://www.espaceinfojeunes.net>

## Równość kobiet i mężczyzn

### Cypr (Koulla Aggelou)

Tytuł: *Never Home Alone (Nigdy Sam w Domu) w ramach projektu „Rozszerzenie i poprawa systemu opieki dla dzieci, osób starszych, niepełnosprawnych i innych osób niesamodzielnych”, wersja 1.4.1 Jednolitego Dokumentu Programowego, Cel 3: „Zasoby ludzkie” w okresie programowania funduszy strukturalnych 2004–2006; początek realizacji w 2005 r.*

**Okres:** styczeń 2007 r. – listopad 2008 r.

**Budżet:** 76 896 EUR w 2007 r., 70 500 EUR w 2008 r. (styczeń–listopad)

**Liczba uczestników:** 15

**Witryna internetowa:**

[http://www.mlsi.gov.cy/mlsi/sws/sws.nsf/dmlunion\\_en/dmlunion\\_en?OpenDocument](http://www.mlsi.gov.cy/mlsi/sws/sws.nsf/dmlunion_en/dmlunion_en?OpenDocument)

### Austria (Stephan Wittich)

Tytuł: *Children's Office of the Vienna (Uniwersytecki urząd do spraw dzieci w Wiedniu)*

**Okres:** grudzień 2002 r. – grudzień 2005 r.

**Budżet:** wkład Unii Europejskiej – 142 065 EUR, łączny budżet – 308 838,76 EUR

**Liczba uczestników:** 634

**Witryna internetowa:**

<http://kinder.univie.ac.at/>

### Finlandia (Riikka-Leena Lappalainen)

Tytuł: *Reaktioketju – Pohjois-Savon naisyrittäjät kehittymisen voimavarana (Reakcja łańcuchowa – kobiety przedsiębiorcy w północnym Savo jako zaplecze rozwoju)*

**Okres:** listopad 2004 r. – luty 2008 r.

**Łączny budżet:** 1 489 200 EUR

**Liczba uczestników:** 456

### Polska (Beata Szozda)

Tytuł: *Pomysł na rozpoczęcie działalności 2 – promocja przedsiębiorczości akademickiej w Wielkopolsce*

**Okres:** marzec–czerwiec 2007 r.

### Niderlandy (Gerard Jansen)

Tytuł: *Projekt E-papa*

**Okres:** kwiecień 2006 r. – wrzesień 2007 r.

**Budżet:** 127 206 EUR

**Liczba uczestników:** 66

**Witryna internetowa:**

<http://www.ewerkforum.nl/>

### Słowacja (Katarína Vargová)

Tytuł: *Cel 3 Jednolitego Dokumentu Programowego (SPD) – Centrum Informacji i Pomocy w Zakresie Zatrudnienia*

**Okres:** wrzesień 2007 r.–grudzień 2008 r.

**Budżet:** 161 352 EUR

**Liczba uczestników:** uczestniczących w zajęciach 203; kursy i szkolenia ukończyło 178

**Witryna internetowa:** <http://www.zzvp.sk>



## Osoby poszkodowane przez los

### Grecja (Georgia Chrisikopoukou)

Tytuł: **Nowe horyzonty (program Psychargos dla wszystkich mieszkańców Grecji współfinansowany przez EFS w latach 2001–2010)**

**Okres:** 2007–2009

**Budżet:** 350 tys. EUR

**Liczba uczestników:** 50

**Witryna internetowa:**

<http://www.ygeia-pronoia.gr>

### Polska (Andrzej Lubowiecki)

Tytuł: **Niepełnosprawni pracownicy na otwartym rynku pracy (Fundacja Gospodarcza)**

**Okres:** październik 2005 r. – grudzień 2006 r.

**Budżet:** 103 323 PLN (23 552 EUR)

**Liczba uczestników:** 30

**Witryna internetowa:**

<http://www.Fundacjagospodarcza.pl>

### Węgry (Éva Gyulai)

Tytuł: **LIFT: Likeliness – Integration – Full employment – Training (podobieństwa, integracja, pełne zatrudnienie i szkolenia) (fundacja Blue Bird)**

**Okres:** czerwiec 2006 r. – luty 2008 r.

**Budżet:** 446 tys. EUR

**Liczba uczestników:** 36 młodych niepełnosprawnych

**Witryna internetowa:**

<http://www.kek-madar.hu>

<http://www.izleloetterem.hu>

### Łotwa (Sarmite Gromska)

Tytuł: **„Świadczenie różnych usług bibliotecznych w alfabecie Braille’a jako warunek wstępny integracji osób niewidomych i niedowidzących ze społeczeństwem i konkurowania na rynku pracy”**

**Okres:** lipiec–wrzesień 2005 r.

**Budżet:** 16 222 LVL

**Liczba uczestników:** użytkownicy biblioteki (osoby niewidome) – 155; pracownicy działu alfabetu Braille’a biblioteki – 5; uczniowie szkoły dla niewidomych – 15

**Witryna internetowa:**

<http://www.neredzigobiblioteka.lv/eng/about.php>

### Słowenia (Andrej Lovrencic)

Nazwa projektu: **Praktyczne szkolenie zawodowe**

**Okres:** 2007–2008 (program realizowany od 2004 r.)

**Budżet:** Środki z EFS: 2 877 275,20 EUR

**Łączna kwota środków:** 3 836 367,01 EUR

**Liczba uczestników:** 2007 – 694;

2008 – 2226

**Witryna internetowa:**

<http://www.mddsz.gov.si/>,

<http://www.euskladi.si/>

### Luksemburg (Otilia Marques)

Tytuł: **Action de reinsertion des lombalgiques et action de prevention par une formation adequate (ostatni etap)**

**Okres:** styczeń–grudzień 2007 r.

**Budżet:** 431 899 EUR

**Liczba uczestników:** 425

**Witryna internetowa:**

<http://www.stm.lu/home.html>

## Starsi pracownicy

### Dania (Jane Grøne)

Tytuł: **Projekt Job Competence**

**Okres:** sierpień 2007 r. – kwiecień 2008 r.

**Budżet:** 5641 tys. EUR

**Liczba uczestników:** 116 (51 kobiet i 65 mężczyzn)

**Witryna internetowa:**

<http://www.amunordjylland.dk/front.do>

### Czechy (Milan Nedbal)

Tytuł: **Centrum kształcenia ustawicznego**

**Okres:** wrzesień 2005 r. – sierpień 2007 r.

**Budżet:** 75 475 EUR

**Liczba uczestników:** plan obejmował 625 osób (623 uczestników ukończyło kursy, ale 2 osoby znalazły pracę w trakcie szkoleń)

**Witryna internetowa:**

<http://www.knihkm.cz>

### Austria (Roswitha Kerbel)

Tytuł: **Inicjatywa 50 – Beschäftigungsinitiative für ältere Arbeitnehmer (Zatrudnienie starszych pracowników)**

**Okres:** grudzień 2002 r. – grudzień 2005 r.

**Budżet:** 6 mln EUR

**Liczba uczestników:** 1200 podopiecznych, 650 pracowników przejściowych

**Witryna internetowa:**

<http://www.initiative50.or.at>

### Bułgaria (Tsvetan Ivanov)

Tytuł: **Godne życie dzięki pomocy społecznej**

**Okres:** sierpień 2008 r. – lipiec 2009 r.

**Budżet:** 92 522 BGN (47 300 EUR)

**Liczba uczestników:** 20 pracowników, 40 beneficjentów

**Litwa (Aldona Mikalauskiene)**

Tytuł: **Szkolenia w zakresie obsługi komputera dla członków klubu seniorów LPS Bociai**

**Okres:** czerwiec 2006 r. – lipiec 2008 r.

**Budżet:** 2 396 157 EUR

**Liczba uczestników:** 1720

**Malta (George Mifsud)**

Tytuł: **Program szkoleń i promocji zatrudnienia**

**Okres:** 2004–2006 (18 miesięcy szkoleń i 6 miesięcy przysposobienia do pracy)

**Budżet:** 3 642 543 EUR

**Liczba uczestników:** 460

**Witryna internetowa:**

<http://www.etc.gov.mt/>

**Przedsiębiorczość****Estonia (Peeter Tarmet)**

Tytuł: **Program mentoringu**

**Okres:** grudzień 2007 r. – listopad 2008 r.

**Budżet:** 2008: 1125 tys. EEK

**Liczba uczestników:** 2008 r. –

40 mentorów i 53 podopiecznych

**Witryna internetowa:**

<http://www.eas.ee>,

<http://www.holjukid.ee>

**Zjednoczone Królestwo (Sandra Barnes-Keywood)**

Tytuł: **Witajcie na wsi**

**Okres:** luty 2004 r. – kwiecień 2008 r.

**Budżet:** 334 tys. GBP

**Liczba uczestników:** 786 osób z 622 firm

**Witryna internetowa:**

<http://www.tourismtrainingsoutheast.com>

**Łotwa (Normunds Zeps)**

Tytuł: **Pomoc dla rodzin z dziećmi w rozpoczęciu działalności gospodarczej i samozatrudnienia w regionie Daugavpils**

**Okres:** wrzesień 2006 r. – październik 2007 r.

**Budżet:** 22 317,53 LVL

**Liczba uczestników:** 30

**Witryna internetowa:**

<http://www.daugavpils.partneribas.lv>

**Belgium (Gaetane Anselme)**

Tytuł: **Formacja Preventagri**

**Okres:** 2003–2008

**Budżet:** 2007: 187 597 EUR

**Liczba uczestników:** ok. 70

**Witryna internetowa:**

<http://www.preventagri.be>

**Hiszpania (José Salmerón Guindos)**

Tytuł: **Program zakładania i konsolidacji przedsiębiorstw PCRECE**

**Okres:** 2000–2006

**Budżet:** 65 mln EUR

**Liczba uczestników:** 18,3 tys.

**Witryna internetowa:**

<http://www.eoi.es/nw/publica/crece.asp>

**Rumunia (Florin Istrate)**

Tytuł: **Dinamizare Rurală prin angajare E Sustenibilă (DR-ES) (Rozwój obszarów wiejskich dzięki zrównoważonemu zatrudnieniu)**

**Okres:** listopad 2008 r. – październik 2011 r. (36 miesięcy)

**Budżet:** 16 408 535 RON

**Liczba uczestników:** 750 osób (350 mężczyzn / 400 kobiet)

**Witryna internetowa:**

<http://dr-es.eu>

**Nowe kwalifikacje****Malta (Marie Therese Vella)**

Tytuł: **Program szkoleń i promocji zatrudnienia**

**Okres:** 2004–2006 (18 miesięcy szkoleń i 6 miesięcy przysposobienia do pracy)

**Budżet:** 3 642 543 EUR

**Liczba uczestników:** 460

**Witryna internetowa:**

<http://www.etc.gov.mt/>

**Cypr (Andreas Apatzidis)**

Tytuł: **Szkolenia zawodowe i promocja zatrudnienia beneficjentów pomocy społecznej**

**Okres:** 2005–2008, okres programowania funduszy strukturalnych, 2004–2006

**Budżet:** 900 tys. EUR

**Liczba uczestników:** beneficjenci pomocy społecznej, pracodawcy z sektora prywatnego

**Witryna internetowa:**

[http://www.mlsi.gov.cy/mlsi/sws/sws13.nsf/dmltheproject\\_en/dmltheproject\\_en?OpenDocument](http://www.mlsi.gov.cy/mlsi/sws/sws13.nsf/dmltheproject_en/dmltheproject_en?OpenDocument)

**Węgry (Zsolt Korcz)**

Tytuł: **Sposób uniknięcia wykluczenia społecznego (Fundacja Pierwszej Niemiecko-Duńskiej Szkoły Produkcji)**

**Okres:** czerwiec 2006 r. – czerwiec 2007 r.

**Budżet:** 106 mln HUF (373 tys. EUR)

**Liczba uczestników:** 36

**Belgia (Daniel Dellisse)**

Tytuł: **Wysoka jakość nauczania (Excellent Learning)**

**Okres:** 2008–2009

**Budżet:** 1 mln EUR

**Liczba uczestników:** 700

**Witryna internetowa:**

<http://www.deceuninck.com>

**Bułgaria (Biliana Filipova)**

Tytuł: **Szkolenia dla pracowników – inwestycja w rozwój przedsiębiorstwa**

**Okres:** 2008–2009 (13 miesięcy)

**Budżet:** 232 223 BGN (118 734 EUR)

**Liczba uczestników:** 254

**Witryna internetowa:**

<http://www.petrol.bg/news.php?id=241>,

[http://www.az.government.bg/internal.asp?CatID=28&WA=Efunds/OPHRD/AP2101/Menu\\_AP2101.htm](http://www.az.government.bg/internal.asp?CatID=28&WA=Efunds/OPHRD/AP2101/Menu_AP2101.htm)

**Niemcy (Peter Meller)**

Tytuł: **AQUA (Akademikerinnen und Akademiker Qualifizieren sich für den Arbeitsmarkt)**

**Okres:** 2006–2010

**Budżet:** 13 mln EUR

**Liczba uczestników:** 715

**Witryna internetowa:**

<http://www.obs-ev.de/AQUA>

**Edukacja i szkolenia****Rumunia (Monica Stroe)**

Tytuł: **Stipendia doktoranckie wspierające badania: konkurencyjność, jakość i współpraca w ramach europejskiego szkolnictwa wyższego (grant EFS przyznany Państwowej Szkole Polityki i Administracji w Bukareszcie – SNSPA)**

**Okres:** październik 2008 r. –

wrzesień 2011 r.

**Budżet:** RON 4 215 105

**Liczba uczestników:** 40 PhD students

**Finlandia (Harri Haanpää)**

Tytuł: **Projekt MEDA (przedsiębiorczość w branży medialnej)**

**Okres:** maj 2005 r. – grudzień 2007 r.

**Budżet:** 597 470 EUR

**Liczba uczestników:** 64

**Portugalia (Maria Balbina Soares Melo Rocha)**

Tytuł: **Plano de Formação da Forestis – Plano de Formação para a Gestão Sustentada**

**Okres:** maj 2004 r. – grudzień 2007 r.

**Budżet:** 737 175,35 EUR

**Liczba uczestników:** 865

**Witryna internetowa:**

<http://www.forestis.pt/default.aspx>

**Włochy (Simone Rossi)**

Tytuł: **Bando Assegni di Ricerca finalizzato al miglioramento delle risorse umane nel settore della ricerca e dello sviluppo tecnologico POR Umbria Ob.3 2000–2006**

**Okres:** program ogólny rozpoczęty w lutym 2007 r. i zakończony w październiku 2008 r. (projekt został zaprogramowany przed 2006 r. i został sfinansowany ze środków EFS na lata 2000–2006)

**Budżet:** 1 825 503,99 EUR

**Liczba uczestników:** 214

**Witryna internetowa:**

<http://www.ilpontesuldistretto.it>

**Litwa (Nedas Jurgaitis)**

Tytuł: **MOKOM**

**Okres:** marzec 2005 r. – luty 2008 r.

**Budżet:** 1 506 411 LTL

**Liczba uczestników:** 610

**Dania (Mogens Lausen)**

Tytuł: **Kurs przedsiębiorczości**

**Okres:** wiosna 2004 r.

**Budżet:** 50 tys. DKK

**Liczba uczestników:** 28

**Witryna internetowa:**

<http://www.cfe.au.dk>

**Integracja społeczna****Słowenia (Jana Urbanija)**

Tytuł: **Szkolenia dla młodych osób dorosłych – PLYA**

**Okres:** 2004–2006

**Budżet:** łączny budżet – 270 tys. EUR; współfinansowanie EFS – 195 tys. EUR

**Liczba uczestników:** 400

**Witryna internetowa:**

<http://www.euskлади.si/>,

<http://www.mss.gov.si/>

**Grecja (Christos Giannakopoulos)**

Tytuł: **Szkolenie w zakresie podstawowych umiejętności teleinformatycznych (cykl I)**

**Okres:** czerwiec–grudzień 2003 r.

**Budżet:** łączna kwota środków: 18 152 216,32 EUR/wkład EFS: 13 614 162,20 EUR

**Liczba uczestników:** 20 tys. (18 tys.

osób z grup narażonych na wykluczenie społeczne oraz 2 tys. żołnierzy)

**Witryna internetowa:**

<http://www.esfhellas.gr>,

<http://www.eye-ekt.gr>

**Włochy (Fiorella)**

Tytuł: **Servizi itineranti inserimento donna (SIID I/II)**

**Okres:** kwiecień 2005 r. – wrzesień 2006 r./październik 2006 r. – grudzień 2007 r.

**Budżet:** 239,5 tys. EUR/236 tys. EUR

**Liczba uczestników:** 283/ok. 500

**Witryna internetowa:**

<http://www.siid2.it/>

### **Zjednoczone Królestwo (Allan McGinlay)**

**Tytuł:** Projekt Trening życia

**Okres:** styczeń 2006 r. – marzec 2007 r.

**Budżet:** Całkowite koszty projektu:  
413 140 GBP, z czego 178 499 GBP z EFS

**Liczba uczestników:** łącznie 44 osoby,  
z czego 25 otrzymało wsparcie EFS

**Witryna internetowa:**

<http://www.thewisegroup.co.uk/content/default.asp>

### **Słowacja (Mário Greško)**

**Tytuł:** EQUAL – Centrum rehabilitacji społecznej i informacji dla osób z upośledzeniem słuchu

**Okres:** marzec 2005 r. – lipiec 2008 r.

**Budżet:** 199 163,52 EUR Liczba uczestników (plan/realizacja): Liczba osób uczestniczących w zajęciach – 30/71

Liczba przeszkolonych pracowników opieki społecznej i urzędów pracy – 15/26  
Liczba osób zaangażowanych w projekty dotyczące szkoleń grupowych dla osób niepełnosprawnych – 80/97

**Witryna internetowa:**

<http://www.sppn.sk>

### **Szwecja (Anne-Lie Thuvesson)**

**Tytuł:** Równowaga zdrowotna

**Okres:** marzec 2005 r. – czerwiec 2007 r.

**Budżet:** 18 851 tys. SEK (1 709 991 EUR)

**Liczba uczestników:** 200

**Witryna internetowa:**

<http://www.anneliesost.com/3.html>

### **Zwalczanie dyskryminacji**

#### **Estonia (Messurme Pissareva)**

**Tytuł:** Integracja cudzoziemców z estońskim rynkiem pracy

**Okres:** wrzesień 2004 r. – grudzień 2005 r.

**Budżet:** 3 360 089 EEK (2 517 146 EEK z EFS)

**Liczba uczestników:** 242 osób bez obywatelstwa w wieku 16–63 lat

**Witryna internetowa:**

<http://www.sm.ee/esf2004>

#### **Irlandia (Serge Mbami)**

**Tytuł:** Praktyki dla administratorów logistyki łańcucha dostaw

**Okres:** 2007

**Budżet:** 129 025 EUR, z czego zasiłki dla uczestników wyniosły 116 242 EUR

**Liczba uczestników:** 16

**Witryna internetowa:**

<http://www.fas.ie>

#### **Hiszpania (Amparo Navaja Maldonado)**

**Tytuł:** ACCEDER: Zwalczanie dyskryminacji społeczności Romów

**Okres:** 2000–2007 (1 etap) i 2008–2013 (2 etap)

**Budżet:** 2000–2006: 57 mln EUR/

2008–2013: 41 mln EUR

**Liczba uczestników:** 40 743 (do 2007 r.)

**Witryna internetowa:**

<http://www.gitanos.org/acceder>

#### **Szwecja (Abshir Mohamed Abukar)**

**Tytuł:** UP New City

**Okres:** 2005–2007 (wznowienie w latach 2008–2010 pod nazwą New City)

**Budżet:** 2,5 mln EUR

**Liczba uczestników:** ok. 2 tys.

**Witryna internetowa:**

<http://www.drommarnashus.se/newcity>

#### **Holandia (Khadija Majdoubi)**

**Tytuł:** VONK

**Okres:** listopad 2005 r. – grudzień 2007 r.

**Budżet:** 382 438 EUR

**Liczba uczestników:** ok. 1 tys. kobiet

**Witryna internetowa:**

<http://www.vonkzeeburg.nl/>

#### **Niemcy (Cornelia Schultheiss)**

**Tytuł:** Human Venture II (projekt opracowany i zrealizowany przez agencję promocji przedsiębiorczości (Gründungsservice) przy Uniwersytecie Technicznym w Berlinie (TU Berlin))

**Okres:** 2006–2008

**Budżet:** 611 tys. EUR

**Liczba uczestników:** 313

**Witryna internetowa:**

<http://www.gruendung.tu-berlin.de>

Komisja Europejska

## **KU POPRAWIE JAKOŚCI ŻYCIA – Inwestycje UE w kapitał ludzki poprzez Europejski Fundusz Społeczny**

Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej

2009 — 146 str. — 24 x 24 cm

ISBN 978-92-79-12685-7

doi: 10.2767/28113

Jakie realne korzyści zapewnia obywatelom Unia Europejska? Europejski Fundusz Społeczny (EFS) inwestuje w potencjał około 10 mln osób w 27 państwach członkowskich. W niniejszej publikacji zgromadzono historie 54 osób – po dwie na każde państwo członkowskie – które wykorzystały szanse związane z inicjatywami finansowanymi w ramach EFS. Wywiady dotyczą kobiet i mężczyzn ze wszystkich grup wiekowych – od nastolatków po emerytów – na obszarach miejskich i wiejskich we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Niniejsza publikacja jest dostępna w formie drukowanej we wszystkich językach urzędowych UE.

# Jak otrzymać publikacje UE

## Publikacje płatne:

- w EU Bookshop (internetowa księgarnia UE) – <http://bookshop.europa.eu>
  - w księgarniach (podając tytuł, wydawcę lub numer ISBN)
  - bezpośrednio u naszych przedstawicieli handlowych
- Dane kontaktowe przedstawicieli handlowych można uzyskać na stronie <http://bookshop.europa.eu> lub wysyłając faks na numer +352 2929-42758.

## Publikacje bezpłatne:

- w EU Bookshop (internetowa księgarnia UE) – <http://bookshop.europa.eu>
  - w przedstawicielstwach lub delegaturach Komisji Europejskiej
- Dane kontaktowe przedstawicielstw i delegatur można uzyskać na stronie <http://ec.europa.eu> lub wysyłając faks na numer +352 2929-42758.

**Publikacje** Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości Szans można pobrać lub bezpłatnie zaprenumerować na stronie:

<http://ec.europa.eu/social/publications>

Ponadto można zaprenumerować bezpłatny biuletyn Komisji Europejskiej zatytułowany „Europa Socjalna” na stronie:

<http://ec.europa.eu/social/e-newsletter>

Dodatkowe informacje na temat Europejskiego Funduszu Społecznego można znaleźć pod adresem:

<http://ec.europa.eu/esf>



